Poniedziałek 25 stycznia 2021

Cena **3,70 zł**
w tym 8% VAT

Gazeta Krakowska

W centrum wydarzeń od 70 lat

Nr 19 (22 146)

„Uwolnić Nawalnego" – pod takim hasłem protestowano w Rosji i w Krakowie też
STR. 11

Luksusowe jachty za setki milionów funtów. Alicja Kotlarek projektuje ich wnętrza
STR. 17

FOT. ANNA KACZMARZ, ARCHIWUM

Prenumerata 12 312 53 88 godz. 10.00-15.00

FOT. GDDKiA

Nowy Targ

Kiedyś zapomniano o wiadukcie...

...przez co obwodnica nie spełni swojej roli i część tranzytu może odbywać się środkiem miasta STR. 5

Ukarani za łamanie obostrzeń wygrywają w sądach

Czy tak samo będzie z restauratorami?

Bartosz Dybała, Artur Drożdżak
redakcja.krakow@polskapress.pl

Obostrzenia

Ukarani za łamanie obostrzeń wygrywają w sądach. Polacy skutecznie odwołują się od kar za brak maseczki, naruszanie zakazu zgromadzeń czy nieprzestrzeganie zasad kwarantanny. Przykładem pielęgniarka z podkrakowskiej wsi, na którą inspektor sanitarny nałożył 5 tys. zł kary, którą właśnie uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie.

Z informacji sędzi Anny Szkodzińskiej, rzecznika krakowskiego WSA, wynika, że obecnie jest 10 spraw związanych z obostrzeniami wprowadzonymi w związku z pandemią koronawirusa, w tym dotyczących nałożenia kar na osoby fizyczne.

W jednej właśnie zapadło nieprawomocne orzeczenie. Chodzi o pielęgniarkę z podkrakowskiej wsi, którą ukarano grzywną, bo choć była zakażona koronawirusem, to nie zastosowała się do zasad kwarantanny i opuściła posesję w pogoni za psem. Stwierdziła, że po prostu chciała ochronić pupila przed potrąceniem.

Kobieta złożyła skargę na decyzję sanepidu. Zarzucała, że nie powiadomiono ją o wszczęciu postępowania administracyjnego i nie mogła się osobiście wypowiedzieć na temat jedynego dowodu, czyli notatki policyjnej. Sąd uznał, że skarga zasługiwała na uwzględnienie.

Pytanie, jak sądy podejdą do łamania rządowych obostrzeń przez restauracje. Te od kilku miesięcy są w trudnej sytuacji finansowej, bo mogą wydawać jedzenie tylko na wynos, przez co nie mają wielu klientów, a obroty spadły. Wiele lokali postanowiło nie czekać na oficjalną decyzję rządu o odmrożeniu gastronomii i otworzyło swoje drzwi dla gości. Już posypały się kary. ©℗
STR. 4

Który z bliźniaków przyczynił się do śmierci Angeliki?

Od wypadku minęło 2,5 roku. Żaden z braci nie przyznał się do prowadzenia auta. Byli pijani, a prokuratura jest bezsilna STR. 6

Redaktor wydania:
Dariusz Penar

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

Boom budowlany trwa w Chrzanowie i sąsiedniej Trzebini. Powstaje wiele mieszkań. Jest na nie wielu chętnych STR. 8

FOT. MARKKU ULANDER/LEHTIKUVAP/EASTNEWS

Puchar Świata

Czterech Polaków na podium

W sobotnim konkursie drużynowym w Lahti nasza reprezentacja zajęła drugie miejsce - więcej Sportowy24

eprasa.pl bce5d37dc6

W czwartek u nas

To była niezwykła polska brygada

II Brygada Legionów pokonała Rosjan pod Rafajłową. Jej żołnierze bili się z nimi także w lasach i górskich przełęczach, w zaspach i przy temperaturze minus 30 stopni.

Epopeja Żelaznej Brygady

23/24 stycznia 1915 r. II Brygada Legionów zwycięsko walczy z Rosjanami pod Rafajłową w Galicji Wschodniej. To jedna z wielu stoczonych przez nią bitew. Brygada istniała najdłużej ze wszystkich formacji legionowych

Piotr Kuropatwa
piotr.kuropatwa@gk.pl

Po ogłoszeniu na początku sierpnia 1914 r. mobilizacji ochotników do Legionu Polskiego, w takim sukcesie rekrutowanie Drużyn Strzeleckich, że Naczelnik Józef Piłsudski zdecydował się utworzyć dla ochotników z innych ziem kolejne formacje. Wkrótce powstały kolejne dwie. Wkrótce na rozkazie pojawiło się kolejnych dziesięć.

Na jej czele stanął pierwszy kapitan ukraiński, dowódca Legionu Ukraińskiego, Mykoła Kapar w kwietniu zastąpiony przez Kazimierza Sosnowskiego. Dowódcą II Brygady Legionów był Kazimierz Sosnowski, a jej sztabem dowodzili m.in. Kazimierz Fabrycy, Kazimierz Sosnowski, Tadeusz Kutrzeba, Adam Koc, Tadeusz Rozwadowski, Tadeusz Jordan-Rozwadowski, Tadeusz Pełczyński, Tadeusz Piskor, Tadeusz Kasprzycki, Tadeusz Kasprzycki, Tadeusz Kasprzycki

Kraków

Reporter dyżurny od 7 do 20, **tel.:** 697 730 318
e-mail: redakcja.krakow@polskapress.pl, **sekretariat:** 12 688 85 60
Ogłoszenia: **12 688 84 44** Reklama: **12 688 84 06**

To tak, jakby z mapy zniknęły Sułkowice...

Małopolska i pandemia

Patrycja Dziadosz
patrycja.dziadosz@polskapress.pl

W całej Polsce w 2020 roku w porównaniu do 2019 roku zmarło o 74 tys. więcej osób. To tak, jakby z mapy zniknął Oświęcim i Chrzanów. Nie było województwa, w którym nie przybyło zgonów. Porównując statystyki rok do roku, wzrost zgonów w Małopolsce wyniósł blisko 20 proc.

FOT. ANNA KACZMARZ

W listopadzie w Krakowie zmarło 1510 osób

Z danych Ministerstwa Cyfryzacji wynika, że w całym 2020 roku w Polsce zmarło 478 658 osób. Stanowi to 16,4 proc. więcej niż w roku poprzednim. Jeśli chodzi o Małopolskę, to w 2020 roku w całym województwie zmarło 39 258 mieszkańców. To o 6450 osób więcej niż w 2019 roku. Ta liczba to tak, jakby z mapy województwa zniknęły Sułkowice czy Dobczyce.

Z największym wzrostem śmiertelności mierzyliśmy się w okresie jesiennym. Gwałtowny wzrost liczby zgonów w ubiegłym roku miał miejsce bowiem od października, gdy zmarło ponad 47,5 tys. osób. To przeszło 13 tys. więcej niż w którymkolwiek październiku w poprzednich pięciu latach. Tak było również w Krakowie, gdzie w październiku 2020 roku zmarło 1186 osób. To o ponad 250 więcej niż w październiku w latach ubiegłych. Dla porównania w 2019 roku w tym samym miesiącu zmarło 906 osób, rok wcześniej - 920, a w 2017 roku było 912 zgonów. Porównując liczbę zgonów w październiku 2020 roku, w całej Małopolsce zmarło 4760 osób, rok wcześniej - 2869. Liczba zgonów wzrosła więc o 66 procent.

Czarny listopad

Niestety, śmierć zebrała również rekordowe żniwo w listopadzie. Od 2 do 8 listopada w Polsce zmarło aż 16 215 osób. To ponaddwukrotnie więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W kolejnych tygodniach liczba zgonów zaczęła spadać i wynosiła: 15 590, 14 691 i 13 502 - wynika z danych z Rejestru Stanu Cywilnego. Oznacza to, że w dniach 2-29 listopada w Polsce zmarło 59 998 osób, czyli w całym miesiącu liczba ta przekroczyła 60 tys. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, w listopadzie 2019 roku zmarło 31,6 tys. ludzi.

Listopad przyniósł także rekord zgonów w Małopolsce, gdzie zmarły 5562 osoby. Dla porównania w analogicznym okresie rok wcześniej zgonów odnotowano 2611. To wzrost o ponad 100 procent! W stolicy Małopolski w listopadzie 2020 roku zmarło 1510 osób, rok wcześniej w tym samym miesiącu było o 759 zgonów mniej.

Listopad był również miesiącem, w którym odnotowaliśmy największą liczbę zgonów z powodu COVID-19. Z 59 998 osób, które zmarły w listopadzie, 11 275 z nich miało COVID-19. Pozostali to zdaniem ekspertów „ukryte ofiary epidemii". To pokłosie przepełnionych szpitali, z czym musieliśmy się mierzyć jesienią ubiegłego roku, a także strachu pacjentów przed zgłoszeniem się do lekarza w obawie przed zarażeniem. Ludzie zaczęli umierać w domach, ewentualnie trafiali do szpitali, ale w momencie, kiedy ich szanse na uratowanie były dramatycznie niskie.

Ile ofiar koronawirusa?

Od początku pandemii, a więc od 5 marca do 31 grudnia 2020 roku, w Małopolsce stwierdzono 2661 zgonów spowodowanych COVID-19 lub połączeniem go z chorobami współistniejącymi. Stanowi to 6,77 proc. wszystkich zgonów odnotowanych w ubiegłym roku w województwie w Rejestrze Stanu Cywilnego. Z kolei w całej Polsce do końca 2020 roku liczba śmiertelnych ofiar koronawirusa wynosiła 28 554, co stanowi 5,96 proc. wszystkich odnotowanych zgonów.

©℗

Pandemia

Weekendowy spadek liczby wykrytych zakażeń

W całej Polsce ostatniej doby przybyło 4683 nowych zakażeń koronawirusem - to o ponad 1,6 tys. mniej niż dzień wcześniej. Zmarło też zdecydowanie mniej osób - resort zdrowia informuje o 110, w sobotę zgonów odnotowano 346.

Interwencja

Mieszkała z prawie 60 psami

Inspektorzy Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami pojechali do małego domku pod Krakowem, gdzie mieszkała kobieta z... prawie 60 psami. Gmina odmówiła przejęcia psów, gdyż przekraczało to jej możliwości finansowe.
Wszystkie czworonogi miały obowiązkowe szczepienia, ale mieszkały w kiepskich warunkach - odchody były dosłownie wszędzie.
- Pod naszą opiekę trafiło ponad 20 psów. Na ten moment czekamy na opinię lekarzy weterynarii, dotyczącą stanu ich zdrowia, jednak już teraz wiemy, że koszty utrzymania zwierząt w schronisku, które poniesie KTOZ, są bardzo wysokie - piszą inspektorzy.
(BD)

AUTOPROMOCJA

DZIEŃ DOBRY W PONIEDZIAŁEK
Nowy tydzień, nowe wydanie
Gazeta Krakowska

REKLAMA 0010022501

Burmistrz Ryglic
podaje do publicznej wiadomości,
że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ryglicach, ul. Rynek 9, 33-160 Ryglice na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Gminy Ryglice www.ryglice.pl. **od dnia 25.01.2020 r. do dnia 09.03.2021** r. umieszczony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ryglice, przeznaczonych do zbycia, tj.: **nieruchomość nr 68/4 o pow. 0,15 ha w Bistuszowej, nieruchomość nr 188/1 o pow. 0,33 ha w Bistuszowej oraz nieruchomość nr 285 o pow. 0,1,26 ha w Bistuszowej.**

REKLAMA 0010022503

Burmistrz Ryglic
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że do dnia 15 lutego 2021 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Ryglicach wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ryglice, przeznaczonych do oddania w najem.
Do oddania w najem na okres 3 lat przeznaczony jest lokal socjalny o pow. 14,70 m², położony w budynku pod adresem 33-162 Lubcza 52A.
Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości zostały zawarte w wywieszonym wykazie, można je uzyskać także w Urzędzie Miejskim w Ryglicach w pokoju nr 12, pod numerem telefonu 14 644 36 26 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej gminy Ryglice www.ryglice.pl

REKLAMA 0010024565

ZARZĄD POWIATU NOWOSĄDECKIEGO
z siedzibą w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 33
ogłasza przetargi pisemne nieograniczone na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości
położonych w gm. Chełmiec, obręb ewid. Marcinkowice, stanowiących własność Powiatu Nowosądeckiego, obj. księgą wieczystą Nr NS1S/00093921/3, stanowiących działki nr:

L.p.	Nr działki	Powierzchnia w ha	Cena brutto w zł
1.	177/33	0,11	67.650
2.	177/36	0,12	73.800
3.	177/39	0,12	73.800

L.p.	Nr działki	Powierzchnia w ha	Cena brutto w zł
4.	177/40	0,11	67.650
5.	177/41	0,11	67.650
6.	177/42	0,10	61.500

Każda z działek sprzedawana jest odrębnie.
Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla ww. działek: częściowo w terenie MN 1.4 - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, częściowo w pasie drogi gminnej oznaczonej symbolem – D2KD – liniach rozgraniczających 10 m. Ponadto działka nr 177/42 leży również częściowo w terenie – D2KGL – liniach rozgraniczających drogi gminnej 12 m.
Przetargi odbędą się 26 lutego 2021 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 33, pok. 207 /I piętro/.
Warunkiem przystąpienia do przetargów jest wpłata wadium w kwocie 10.000,00 zł na każdą działkę oddzielnie i złożenie oferty do 22 lutego 2021 r.
Ogłoszenia o przetargach wywieszone zostały na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 33 - parter i w Urzędzie Gminy Chełmiec, a także zamieszczone na stronie internetowej www.bip.nowosadecki.pl/przetargi
Dodatkowych informacji o przetargu udziela Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu, Zespół ds. Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Kościuszki 3, tel. 18 41-41-856 lub 18 41 41 857 w godz. od 8.00 do 15.00.

REKLAMA 0010025999

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ
WÓJTA GMINY SZCZUROWA
O PRZETARGACH NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOSCI

Ogłoszenie Wójta Gminy Szczurowa dotyczy	I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż	I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
Przedmiot przetargu	Działka ew. nr 386/2 położona w miejscowości Rudy - Rysie o pow. 0,0400 ha, KW TR1B/00028013/5	Działka ew. nr 2459 położona w miejscowości Szczurowa o pow. 0,9900 ha, KW nr TR1B/00034241/7
Informacja o przeznaczeniu nieruchomości	Działka przeznaczona do sprzedaży, w MPZP działka położona jest w części około 0,01 ha w terenie określonym jako 23KDD – tereny dróg publicznych (gminnych) - dojazdowych, a w pozostałej części w terenie określonym jako Ł53MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	Działka przeznaczona do sprzedaży, w MPZP działka położona jest w części około 0,01 ha w terenie określonym jako S252RZ/ZN – tereny użytków zielonych (łąk i pastwisk) z dopuszczeniem zieleni nieurządzonej w części około 0,03 ha w terenie określonym jako 11 KDL – tereny dróg publicznych (gminnych) - lokalnych, a w pozostałej części w terenie określonym jako S251WST – tereny stawów rekreacyjnych
Cena wywoławcza	10 900,00 (słownie: dziesięć tysięcy dziewięćset złotych 00/100) netto, do kwoty netto osiągniętej w przetargu zostanie doliczony obowiązujący podatek VAT w wysokości 23%	34 900,00 (słownie: trzydzieści cztery tysiące dziewięćset złotych 00/100) netto. Kwota stanowiąca 1,01% ceny netto osiągniętej w przetargu jest zwolniona z podatku VAT, do kwoty stanowiącej 98,99% ceny netto osiągniętej w przetargu zostanie doliczony obowiązujący podatek VAT w wysokości 23%
Termin i miejsce przetargu	Przetarg odbędzie się 26 lutego 2021 r. godzina 11^{00}, siedziba Urzędu Gminy Szczurowa, pok. nr 14 (parter – sala narad)	Przetarg odbędzie się 26 lutego 2021 r. godzina 13^{00}, siedziba Urzędu Gminy Szczurowa, pok. nr 14 (parter – sala narad)
Wysokość wadium	2 000,00 (słownie: dwa tysiące 00/100) złotych , termin wniesienia wadium – 22 lutego 2021 roku	6 000,00 (słownie: sześć tysięcy 00/100) złotych, termin wniesienia wadium - 22 lutego 2021 roku
Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Szczurowa, publikuje się na stronie internetowej Gminy Szczurowa i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w miejscowości, w której położona jest działka.	Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Szczurowa, publikuje się na stronie internetowej Gminy Szczurowa i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w miejscowości, w której położona jest działka
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje o przetargu	Urząd Gminy Szczurowa, ul. Lwowska 2, pod nr tel. 14 671 40 97 lub osobiście po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu spotkania w godzinach pracy Urzędu	Urząd Gminy Szczurowa, ul. Lwowska 2, pod nr tel. 14 671 40 97 lub osobiście po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu spotkania w godzinach pracy Urzędu

eprasa.pl bce5d37dc6

Pielęgniarka opuściła posesję ratując psa, choć była na kwarantannie. Sanepid nałożył karę, sąd ją uchylił

Kontrowersje

Artur Drożdżak
artur.drozdzak@polskapress.pl

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie uchylił karę 5 tys zł. jaką inspektor sanitarny nałożył na pielęgniarkę z podkrakowskiej wsi. Kobietę ukarano grzywną, bo choć była zakażoną koronawirusem, to nie zastosowała się do zasad kwarantanny i opuściła posesję w pogoni za psem. Orzeczenie nie jest jeszcze prawomocne.

Z informacji sędzi Anny Szkodzińskiej, rzecznika WSA, wynika, że prowadzonych jest tam 10 spraw związanych z obostrzeniami związanymi z koronawirusem, w tym dotyczące nałożenia kar na osoby fizyczne. Sprawy do sądu trafiają dopiero po przejściu procedury odwoławczej. Tak też był w tym konkretnym przypadku.

Powiatowa stacja sanepidu ukarała kobietę kare 5 tys., w II instancji Wojewódzka Stacja sanepidu zmniejszyła karę do 2 500 zł, ale teraz WSA ją całkiem uchylił i przyznał skarżącemu 100 zł zwrotu kosztów postępowania sądowego. Kwotę ma zapłacić sanepid.

Osoba skarżąca to pielęgniarka, która pożaliła się, że wymierzono jej karę na podstawie jednostronnego oświadczenia policji bez możliwości wypowiedzenia się w tej sprawie zdarzenia z 28 kwietnia 2020 r.

Stwierdziła, że w tym dniu faktycznie znajdowała się poza posesją, ale było to wynikiem tego, że po otwarciu bramy dla samochodu, który dowiózł jej artykuły spożywcze, należący do niej pies york uciekł na ulicę i chcąc złapać psa na smycz rzeczywiście opuściła teren ogrodzonej działki.

Stwierdziła także, że działając w ten sposób chciała ochronić psa przed potrąceniem. Oświadczyła, że jej dom jest oddalony o około 200 m od zabudowań sąsiednich, a liczba mieszkańców wsi K. to niewiele ponad 200 osób. Oświadczyła także, że z zawodu jest pielęgniarką, a wirusem zaraziła się w pracy. W I instancji została ukarana przez sanepid w oparciu sporządzona notatkę policyjną,

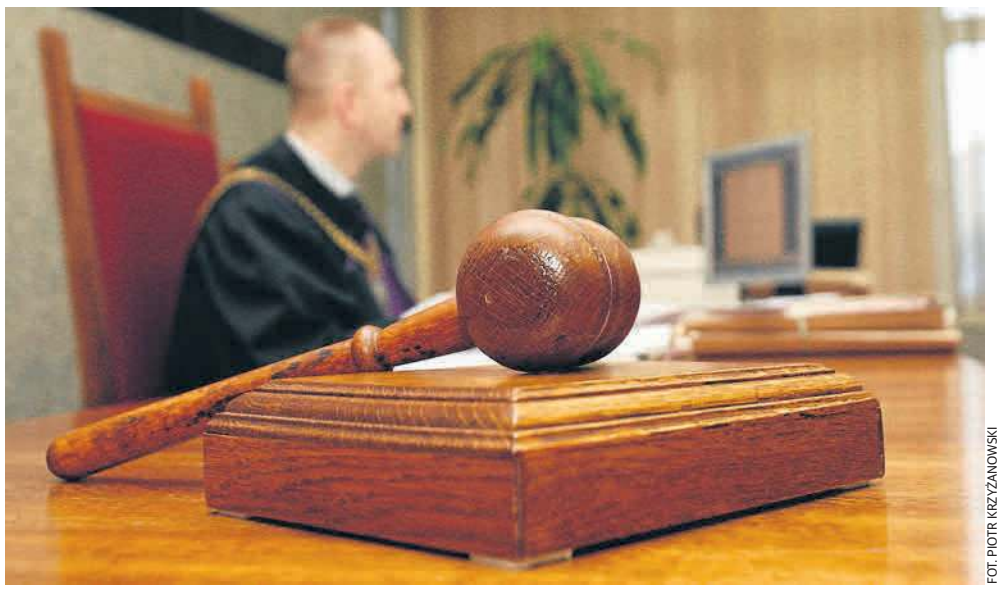

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Jeśli decyzja sądu uprawomocni się, sanepid będzie musiał przeprowadzić ponowne postępowanie

w II instancji sanepid decyzją z 4 sierpnia 2020 r. zmniejszył jej wysokości kary. Wzięto pod uwagę okoliczność, że skarżąca w okresie izolacji domowej złamała nakaz izolacji tylko raz, a miejsce jej izolacji będące zarazem miejscem zamieszkania znajdowało się w małej miejscowości i było oddalone od innych zabudowań około 200 m. Kobietę kontrolowano w sumie 46 razy. Na tę decyzję sanepidu kobieta złożyła skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie. Zarzucała, że nie powiadomiono ją o wszczęciu postępowania administracyjnego i nie mogła się osobiście wypowiedzieć na temat jedynego dowodu, czyli notatki policyjnej.

WSA uznał, że skarga zasługiwała na uwzględnienie. Stwierdził m.in., że w rozpatrywanej sprawie organy ani nie przesłuchały funkcjonariuszy policji, ani nie przesłuchały samej skarżącej. W konsekwencji sąd uznał ich ustalenia za dowolne tj. dokonane z naruszeniem przepisów.

Ze zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego nie wynika nawet, czy skarżąca jest posiadaczką jednego (w odwołaniu podano, że pies uciekł po otwarciu bramy), czy też kilku psów (w notatce użyto liczby mnogiej). Postępowanie w przedmiocie wymierzenia kary pieniężnej, zauważa WSA, powinno jednak polegać na ustaleniu nie tylko samego faktu naruszenia obowiązku administracyjnego, ale również okoliczności temu towarzyszących.

W ponownym postępowaniu sanepid ma ustalić stan faktyczny tzn. czy skarżącej znany był obszar dozwolonego poruszania się w stanie izolacji domowej; w jakich dokładnie okolicznościach nastąpiło wybiegnięcie za psem (psami) i czy niedopełnienie obowiązku izolacji domowej było lub nie było następstwem okoliczności, za które skarżąca ponosiła, lub nie ponosiła odpowiedzialności. ©℗

Kiedy zacznie się proces „Miśka"? Wniosek o zwrot sprawy do prokuratury

Prawo

Artur Drożdżak
artyur.drozdzak@polskapress.pl

Poważne braki w materiale dowodowym, niewłaściwe oszacowanie ilości przemycanych narkotyków i nieprecyzyjne zarzuty - takie okoliczności podnosi w swoim wniosku o zwrot sprawy do prokuratury mec. Andrzej Mucha, obrońca Pawła M. ps. Misiek. Liderowi kibolskiej bojówki Sharks śledczy zarzucają kierowanie gangiem i przestępstwa narkotykowe. Sąd Okręgowy w Krakowie rozpozna ten wniosek 29 stycznia br. Tymczasem początek procesu Pawła M. zaplanowany jest na 10 lutego.

Prokuratura Krajowa w listopadzie ub. roku zakończyła wątek śledztwa w sprawie „Miśka" i skierowała w jego sprawie akt oskarżenia. Razem z nim na ławie oskarżonych znajdzie się drugi z szefów gangu, czyli Grzegorz Z. ps. „Zielak".

Prokurator oskarżył „Miśka" i „Zielaka" o popełnienie 188 przestępstw, przy czym przeszło 90 przestępstw popełnili wspólnie w ramach kierowania wskazaną zorganizowaną grupą przestępczą. Pawłowi M. ps. Misiek prokurator zarzucił popełnienie 95 przestępstw - m.in. kierowanie od 2006 r. do 2018 r. zorganizowaną grupą przestępczą Wisła Sharks, kierowanie wprowadzaniem do obrotu znacznych ilości narkotyków w postaci marihuany, amfetaminy i kokainy z Holandii i Czech do Polski, dokonanie rozboju z użyciem maczet i pałek, kierowanie założeniem laboratorium produkcji mefedronu oraz popełnienie przestępstw skarbowych.

Mec. Mucha nie kryje, że jego klient składa obszerne zeznania, chciałby się dobrowolnie poddać karze, ale by w tym zakresie można złożyć konkretną propozycję, nie może być wątpliwości w kwestii zarzutów, jakie ciążą na Pawle M.

- Musimy tu być precyzyjni, by sąd nie miał wątpliwości, jaki wydać wyrok i by postępowanie przeprowadzić szybko i sprawnie. Stąd mój wniosek o zwrot sprawy, bo uważam, że to prokuratura powinna dokonać stosownych korekt. Przed sądem to byłoby trudniejsze - mówi mec. Mucha.

©℗

Lokator terroryzował sąsiadów ciągłymi libacjami i pożarami. Mieszkańcy bali się o swoje życie

Przestępczość

Marcin Banasik
marcin.banasik@polskapress.pl

Pod koniec grudnia w jednym z bloków przy ul. Kamionka w Czyżynach miał miejsce pożar mieszkania, którego lokator mocno daje się we znaki sąsiadom. W ubiegłym roku policja interweniowała tam kilkanaście razy, głównie w sprawie libacji, zakłócania porządku, zaśmiecania i kilku pożarów. Mieszkańcy bloku czują się terroryzowani przez uciążliwego sąsiada. W grudniu podczas ostatniego pożaru musieli uciekać z mieszkań, bo bali się o własne życie.

Przechodząc obok bloku przy ul. Kamionka nie sposób przegapić zabitych płytami okien jednego z mieszkań. Nad oknami widać skutki ostatniego pożaru w postaci poczerniałych od dymu fragmentów ściany. Jeden z sąsiadów zaznacza, że sprawa problemów z lokatorem zamieszkującym to mieszkanie ciągnie się już od jakiegoś czasu.

- Mieszkanie to stało się meliną, zaczęli przychodzić tam bezdomni, odbywały się libacje, doszło nawet do tego, że w tym miejscu zmarły dwie osoby - mówi jeden z sąsiadów.

Dodaje, że libacje i awantury często przenosiły się na klatkę i okoliczne skwery zieleni. Podczas ostatniego pożaru na szczęście nikt nie stracił życia, ale w czasie gaszenia ognia mienie wielu sąsiadów zostało zniszczone. Mieszkańcy przez jakiś czas nie mieli gazu.

- Żyjemy w ciągłym strachu o swoje życie. Boimy się co będzie dalej, czekamy, kiedy będzie miał miejsce kolejny pożar i czy tym razem zdążymy wezwać pomoc na czas - mówił jeden z lokatorów bloku po grudniowym pożarze.

- Dzielnicowy tego rejonu jest w stałym kontakcie z mieszkańcami, wielokrotnie też próbował nawiązać kontakt z lokatorem, co jest utrudnione, ze względu na tryb życia tej osoby. Mężczyzna za zaśmiecanie i zakłócanie porządku publicznego był kilkukrotnie karany mandatem, prowadzone jest też postępowanie o wykroczenie dotyczące sprowadzenia niebezpieczeństwa pożaru oraz drugie postępowanie pod kątem uszkodzenia mienia lub zaistnienia pożaru (kwalifikacja będzie zależała od opinii biegłego z zakresu pożarnictwa) - mówi Paweł Grzywacz, z biura prasowego policji miejskiej w Krakowie.

W sprawie zainterweniował Zarząd Budynków Komunalnych, który odpowiada za lokale należące do miasta.

- Zwróciliśmy się do właściwego Komisariatu Policji w Krakowie o stosowne informacje dotyczące przedmiotowego mieszkania. Z przekazanych informacji wynika, że we wskazanym miejscu odbywały się zakłócenia spokoju dziennego oraz ciszy nocnej poprzez organizowanie głośnych spotkań, podczas których spożywany był alkohol. W związku z powyższym w dniu 17 listopada 2020 r. została wypowiedziana umowa najmu przedmiotowego lokalu. 29 grudnia 2020 r. lokal mieszkalny położony przy ul. Kamionka w Krakowie uległ pożarowi i został zabezpieczony przez policję. Lokal aktualnie stanowi pustostan, a kluczami do niego dysponuje policja - mówi Dariusz Nowak, kierownik biura prasowego krakowskiego magistratu.

©℗

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki
9 - Krzysztof Reiner (74 l.)
9.40 - Krzysztof Mogilski (70 l.)
10.20 - Jerzy Mikułowski-Pomorski (83 l.)
11 - Danuta Więcek (90 l.)
11.40 - Krystyna Szczygieł (71 l.)
12 - Bożena Faliszewska (75 l.)
12.20 - Andrzej Więckowski (88 l.)
13 - Lech Sukiennik (86 l.)
13.40 - Paweł Biernacki (48 l.)
14.20 - Józef Latoń (80 l.)

Cmentarz Podgórski
11 - Stanisława Sadowska (102 l.)

Cmentarz Maki Czerwone
14 - Tadeusz Matuszek (0 l.)

Cmentarz Prądnik Czerwony
10.20 - Maria Chwistek (65 l.)
11 - Józef Majewski (71 l.)
11.40 - Mieczysław Strumiński (86 l.)
12.20 - Eugeniusz Kamiński (87 l.)
13 - Jadwiga Charzewska (86 l.)
13.40 - Robert Pikulski (44 l.)
13.40 - Andrzej Cisło (66 l.)

Cmentarz Grębałów
10.20 - Wilhelmina Kostuch (91 l.)
11 - Jan Kurczyna (71 l.)
11.40 - Stanisława Tomasik (101 l.)
12.20 - Anna Kiwior-Rogowska (84 l.)
13 - Andrzej Wtorkiewicz (73 l.)
(BD)

eprasa.pl bce5d37dc6

Burmistrz liczy na mądre pomysły projektantów obwodnicy miasta

Tomasz Mateusiak
tomasz.mateusiak
@polskapress.pl

Nowy Targ

Niecierpliwie czekamy na to aż projektant przyszłej Południowej Obwodnicy Nowego Targu (PONT) pokaże nam pierwsze koncepcje poprowadzenia tej drogi oraz dołączenia jej do już istniejących i budowanych szos – mówi Grzegorz Watycha, burmistrz Nowego Targu. Samorządowiec przekonuje, że będzie wywierał na architektów presję, by opracowana prze nich droga była w pełni użyteczna i pozwoliła zlikwidować korki w centrum miasta.

FOT. GDDKIA

Plac budowy węzła Nowy Targ południe, który bez dodatkowych inwestycji nie byłby w pełni funkcjonalny

W okolicach Nowego Targu trwa właśnie wielka inwestycja drogowa. Od czerwca GDDKiA buduje nową, dwupasmową zakopiankę na odcinku Rdzawka – Nowy Targ. Szosa będzie miał po dwa pasy ruchu, wszystkie bezkolizyjne skrzyżowania i choć nie jest to „ekspresówka" to jednak parametrami będzie do niej zbliżona. Nowa zakopianka ominie miasto od zachodu i włączy się do „starej" - obecnej - DK 47 w rejonie marketu budowlanego Castorama.

By było to możliwe, powstaje tu węzeł „Nowy Targ południe". Niestety, na dziś wydaje się, że węzeł ten będzie nie w pełni funkcjonalny. Gdy kilka lat temu projektowano nową zakopiankę „coś poszło nie tak" i zapomniano o jednym wiadukcie. Skutkiem tego, ukończona trasa nie pozwoli kierowcom jadącym od strony Zakopanego, na skręt w kierunku Nowego Sącza czy Białki Tatrzańskiej. A osoby jadące od Nowego Sącza i Białki nie skręcą na Zakopane.

To fatalna wiadomość dla Nowego Targu. Oznacza bowiem, że po wydaniu 880 mln zł (tyle kosztuje budowa zakopianki na odcinku Rdzawka – Nowy Targ) część ruchu tranzytowego będzie odbywała się przez środek Nowego Targu, czyli Alejami Tysiąclecia. A te już dziś toną w korkach i smogu.

Jest jednak rozwiązanie, które pozwoli tego uniknąć. GDDKiA projektuje już bowiem tzw. „Południową obwodnicę Nowego Targu (PONT)", czyli około 5-kilometrowy odcinek nowej drogi. Rozpocznie się ona na węźle Nowy Targ Południe, a zakończy na drodze krajowej nr 49. Stąd kierowcy na rondzie będą mogli kontynuować jazdę w kierunku Nowego Sącza lub Białki i przejścia granicznego ze Słowacją w Jurgowie.

Umowę na opracowanie PONT drogowcy z GDDKiA podpisali 16 października. Zajmie się tym firma Multiconsult Polska, która zarobi za to ponad 2,9 mln zł. - Zadaniem wykonawcy jest zaproponowanie rozwiązań drogowych zapewniających możliwość ruchu we wszystkich kierunkach, z jednoczesnym dowiązaniem się do obecnie budowanego węzła - mówi Iwona Mikrut, rzecznik prasowy krakowskiego oddziału GDDKiA. W praktyce chodzi więc o to, żeby węzeł Nowy Targ Południe, który ma być gotowy w 2023 roku, szybko przeprojektować i ostatecznie wybudować od razu w pełnym kształcie.

- Czekamy na to, by projektant PONT przedstawił nam swoje szkice - mówi burmistrz Grzegorz Watycha. - Jesteśmy na to umówieni, że będzie on z nami konsultował swoje pomysły. Bardzo liczymy, że uda mu się tak wszystko opracować, żeby obwodnicę wpiąć do powstającego już węzła i by dawała ona możliwość skrętu w każdym kierunku. Będziemy na to naciskać wszystkimi dostępnymi nam sposobami. Mamy obecnie w mieście epokowy skok, jeśli chodzi o drogi i jeśli teraz tego nie zrobimy, to później już nikt nam nie da pieniędzy na poprawę tych rozwiązań.

Bez dodatkowych rozwiązań, po wydaniu 880 mln zł, część ruchu tranzytowego odbywałaby się przez środek Nowego Targu

- Skoro drogi wokół miasta są już budowane za ciężkie miliony, to muszą być zrobione raz a dobrze - mówi marek Piekarczyk, nowotarski taksówkarz. ©℗

Restauracje otworzą się wbrew zakazom. Przedsiębiorcy: To nie będzie nielegalne

Tarnów

Paulina Marcinek
paulina.marcinek@polskapress.pl

Kilka lokali gastronomicznych należących do Stowarzyszenia Restauracji w Tarnowie, chce w najbliższych dniach otworzyć się, mimo rządowego zakazu. Restauratorzy podkreślają, że przedłużający się lockdown wykańcza ich biznesy, a pomoc, jeśli w ogóle ją otrzymują, jest znikoma. Zapewniają, że wznowienie działalności będzie zgodne z prawem.

FOT. PAULINA MARCINEK

1 lutego, według wstępnych deklaracji, klientów przyjmie Obsesja Smaku

Jako pierwsza w Tarnowie najprawdopodobniej otworzy się 30 stycznia Restauracja Stara Łaźnia. Z kolei 1 lutego, według wstępnych deklaracji, klientów przyjmie Obsesja Smaku. Obydwa lokale od marca ubiegłego roku pomagają potrzebującym seniorom i niepełnosprawnym, przygotowując dla nich darmowe posiłki. W sumie wydały dla nich ponad 16 tysięcy dań.

- Doszliśmy do tego etapu, żeby powalczyć o siebie. Sytuacja w branży jest bardzo ciężka. Otwieramy się, bo musimy, nie mamy innego wyjścia. Jeśli teraz tego nie zrobimy, to za kilka miesięcy może być już za późno - podkreśla Krzysztof Chuderski, właściciel restauracji Stara Łaźnia. - To nie jest dla nas komfortowa sytuacja. Zdajemy sobie sprawę, że zawitają u nas sanepid i policja – dodaje.

W Restauracji Stara Łaźnia w ubiegłym roku obroty spadły o pond osiemdziesiąt procent. Lokal głównie utrzymywał się z wydarzeń i przyjęć, a nie z dowozów, dlatego nie obyło się bez zwolnień pracowników. - Musieliśmy zdecydować się na taki krok, w przeciwnym razie już by nas nie było. Mamy nadzieję, że w lutym wszystko wróci do normy i będę mógł przyjąć ich z powrotem - podkreśla Krzysztof Chuderski.

Jacek Sulowski, który przy ulicy Krakowskiej prowadzi restaurację Obsesja Smaku podkreśla, że dokładanie do interesu w obecnych czasach, by przetrwać, jest nieuniknione. Jedzenie na dowóz wprowadził przy pierwszym lockdownie, jednak mimo to obroty znacząco spadły. Mimo trudnej sytuacji nie zdecydował się na zwolnienia. ©℗

Nowego stadionu Sandecji nie wybuduje GRAND

Nowy Sącz

Tatina Biela
tatiana.biela@polskapress.pl

Krajowa Izba Odwoławcza rozpatrzyła odwołanie dwóch firm biorących udział w przetargu na budowę stadionu Sandecji. Choć miasto wybrało już wykonawcę inwestycji - firmę GRAND Andrzej Grygiel, KIO zakwestionowało ten wybór i wykluczyło przedsiębiorstwo z Korzennej z przetargu. Oznacza to, że spółka Nowosądecka Infrastruktura Komunalna będzie musiała rozpocząć rozmowy z drugim w kolejności oferentem - konsorcjum z sądecką firmą Goldfood jako liderem (w późniejszych dokumentach funkcjonuje jako Grupa Blackbird).

Jak informuje prezydent Ludomir Handzel, komisja przetargowa rozpoczęła już prace dotyczące wyboru nowego wykonawcy inwestycji.

- Myślę, że w ciągu dwudziestu dni będziemy mogli podpisać nową umowę na budowę stadionu i jak wszystko dobrze pójdzie, maszyny powinny pojawić się na placu budowy jeszcze w lutym - mówi.

W ogłoszonym w sierpniu 2020 roku przetargu brało udział sześciu wykonawców z ofertami sięgającymi od 49, 2 mln zł do 87,4 mln zł (miasto zamierzało wydać na stadion około 50 mln zł). Komisja przetargowa prawie przez dwa miesiące analizowała dokumenty i występowała do wykonawców o ich uzupełnienie. Ostatecznie przetarg wygrała firma Andrzeja Grygiela z Korzennej, która wyceniła swoją usługę na ponad 49 mln zł. Jednak to nie ona wybuduje stadion. ©℗

eprasa.pl bce5d37dc6

120 tys. zł dla szpitala na sprzęt medyczny od Grupy Azoty

Bochnia/Tarnów

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Dzięki wsparciu finansowemu tarnowskiej Grupy Azoty S.A., Szpital Powiatowy w Bochni wzbogaci się o nowy sprzęt medyczny. Fundusze zostaną przeznaczone na doposażenie oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii lecznicy.

Dyrektor szpitala w Bochni nie kryje wdzięczności darczyńcom. - Bardzo dziękujemy za to wsparcie. Pieniądze, zostaną zagospodarowane na zakup sprzętu, który będzie pomagał pacjentom znajdującym się w stanach zagrożenia życia - mówi Jarosław Kycia.

W najbliższych dniach zapadnie decyzja o tym, co konkretnie zostanie kupione. Niewykluczone, że będą to dwa respiratory. Będzie ogłoszony przetarg na zakup tego sprzętu.

Dofinasowanie zostało zrealizowane w ramach pomocy, jakiej Grupa Azoty S.A. udziela podmiotom medycznym w związku z pandemią.

Z inicjatywą udzielenia wsparcia bocheńskiej placówce wyszedł poseł Stanisław Bukowiec. - Za przychylne ustosunkowanie się do mojego wniosku, a tym samym pomoc w zakupie sprzętu medycznego, który będzie służył mieszkańcom Ziemi Bocheńskiej, bardzo dziękuję wiceprezesom Zarządu Grupy Azoty S.A. – Mariuszowi Grabowi i Grzegorzowi Kądzielawskiemu - mówi poseł Stanisław Bukowiec.

Wsparcie od Grupy Azoty S.A. to kolejna forma pomocy, jaka dotarła do bocheńskiego szpitala w ostatnim roku. Fundusze na zakup sprzętu czy środków ochrony w trudnym okresie walki z pandemią przekazały firmy i osoby prywatne.

W 2020 roku z Małopolskiej Tarczy Antykryzysowej do szpitala w Bochni trafiło łącznie blisko 4 mln zł. Za ponad 1,9 mln zł udało się zdobyć dwie wysokospecjalistyczne karetki pogotowia, a także w 80 procentach sfinansowano zakup nowego aparatu RTG. Z kolei pochodzące z jesiennej transzy kolejne 1,9 mln zł pomoże w zakupie nowego tomografu komputerowego (otrzymana dotacja stanowi 50 proc. wartości tego urządzenia). ©℗

FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Dofinasowanie przyznano w ramach pomocy, jakiej Grupa Azoty udziela podmiotom medycznym w związku z pandemią

Który z pijanych bliźniaków przyczynił się do śmierci?

Janusz Bobrek
janusz.bobrek@polskapress.pl

Krużlowa/Gorlice

Wypadek, o którym 2,5 roku temu było głośno w całej Polsce, nadal pozostał bez konsekwencji dla jego sprawcy. Śmierć na miejscu poniosła młoda dziewczyna, Angelika, ale żaden z jadących autem bliźniaków nie przyznał się do jego prowadzenia. Obaj byli pijani, a prokuratura jest bezsilna, bo to bliźniacy jednojajowi, identyczni nie tylko pod względem fizjonomii, ale także mający to samo DNA.

FOT. KMP NOWY SĄCZ

W wypadku 18-letnia dziewczyna poniosła śmierć na miejscu, a żaden z bliźniaków nie przyznał się do kierowania autem

Nadal nie ma przełomu w śledztwie dotyczącym tragicznego wypadku w Krużlowej Niżnej, które prowadzi Prokuratura Rejonowa w Gorlicach. 25 czerwca 2018 roku 18-letnia Angelika i dwóch 19-letnich braci bliźniaków nad ranem wracali z imprezy. Ich audi A6 wypadło z drogi i dachowało. Niestety, mimo reanimacji, dziewczyna zmarła. Na miejscu wypadku uwagę policji zwróciło to, że w aucie brakowało kierowcy. Jeden z bliźniaków ukrył się w krzakach. Obaj byli pijani i żaden z nich nie przyznał się do winy. Zastosowali najlepszą z możliwych linii obrony, bo są identyczni do tego stopnia, że na nic zdały się przesłuchania świadków wypadku. Na dodatek mają identyczne DNA, więc badania materiału genetycznego pozostawionego w aucie, którym i tak jeździli wcześniej na zmianę to temat na pracę naukową. Angelika była trzeźwa, co potwierdziła analiza toksykologiczna.

Mija już 31 miesięcy od wypadku, a do sądu nadal nie trafił akt oskarżenia wobec sprawcy, śledztwo trwa nadal. Gorlicka Prokuratura nie chciała skorzystać w jego trakcie z ekspertyzy mechanoskopijnej (bada się w niej ślady jakie wewnątrz auta zostawiły osoby w momencie wypadku) jednego z najlepszych specjalistów w kraju, Zbigniewa Jabłońskiego, który sam zwrócił się z pomocą do śledczych, po lekturze artykułu w „Gazecie Krakowskiej". Co ciekawe, realizująca w ubiegłym roku program „Państwo w Państwie" (poświęcony patowemu śledztwu) telewizja Polsat zaproponowała, że sama opłaci koszty takiej ekspertyzy.

- W sprawie nadal trwają czynności procesowe, które mają pomóc w ustaleniu, kto kierował samochodem w chwili wypadku - zaznacza Tadeusz Cebo, prokurator rejonowy z Gorlic.

Jakie to czynności i dlaczego sytuacja w śledztwie wciąż jest patowa? - W sprawie wykonano znaczną liczbę czynności i nie widzę potrzeby, aby wszystkie te czynności opisywać. Z uwagi na dobro śledztwa, bardziej szczegółowe informacje nie mogą być udostępnione - odpowiada prokurator. ©℗

Mieszkańcy wrzucili ponad 100 kg nakrętek do serca na pl. Kazimierza

Tarnów

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Duże czerwone serce, które przed świętami stanęło na placu Kazimierza w Tarnowie szybko wypełnia się plastikowymi nakrętkami. Zebrano ich już ponad 100 kg.

Wkrótce nakrętki zostaną sprzedane, a pozyskane w ten sposób pieniądze przekazane będą Polskiemu Stowarzyszeniu na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną - Koło w Tarnowie.

- Jesteśmy bardzo szczęśliwi z takiej pomocy. Pozyskane w ten sposób pieniądze przeznaczymy na stworzenie odpowiednich warunków naszym podopiecznym z warsztatów terapii zajęciowej, którzy przez pandemię muszą odbywać zajęcia zdalnie. Oni są pozbawieni kontaktu ze sobą, a dla nich jest to bardzo ciężkie, bo przyzwyczajeni są do współpracy między sobą - powiedziała z rozmowie z naszym reporterem Lucyna Cichoń, przewodnicząca Zarządu PSONI w Tarnowie.

Serce dla Tarnowa wykonali podopieczni Zakładu Poprawczego w Tarnowie. Placówka prowadzi szkołę branżową pierwszego stopnia, w której kształci młodych ludzi w zawodzie ślusarza. Dwóch wychowanków zaproponowało, że jako pracę dyplomową wykonają pojemnik na zakrętki na cele charytatywne. Do jego budowy wykorzystali w większości materiały recyklingowe.

Podobne konstrukcje znajdują się również w innych miejscach regionu. Plastikowe nakrętki do dużych, metalowych serca można wrzucać też w Wojniczu, Radłowie, Tuchowie oraz Zalipiu.

Do serca można wrzucać wszelkie plastikowe nakrętki. Mogą być po napojach, kawie, mleku czy jogurtach. W pojemniku zostawić możemy również zakrętki po chemii gospodarczej - po płynach do zmywania, szamponach i płynach do płukania. ©℗

AUTOPROMOCJA 059807386

Zostań prenumeratorem!
Oszczędzasz 35 zł*
Prenumerata na 3 miesiące za 55 zł miesięcznie
Gazeta Krakowska
Gazetę dostarczymy codziennie
do Twojego domu, biura, tam gdzie chcesz !
zamów:
12 312 53 88
od poniedziałku do piątku w godz. 9:00-15:00
email: prenumerata@gk.pl
Oferta tylko dla nowych prenumeratorów
* Średnia oszczędność miesięczna w porównaniu do ceny w kiosku luty-kwiecień 2021 r.

eprasa.pl bce5d37dc6

REKLAMA

109988152

Polacy chudną na potęgę! Imponujące efekty bez JO-JO

Plastry, które skutecznie odsysają tłuszcz?

Dodatkowa OKAZJA: dla najszybszych niespodzianka GRATIS!

Sprawdź, jak otrzymać produkt bezpłatnie i walcz nawet z oporną tkanką tłuszczową

Czy wiesz, że da się oddziaływać na tłuszcz zgromadzony w najbardziej problematycznych partiach ciała, a w efekcie spłaszczyć brzuch, odzyskać smukłe uda, zwalczyć podwójny podbródek i cellulit bez żadnych ćwiczeń i drastycznych diet? Innowacyjne plastry wypróbowało już 12070 osób, które w domowym zaciszu osiągnęły wymarzoną sylwetkę i zmniejszyły nadwagę już w 14 dni.

Pani Ilona jest jedną z setek osób, które wzięły udział w programie refundującym innowacyjne plastry wspomagające odchudzanie, polecane przez duńskich naukowców we współpracy z wybitnymi dietetykami. Bez wysiłku zmniejszyła znienawidzone boczki i oponkę na brzuchu, nie zmieniając drastycznie swojego trybu życia i diety, a przykłady takich sukcesów w całej Polsce można mnożyć. Nic dziwnego, że Mark Carlsson opisuje swoje odkrycie jako „odchudzającą formułę przyszłości", która być może całkowicie wyeliminuje z Europy problem otyłości.

1 plaster może zwalczyć nawet 1,5 kg tłuszczu!

Bazując na systemie transdermalnym, plastry transportują substancje aktywne bezpośrednio do komórek i tkanki tłuszczowej. Działając wprost na podskórną warstwę tłuszczu, plaster może przyspieszyć jej spalanie nawet 10-krotnie – w dzień i w nocy. Dzięki temu daje szansę na usunięcie całych płatów zbędnego tłuszczu i chudnięcie **nawet 4 kg w 7 dni.**

Mark Carlsson, dietetyk

Płaski brzuch bez ćwiczeń

System transdermalny jest przełomowy tym bardziej, że pomaga równomiernie modelować sylwetkę, ułatwiając także wysmuklenie tych partii ciała, na których najbardziej nam zależy. Eksperci spekulują, że grubość tkanki tłuszczowej w obszarze przyklejenia plastra może wyraźnie zmniejszyć się już wkrótce po ich zastosowaniu. To dlatego większość osób stosujących ten produkt z łatwością pokonuje najbardziej 'uparty' tłuszcz – na brzuchu, udach, podbródku, czy ramionach. Uwalniane stopniowo i równomiernie substancje aktywne pomagają przyspieszyć metabolizm nawet o 95%, a przez to mogą zmienić organizm w naturalną **maszynę do spalania tłuszczu**, w której proces odchudzania odbywa się automatycznie, 24 h na dobę. Co ważne – efekty kumulują się z każdym dniem.

5 możliwych REZULTATÓW

Duńska formuła to bezcenne wsparcie w odchudzaniu!

- PŁASKI BRZUCH I SZCZUPŁE UDA BEZ WYSIŁKU
- LIKWIDACJA PODWÓJNEGO PODBRÓDKA I OBWISŁYCH RAMION
- ZMNIEJSZENIE OBWODU TALII NAWET O 10 CM
- REDUKCJA ROZSTĘPÓW I CELLULITU
- PRZYSPIESZENIE METABOLIZMU O 95%

Sekret tkwi w naturze

Tak imponujące działanie nowatorskich plastrów to zasługa 4 unikalnych powłok, które dawkują właściwą ilość substancji aktywnych i transportują je systematycznie, przez kilkanaście godzin bezpośrednio do komórek i tkanki tłuszczowej.

Zrzuciłam 13 kg i wciąż chudnę!

*Na mnie plastry zadziałały lepiej, niż przypuszczałam. Z otyłością walczyłam od 5 lat, nie pomagały diety, odchudzające pigułki, herbatki i koktajle. Za to ten produkt wsparł moją walkę z fałdkami i zadziałał już w kilkanaście dni! Przyklejam plaster i to wszystko – dosłownie zapominam, że mam go na sobie. Bez żadnego problemu schudłam 13 kg, pozbyłam się wystającego brzucha, przysadzistych ud i drugiego podbródka – **te plastry to mistrzostwo świata!***

Ilona, 40 lat, Wrocław

Pierwsza powłoka może ograniczać apetyt i oczyszczać organizm z toksyn. **Druga powłoka** może utrudniać odkładanie się zbędnej tkanki tłuszczowej pod skórą. **Trzecia powłoka** wspiera trawienie tłuszczów i węglowodanów nawet 10-krotnie. **Czwarta powłoka** pomaga intensyfikować spalanie tkanki tłuszczowej, dzięki czemu odchudzanie staje się łatwiejsze, a organizm pozbywa się zbędnych kilogramów przy minimum Twojego zaangażowania (diet czy ćwiczeń).

Z innowacyjnymi plastrami możesz:

Schudnąć bez głodu i potu – BEZ JO-JO

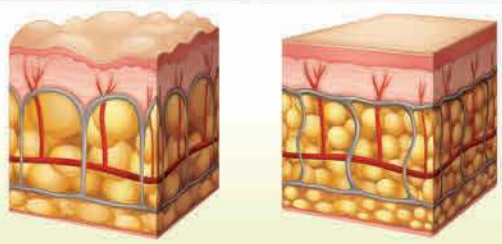

Wypalić tkankę tłuszczową bez morderczych treningów!

Substancje aktywne transportowane są do organizmu w stałej dawce przez określoną liczbę godzin, co znacznie ułatwia spalanie tłuszczu i zwiększa szansę na zdrowe chudnięcie nawet do 1,5 kg tygodniowo.

Spalaj nawet 980 kcal już od 1. zastosowania

Wygląda na to, że na świecie nie ma obecnie szybszej metody odchudzania bez efektu JO-JO. Aż 9/10 osób biorących udział w programie schudło już w 1. fazie stosowania, a po 21 dniach każdy deklarował zrzucenie minimum 10 kg, wyraźne zmniejszenie obwodu brzucha oraz redukcję rozstępów i cellulitu. Jeśli masz skończone 21 lat i posiadasz obywatelstwo polskie, przysługuje Ci 100% refundacji na plastry. **Nie zwlekaj!**

Regulamin - rgimnprmcjpk.com

OGRANICZONA LICZBA OPAKOWAŃ REFUNDOWANYCH!

Zbiłam nadwagę, poprawiłam wyniki badań

Plastry dały mi drugie życie po 50-tce! Schudłam 17 kg, cholesterol i ciśnienie wróciły do normy, skończyło się łapanie zadyszek, ciągłe zmęczenie i ospałość. Wystarczyło wspomóc się plastrami i odchudzanie stało się o wiele łatwiejsze! Jestem szczęśliwa, bo nie zmieniłam nic w swojej diecie, a mimo to schudłam, pozbyłam się opony na brzuchu, mam więcej energii, czuję się lekko i kobieco. Dziękuję!

Danuta, 53 lata, Grudziądz

Pora na zmiany – zrealizuj postanowienia na 2021 r. ze 100% refundacją producenta

Chcesz drugi produkt w PREZENCIE? Zadzwoń w przeciągu 5 dni!

REKLAMOWANE W TV

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 06.02.2021 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA!

ZADZWOŃ: 24 386 11 49

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00 Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

PRZESYŁKA GRATIS!

eprasa.pl bce5d37dc6

400 nowych mieszkań w Trzebini. Bloki rosną także w Chrzanowie

Sławomir Bromboszcz
sławomir.bromboszcz@polskapress.pl

Inwestycje

Boom budowlany trwa nie tylko w Chrzanowie, gdzie już powstają bloki, ale również w sąsiedniej Trzebini. Dzięki budowie nowoczesnego osiedla VIDOK Residence powstanie tam 400 mieszkań. Na taką inwestycję od lat czekali nie tylko mieszkańcy Trzebini, ale również okolicznych miejscowości, którzy chcieliby się gdzieś osiedlić, a w okolicy brakuje takich miejsc.

FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZCZ

Trwa budowa osiedla Chrzanowskie Błonia. W pięciu trzypiętrowych blokach mieści się 176 mieszkań

Przez ostatnie lata niewiele działo się na trzebińskim ryku nieruchomości, nie powstawały nowe budynki wielorodzinne. Samorządowcy zarezerwowali atrakcyjne działki pod budowę bloków w ramach programu Mieszkanie Plus. Jak wiemy, z planów budowy tanich mieszkań pod wynajem nic nie wyszło. Teraz działki te zostały sprzedane przez gminy prywatnym deweloperom, którzy ruszyli z budową.

Z planów budowy tanich mieszkań pod wynajem nic nie wyszło. Gminy sprzedały więc działki deweloperom

Teren o powierzchni blisko dwóch hektarów w rejonie ul. Młoszowskiej na granicy miejscowości Trzebini i Młoszowej kupiła firma Krisbud z Trzebini. Planuje tam budowę osiedla składającego się z około ośmiu wysokich, nowoczesnych siedmiopiętrowych budynków wyposażonych w windę, połączonych trzypiętrowymi tarasowymi budynkami. Znajdzie się tam około 400 mieszkań o powierzchniach od 35 do 100 metrów kwadratowych.

Inwestor w marcu br. ma zaprezentować szczegółową koncepcję wraz z wizualizacjami, układem budynków oraz rzutami mieszkań. Mieszkania na ostatnim siódmym piętrze posiadać będą antresolę. Na parterach znajdzie się miejsce dla punktów handlowo-usługowych. Mogą w nich mieścić się m.in. restauracje, sklepy, przedszkole, fryzjer lub apteka. Budynki wyposażone będą również w parking podziemny oraz tzw. komórki lokatorskie, czyli małe piwnice. Budynki podłączone będą do sieci ciepłowniczej. Na dachach zostanie zamontowana elektrownia fotowoltaiczna produkująca prąd na potrzeby oświetlenia części wspólnych i zasilenia urządzeń technicznych.

Przedsprzedaż mieszkań ma rozpocząć się w kwietniu br. Pierwsza łopata na budowie ma zostać wbita we wrześniu 2021 r. Wówczas rozpocznie się budowa pierwszego budynku. W tym etapie powstanie ponad 100 mieszkań, zostaną one oddane do użytku już w 2022 r. W 2023 r. ma ruszyć kolejny etap budowy osiedla.

Z kolei 362 mieszkania powstaną w Chrzanowie na dwóch osiedlach budowanych przez firmę Dombud z Katowic. Pierwsza z inwestycji, osiedle Chrzanowskie Błonia przy ul. Partyzantów jest już na półmetku. W pięciu trzypiętrowych blokach mieści się 176 mieszkań o powierzchni od 41 do 77 metrów kwadratowych. Mieszkańcy pierwszego z budynków - 4A będą mieć do dyspozycji komórki lokatorskie, a lokatorzy mieszkań na parterze także ogródki. Budynek 4B będzie miał windę oraz garaże, do części mieszkań będą przynależeć zielone tarasy. Budowa tych dwóch budynków zakończyła się pod koniec ub. roku. Kolejne budynki 4C, 4D oraz 4 będą oddawane w październiku 2021 roku. Warto nadmienić, że na tym osiedlu do kupienia wciąż pozostają 32 mieszkania. Głównie te większe od 65 do 77 metrów kwadratowych.

Drugie z osiedli ma powstać na działce przy ul. Śląskiej. Znajdzie się tam miejsce dla sześciu bloków, w których mieścić się będzie około 186 mieszkań. Inwestycja ma być zrealizowana w ciągu 2-2,5 roku. Budowa bloków powinna ruszyć pod koniec 2021 r. ©℗

Uczniowie organizują turniej e-sportowy, by pomóc zwierzętom

Tarnów

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Grupa uczniów Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych organizuje turniej e-sportowy „League of School". Młodzież z powiatu tarnowskiego już w piątek (29 stycznia) będzie rywalizowała w grze League of Legends. Wydarzeniu towarzyszy szczytny cel, bo młodzi ludzie przy okazji organizują zbiórkę na tarnowski Azyl dla psów i kotów.

Nauka zdalna w czasie pandemii ogranicza kontakty między uczniami, którzy marzą, aby spotkać się z rówieśnikami na szkolnym korytarzu. Dopóki nie jest to możliwe, młodzież szuka różnych rozrywek. Jedną z nich są gry komputerowe. Uczniowie ZSME wpadli na pomysł, aby zintegrować młodych ludzi właśnie podczas turnieju e-sportowego.

- Jesteśmy na nauczaniu zdalnym i siedzimy cały czas w domach. Przez turniej, który przeznaczony jest dla osób z całego powiatu tarnowskiego, chcemy przywrócić kontakt między uczniami, którego tak brakuje. Wprawdzie przez internet, ale będzie możliwość poznania nowych ludzi i nawiązania kontaktu - przyznaje Mirosław Łuczkowiec, uczeń II klasy technikum w ZSME w Tarnowie.

Uczestnicy turnieju będą grać w popularną grę League Of Legends. Czterej uczniowie ZSME, którzy organizują e-rozgrywki, są pasjonatami tej gry.

- Polega ona na rywalizacji dwóch drużyn składających się z pięciu osób. Wybiera się postaci posiadające różne zdolności. Celem każdej drużyny jest zniszczenie bazy swoich konkurentów - wyjaśnia Mirek.

Turniej skierowany jest dla uczniów w wieku 13-20 lat z powiatu tarnowskiego. Uczestnicy turnieju muszą wpłacić 5 zł opłaty startowej. Całość uzbieranej w ten sposób kwoty zostanie przeznaczona na zakup obroży, smyczy, zabawek i innych akcesoriów dla zwierząt znajdujących się w tarnowskim azylu.

Organizacja turnieju odbywa się w ramach Olimpiady Zwolnieni z Teorii. Opiekunem projektu realizowanego przez tarnowskich uczniów jest nauczyciel z ZSME, Piotr Kapustka.

- Paradoksalnie jestem przeciwnikiem gier i wykorzystywania do tego komputerów, ale w tym przypadku nie chodzi o samą grę, tylko o to, żeby młodzi ludzie zrobili coś ciekawego - mówi nauczyciel. ©℗

120-letnie dęby do wycinki. Interweniowała posłanka

Powiat wadowicki

Bogumił Storch
bogumil.storch@polskapress.pl

Posłanka lewicy z Krakowa Daria Gosek-Popiołek przyjechała do Kleczy pod Wadowicami ratować przed wycięciem stare, 120-letnie dęby, na których są m.in. dziuple dzięcioła czarnego (największego spośród europejskich dzięciołów). Dzięki niej, a także zaangażowaniu lokalnych aktywistów, prace związane z wyrębem zostały wstrzymane a ekolodzy i leśnicy będą w tej sprawie negocjować.

Chodzi o niewielki las, który podlega Nadleśnictwu Andrychów i znajduje się w Kleczy Dolnej w powiecie wadowickim, tuż za zakładami przemysłowymi. Las ten porasta wąwozy mieszczące źródliska i górne odcinki niewielkich potoków. Otaczają go pola uprawne i rozproszone zabudowania. Mimo, iż jest niewielki, to można w nim znaleźć wiele przyrodniczych ciekawostek: dziuple dzięcioła czarnego, największego spośród europejskich dzięciołów. Są także ślady bytowania puszczyka i myszołowów.

Jednak największą osobliwością tego miejsca są sędziwe drzewa: przede wszystkim dęby a także graby i buki. Dęby w wieku 120 i więcej lat to już prawdziwy unikat.

- Niektóre z nich osiągają imponujące rozmiary, kwalifikujące do objęcia ochroną w formie pomników przyrody - mówi radny powiatowy z Wadowic Sebastian Mlak.

Posłanka Daria Gosek - Popiołek zainteresowała się losem starych drzew. - Spotkałam się z mieszkańcami gminy Wadowice, przyrodnikami, pracowniczkami Urzędu Miasta oraz przedstawicielami Nadleśnictwa Andrychów i Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w sprawie planowanej wycinki wiekowych dębów. Mam dobrą wiadomość - prace zostały wstrzymane! Wiosną powstanie zespół, składający się z reprezentantów wszystkich stron i będziemy ponownie rozmawiać o zachowaniu tych cennych drzew - poinformowała parlamentarzystka na Facebooku. ©℗

FOT. DARIA GOSEK-POPIOŁEK/FACEBOOK

Daria Gosek-Popiołek przyjechała ratować dęby

eprasa.pl bce5d37dc6

Nowy spektakl porusza temat wykluczenia, hejtu i samobójstwa

Teatr Słowackiego
Julia Kalęba
julia.kaleba@polskapress.pl

Jordan Tannahill wykorzystuje konwencjonalną sytuację dramatyczną spotkania dwóch małżeństw, aby opowiedzieć o dramacie homoseksualnego nastolatka popełniającego samobójstwo. „Spóźnione odwiedziny" w reżyserii Iwony Kempy to kolejna internetowa premiera Teatru Słowackiego w Krakowie.

FOT. BARTEK BARCZYK

Reżyserka zredukowała do minimum realia obyczajowe i społeczne właściwe sztuce wystawianej za oceanem

Jest stół, pięciu bohaterów i jeden temat: śmierć nastolatka, wykluczonego ze względu na orientację seksualną. Dwa małżeństwa - rodzice ofiary hejtu oraz opiekunowie wraz z chłopcem gnębiącym rówieśnika - spotykają się, by razem jeszcze raz przyjrzeć się niezagojonym ranom. - Wspólna kolacja ma być właściwie próbą pojednania, przebaczenia, próbą spotkania, które ma tak naprawdę uwolnić wszystkich od poczucia winy - mówi Iwona Kempa.

Reżyserka wraca do Teatru Słowackiego, by na jego deski przenieść niewystawiany dotąd w Polsce dramat młodego kanadyjskiego dramaturga Jordana Tannahilla i sprawdzić, jak tekst, który wywołał dyskusje wśród publiczności w Kanadzie i Wielkiej Brytanii, będzie rezonował w Polsce. Tekst, dla którego pretekstem stały się prawdziwe zdarzenia sprzed 10 lat. Wówczas, w 2011 roku, samobójstwo popełnił 14-letni syn konserwatywnego polityka. Zgodnie z doniesieniami medialnymi bezpośrednią przyczyną była nienawiść rówieśnicza i dręczenie chłopca w szkole ze względu na jego homoseksualizm. Sztuka Tannahilla powstała dwa lata później.

- Kiedy dowiedziałam się, kim jest Jordan Tannahill i kiedy napisał ten tekst, zrozumiałam, że prawdopodobnie wykorzystał pewien konwencjonalny, dramaturgiczny motyw w swoim tekście, żeby opowiedzieć o czymś, co zdarzyło się naprawdę i co było dla niego bardzo dotkliwe, dla niego jako również osoby homoseksualnej. I że pewnie ten tekst był pewnym głosem sprzeciwu wobec świata, w jakim jemu także przyszło żyć - zwraca uwagę Iwona Kempa.

Podczas pracy nad tekstem reżyserka zredukowała jednak do minimum realia obyczajowe i społeczne właściwe sztuce wystawianej za oceanem, by nadać jej uniwersalne cechy. Celem było wywołanie ogólnej konfrontacji pięciu osób powiązanych określonymi relacjami rodzinnymi i uwikłanymi w konkretną sytuację.

- Właściwie tworzymy bardzo umowną sytuację. Jest to sytuacja spotkania, a nasz stół ma łączyć, ale tak naprawdę dzieli - przyznaje reżyserka - dodaje.

Wszystko po to, by temat hejtu, braku akceptacji i samobójstw wśród nastolatków przenieść na polski grunt, nie mniej naznaczony problemami poruszanymi przez Tannahilla. Jak przyznaje reżyserka spektaklu, na pierwsze spotkania z aktorami przynosiła ze sobą wydaną jesienią ubiegłego roku książkę reporterską „Szramy. Jak psychosystem niszczy nasze dzieci" Witolda Beresia i Janusza Schwertnera (wyd. Wielka Litera), poświęconą problemom psychicznym dzieci i młodzieży.

Gdy podsumować tego typu wypadki - pisze wydawca - okaże się, że Polska zajmuje drugie miejsce w Europie pod względem samobójstw dzieci i młodzieży poniżej 19. roku życia. Zabijają się, bo sobie nie dają rady, a wokół są otoczeni morzem niechęci i nietolerancji wobec Innych.

Wirtualna premiera spektaklu „Spóźnione odwiedziny" w reżyserii Iwony Kempy odbędzie się 29 stycznia o godz. 19. Zagrają: Dominika Bednarczyk (Daria), Natalia Strzelecka (Tamara), Maciej Jackowski (Michał), Marcin Sianko (Jan), a także gościnnie studenci AST w Krakowie - Aleksander Gałązka (Piotr) i Piotr Jakub Suwiński (Kuba). Bilety można kupić przed upływem 30 min. od rozpoczęcia transmisji wydarzenia. ©℗

Polskie kobiety-kompozytorki na nowej płycie

Muzyka
Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Polskie Wydawnictwo Muzyczne w Krakowie zapowiada wyjątkową płytę – „Polish Heroines Of Music". Znajdą się na niej utwory czterech polskich kompozytorek muzyki współczesnej. Premiera – 29 stycznia.

FOT. ŁUKASZ RAJCHERT

Jedną z kompozytorek, których muzykę usłyszmy na płycie „Polish Heroines Of Music", jest Agata Zubel

- Czy muzyce potrzebny jest parytet? Zapewne nie, broni się sama. Ale warto dostrzec i podkreślić artystyczną przewagę znakomitych kompozytorek współczesnych i ich wybitnych poprzedniczek, ponieważ kobiety w polskiej muzyce to głos równie osobny, co wyrazisty. Dostrzegamy tę potrzebę i dlatego przygotowaliśmy płytę z muzyką orkiestrową Elżbiety Sikory, Hanny Kulenty, Grażyny Bacewicz i Agaty Zubel - mówi Karolina Grysiak, kierowniczka Działu Promocji PWM w Krakowie.

Album jest owocem współpracy Polskiego Wydawnictwa Muzycznego z Instytutem Adama Mickiewicza, który promując polską kulturę za granicą podjął się stworzenia i upowszechnienia nowego kanonu utworów polskich kompozytorek. Trzecią stroną w projekcie jest francuska Orchestre Pasdeloup, która podjęła się nagrania czterech utworów znakomitych polskich twórczyń. Orkiestrę poprowadziła Marzena Diakun, dyrygentka o nieprzeciętnym talencie.

- To dla mnie bardzo ważne, że Orchestre Pasdeloup i jej szefowa, Marianne Rivière, są otwarci na projekt obejmujący mało znane utwory polskich kompozytorek oraz na muzykę współczesną. Cieszę się, że mogę być częścią tego przedsięwzięcia - podkreśla Marzena Diakun.

Elżbieta Sikora w zarejestrowanej na krążku „Sonosphère V. Wanda Landowska" łączy akustyczną tradycję z elektryczną nowoczesnością. Metafizycznego transu można dotknąć słuchając „Aisthetikos" Hanny Kulenty w interpretacji znakomitych solistów: saksofonisty Bartłomieja Dusia i pianistki Magdaleny Duś. „Contradizione" jest klasykiem Grażyny Bacewicz, wybitnej kompozytorki, wirtuozki skrzypiec, a także biegłej pianistki i pisarki. „In the Shade of an Unshed Tear" Agaty Zubel to z kolei próba zmierzenia się z możliwościami orkiestry Beethovenowskiej we współczesności.

Płyta od 29 stycznia dostępna będzie w stacjonarnej księgarni PWM w Krakowie oraz w internecie. ©℗

WAŻNE TELEFONY

APTEKI

KRAKÓW CAŁODOBOWE:
ul. Karmelicka 23 - tel. 12-631-19-80;
ul. Kronikarza Galla 26 - tel. 12-636-73-65;
ul. Kalwaryjska 94 - tel. 800-110-110
ul. Mogilska 21 - tel. 12-411-01-26;
ul. Ćwiklińskiej 10 - tel. 12-658-10-01;
ul. Kazimierza Wielkiego 117 - tel. 12-637-44-01;
ul. Wolska 1 - tel. 12-657-13-16
os. Centrum A bl. 4 - tel. 800-110-110
ul. Miłkowskiego 3/1 - tel. 12-268-99-88.
ul. Zielińska 3 - tel. 800-110-110
WIELICZKA: ul. Asnyka 6 (pawilon), tel. 12-278-16-62
TARNÓW: Plac Dworcowy 1 - tel. 14- 621- 01-01, ulica Lwowska - 14 -622- 28- 66
ZAKOPANE: Kamieniec 5 - tel. 18-206-80-56
OŚWIĘCIM: Więźniów Oświęcimia 7A - tel. 33-844-44- 40
NOWY SĄCZ: Młyńska 5 - tel. 800-110-110

POGOTOWIA

999 - całodobowy telefon alarmowy, wezwania do wypadków i innych sytuacji zagrażających życiu.
Transport medyczny Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego, czynny całodobowo - tel. 12-42-22-999.
SZPITALNE ODDZIAŁY RATUNKOWE/IZBY PRZYJĘĆ:
Szpital im. G. Narutowicza, Prądnicka 35-37, tel. 12-25-78-280 (lub 672);
Szpital Uniwersytecki, ul. Kopernika 50, tel. 12-35-16-601; **V Wojskowy Szpital Kliniczny,** ul. Wrocławska 1-3, tel. 12 6308 068 (lub 140);
Szpital im. L. Rydygiera, os. Złotej Jesieni 1, tel. 12-64-68-680;
Szpital im. S. Żeromskiego, os. Na Skarpie 66, tel. 12-62-29-260 (lub 488);
Uniwersytecki Szpital Dziecięcy, ul. Wielicka 265, tel. 12-658-20-11 (w. 1032, 1129, 1113);
Szpital MSWiA, ul. Galla 25, tel. 12-66-23-182;
Szpital im. J. Dietla, ul. Skarbowa 4, tel. 12-68-76-205;
Szpital im. Jana Pawła II, ul. Prądnicka 80, tel. 12-61-43-060;
Szpital św. Rafała, ul. Bochenka 12, tel. (12) 650-08-18, 819;
Szpital Dziecięcy im. św. Ludwika, ul. Strzelecka 2, tel. (12) 619- 86 -13;**„FALCK"** - całodobowe wizyty domowe: tel. 196-75.
Szpital Powiatowy w Bochni - ul. Krakowska 31, tel. (14) 615-34-00
Szpital Powiatowy w Chrzanowie - ul. Topolowa 16, tel. (32) 624-70-08, (32) 624-74-95
Szpital Specjalistyczny w Gorlicach - ul. Węgierska 21, tel. (14) 615-34-00
Szpital Powiatowy w Limanowej - ul. Piłsudskiego 61, tel. (18) 330-17-95
Szpital św. Anny w Miechowie - ul. Szpitalna 3, tel. (41) 382-02-69
Szpital w Myślenicach - ul. Szpitalna 2, tel. (12) 273-03-64, (12) 273-02-17
Szpital Specjalistyczny w Nowym Sączu- ul. Młyńska 5, tel. (18) 443-88-77
Podhalański Szpital Specjalistyczny w Nowym Targu- ul. Szpitalna 14, tel. (18) 263-32-10
Zespół Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu - ul. Wysokie Brzegi 4, tel. (33) 844-83-29
Zespół Opieki Zdrowotnej w Suchej Beskidzkiej- ul. Szpitalna 22, tel. (33) 872-33-77
Szpital Wojewódzki w Tarnowie - ul. Lwowska 178a, tel. (14) 631- 51-23, (14) 631-56-13
Szpital Powiatowy w Wadowicach - ul. Karmelicka 7a, tel. (33) 872-12-00
Szpital Powiatowy w Zakopanem - ul. Kamieniec 10, tel. (18)201-60-15, wew. 100
Stomatologia - MOŚCICKIE CENTRUM MEDYCZNE ul. Eugeniusza Kwiatkowskiego 15, 33-101 Tarnów, tel. 14 68 80 584 (poniedziałek-piątek w godzinach 19-7, w sobotę, niedzielę i święta całodobowo).

ZAUFANIA

OGÓLNY TELEFON ZAUFANIA: 12-413-71-33, czynny od poniedziałku do niedzieli w godz. 16-21.
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 192-88 - poniedziałek - piątek, w godz. 10 - 22.
TELEFON ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY: 116-111.
Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka: 800-121-212.
Anonimowy Telefon o Przestępstwach „Powstrzymać Przemoc": 12-615-22-22.
Niebieska Linia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie: 801-120-002.
TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 12-262-96-29 (w godz. 9 - 18).
ANONIMOWI NARKOMANI: w godz. 17-21, tel. 531-339-988.

INTERWENCYJNE

112 - Jednolity numer alarmowy obowiązującym na terenie całej Unii Europejskiej
997 - numer alarmowy policji
OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ: bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b: 12-421-92-82.
POLICJA KRYMINALNA Kraków: Komenda Miejska Policji w Krakowie, ul. Lubicz 21, sekretariat KM - tel. 12-412-89-09, 12-615-26-00, oficer dyżurny KM - tel. 997, dla telefonów komórkowych - tel. 112. Telefon Zaufania Wydziału Kryminalnego KM - tel. 12-615-19-97, bezpłatna infolinia - 0-800-300-997, KP Proszowice - tel. 12-385-32-00, 12-385-32-36, KP Myślenice - tel. 12-372-92-00.
Komenda Miejska Policji w Tarnowie ul. Traugutta 4, tel. 14 628-2900
Komenda Powiatowa Policji w Oświęcimiu ul. Wyspiańskiego 2, tel. 33 84 75 280
Komenda Miejska Policji w Nowym Sączu ul. Grottgera 50, tel. 18 442 46 30
Komenda Powiatowa Policji w Zakopanem ul. Jagiellońska 32 , tel. 18 20 23 400
STRAŻ POŻARNA - telefon alarmowy - 998
Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, ul. Jagiellońska 32 , tel. 18 20 23 400
POMOC OFIAROM PRZESTĘPSTW - Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b, całodobowo, tel. 12-421-92-82.
OŚRODEK DLA OSÓB DOTKNIĘTYCH PRZEMOCĄ, Kraków os. Krakowiaków 42 - tel. 12-425-81-70 (całodobowo). Bezpłatna pomoc psychologiczna, pedagogiczna i socjalna (8 - 20).
STRAŻ MIEJSKA KRAKÓW: telefon alarmowy - 986, numer telefonu, pod którym osoby niesłyszące przez SMS mogą zgłaszać interwencje: 515-251-986.
IZBA CELNA - tel. 800-060-000, 12-629-05-87 (7 - 19). **SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT** - Kraków, ul. Rybna 3, tel. 12-429-74-72, 12-429-92-41.
TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - tel. 12-421-77-72, 12-421-26-85 (Kraków, ul. Floriańska 53, pon., śr. - pt. 8 - 16, wt. 10 - 18). **POGOTOWIE INTERWENCYJNE DS. ZWIERZYNY (DZIKICH ZWIERZĄT) W KRAKOWIE.** Mieszkańcy mogą zgłaszać konieczność interwencji za pośrednictwem policji, straży miejskiej i centrum zarządzania kryzysowego pod nr tel. 12-616-59-99. **BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH** - Kraków: ul. Wielicka 28, tel. 12-616-57-13; powiat ziemski krakowski: al. Słowackiego 20, tel. 12-633-65-26.
Pogotowie energetyczne - 991
Pogotowie gazowe - 992
Pogotowie ciepłownicze - 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne - 994
Pogotowie komunikacyjne - 995

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW - 118-913. **INFORMACJA KOLEJOWA:** rozkłady jazdy wszystkich przewoźników, ceny biletów itp. - 19-757. **Informacja MPK Kraków**- 19-150. PKS: 703-402-802; **Całodobowa Informacja Medyczna w Krakowie** - 12-661-22-40. **INFORMACJA SZPITAL UNIWERSYTECKI** - 12-424-70-00 (całodobowa). **PRZYTULISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta, w Krakowie** ul. Kościuszki 23 - 12-421-85-25. **PRZEWOZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH** - 196-33, 196-88. **STOWARZYSZENIE POMOCY POSZKODOWANYM W WYPADKACH I KOLIZJACH DROGOWYCH „Alter Ego",** Kraków, ul. Beliny-Prażmowskiego 49a/2, tel. 12-418-90-00 lub 602-744-706
Infolinia Turystyczna - zapewnia informację turystyczną i pomoc w nagłych przypadkach związanych z np.: zaginięciem dokumentów, koniecznością znalezienia placówek medycznych, pomocy drogowej itp. **+48 222787777, +48 60859999**

USŁUGI POGRZEBOWE

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
Ul. Bieżanowska 24, całą dobę, tel. 12-658-21-11.
Ul. Sieroszewskiego 5, całą dobę, tel. 12-686-61-45.
PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH
Zakłady Pogrzebowe: ul. Rakowicka 35a, tel. 12-411-47-76, cm. Podgórski, ul. Wapienna 13, tel. 12-656-55-11, obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel. 12-411-35-26, cm. Grębałów, tel. 12-645-31-61, ul. Pielęgniarek 6, tel. 12-632-31-77. Czynne codz. w godz. 7 - 16, soboty i święta: ul. Rakowicka 35a w godz. 8 - 14. Realizujemy zasiłki pogrzebowe. Dyżur całodobowy: 12-411-45-02, 12-411-45-04.

eprasa.pl bce5d37dc6

Galerie handlowe otwarte za tydzień? Minister odpowiada

Warszawa
Leszek Rudziński
redakcja.krakow@polskapress.pl

- Być może galerie handlowe od lutego będą uruchomione, a w przyszłości na pewno pozostała część będzie w jakimś innym reżimie sanitarnym - mówił w sobotę w Radiu Zet wiceszef resortu zdrowia Waldemar Kraska. Decyzja w tej sprawie ma być ogłoszona na początku przyszłego tygodnia. Wcześniej o możliwości otwarcia galerii mówił wicepremier Jarosław Gowin.

Wiceminister zdrowia stwierdził na antenie radia, że „sytuacja pod względem dziennej liczby zakażeń na koronawirusa jest stabilna”.

Wskazał jednak, że do naszych sąsiadów - Czech, Niemiec i Słowacji - prawdopodobnie już dotarła trzecia fala koronawirusa.

Zaznaczył, że polski rząd podchodzi do sytuacji epidemicznej z „wielką ostrożnością”. - Wszystkie decyzje, które podejmujemy, a takie decyzje będą podjęte także na początku przyszłego tygodnia, będą bardzo rozważone - podkreślił wiceminister.

Przyznał jednak, że w związku ze stabilną sytuacją epidemiczną w Polsce „jakieś poluzowania wystąpią”.

Decyzja w tej sprawie ogłoszona ma być na początku przyszłego tygodnia. - Myślę, że najszybciej dojdzie do uruchomienia szeroko rozumianego handlu, więc być może galerie handlowe od lutego będą uruchomione, a w przyszłości na pewno pozostała część będzie w jakimś innym reżimie sanitarnym - mówił Kraska, dopytywany, czy od 1 lutego zostaną uruchomione galerie handlowe.

- Stanowisko Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii jest jednoznaczne: postulujemy, aby od 1 lutego dopuścić pełną dostępność handlu, mówiąc wprost - otworzyć galerie handlowe - zapowiedział w piątek wicepremier Jarosław Gowin. - Jeżeli chodzi o kolejne branże, dzisiaj podejmowanie tego typu zobowiązania byłoby zdecydowanie przedwczesne - dodał.

Wskazał przy tym, że „niemiecki rząd podjął decyzję o przedłużeniu lockdownu o kolejne dwa tygodnie, przy czym obostrzenia niemieckie są dużo ostrzejsze niż polskie”. - Generalnie rzecz biorąc, jeśli chodzi o skalę obostrzeń, zarówno dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej, jak i dotyczących kontaktów międzyludzkich, to jesteśmy „najbardziej liberalnym” państwem w Europie, jeśli chodzi o te obostrzenia - powiedział wicepremier Gowin podczas piątkowej konferencji prasowej. - Szanujemy emocje i co ważniejsze szanujemy racje przedsiębiorców z tych branż, które są dotknięte obostrzeniami - dodał.

Gowin postuluje, by od 1 lutego dopuścić pełną dostępność handlu, co oznacza m.in. otwarcie galerii handlowych

Jednocześnie minister rozwoju, pracy i technologii zaapelował do przedsiębiorców, aby tak jak „ogół Polaków wykazuje się solidarnością wobec nich, ponieważ 170 mld zł to pieniądze ogółu społeczeństwa i te pieniądze trafiły do przedsiębiorców, tak przedsiębiorcy powinni się wykazać taką solidarnością”. ©℗

FOT. ANETA ŻUREK

Decyzja w sprawie ewentualnych poluzowań obostrzeń ma zapaść na początku tygodnia

Nie ma już szczepionek i wolnych terminów szczepień

Leszek Rudziński
redakcja.krakow@polskapress.pl

Warszawa

Szef KPRM Michał Dworczyk powiedział w niedzielę, że nie ma już wolnych szczepionek oraz terminów szczepień przeciwko koronawirusowi . Wszystkie szczepionki do końca marca zostały zagospodarowane.

Od poniedziałku powinny ruszyć masowe szczepienia Polaków z pierwszej grupy, czyli powyżej 70. roku życia. Wiadomo, że proces nie będzie tak szybki, jak zakładał rząd, ze względu na opóźnienia w dostawach szczepionek.

W niedzielę szef KPRM Michał Dworczyk powiedział, że rozdysponowano już 3 mln z 3,1 mln zakontraktowanych szczepionek. To oznacza, że do końca marca nie ma już wolnych terminów szczepień. Dworczyk zaapelował, by jutro nie iść do przychodni i nie dzwonić na infolinię, by się rejestrować.

Dworczyk dodał, że seniorzy, którzy już zostawili swoje dane na infolinii do szczepienia otrzymają informacje o terminie po tym, jak nowe dostawy szczepionek dotrą do Polski. A stanie się to prawdopodobnie pod koniec kwartału.

FOT. ANNA KACZMARZ

Brak szczepionek, problemy z rejestracją - to główne problemy programu szczepień przeciw COVID w Polsce

PROBLEMY Z REJESTRACJĄ

ZABLOKOWANE LINIE

W piątek ruszyły zapisy na szczepienia osób powyżej 70. roku życia. Już od 6 rano wielu nie mogło się dodzwonić na infolinię, która nie wytrzymała naporu dzwoniących. Wiele starszych osób w całym kraju stało od świtu także przed przychodniami, by zarejestrować się na szczepienia. Szef KPRM Michał Dworczyk zapowiedział, że każdy, kto nie zdołał się zarejestrować na szczepienie w swoim mieście, może zostawić dane i jak będą wolne terminy, to konsultant sam zadzwoni.

A to dlatego, że firma Pfizer - której szczepionka jako pierwsza została zaaprobowana do masowego użytku - zmniejszyła czasowo dostawy preparatu do krajów Unii Europejskiej. W związku z tym do Polski, zamiast zapowiadanych 360 tys., trafiło w poniedziałek, 18 stycznia, jedynie 176 tys. dawek szczepionki. I w pierwszym kwartale sytuacja się znacząco nie poprawi.

Wprawdzie szef KPRM Michał Dworczyk zapowiada, że do końca pierwszego kwartału zaszczepionych zostanie 3,1 miliona pacjentów, jednak to o wiele mniej niż się spodziewano jeszcze w grudniu.

Ponadto, jak wczoraj mówił szef KPRM, już zaplanowano szczepienia tych 3 milionów osób.

Z wypowiedzi ministra Adama Niedzielskiego w TVN wynika, że przyspieszenie szczepień może nastąpić pod koniec pierwszego i w drugim kwartale. Niedzielski mówił, że obniżka w dostawie szczepionek dotyczy tylko tego tygodnia, a od połowy lutego dostawy będą zawierać te dawki, które teraz miały być dostarczone. Przez dwa tygodnie dostawy dojdą wówczas do 400 tys. dawek.

Niedzielski mówił, że w sumie Polska zakontraktowała 80 mln dawek szczepionki, co oznacza zapewnienie szczepionki dla ponad 40 mln Polaków. - Czyli więcej, niż mamy wszystkich obywateli, a szczepienia są tylko dla dorosłych - wyjaśniał.

Pfizer to niejedyna firma, od której kraje UE zakupiły dawki szczepionek przeciwko COVID-19. Unijne instytucje dopuściły do obiegu także szczepionkę firmy Moderna.

12 stycznia do Polski przyleciało 29 tysięcy dawek tego preparatu. Z kolei w poniedziałek dostarczone ma być kolejnych 40 tysięcy dawek.

Z trzeciego transportu do Polski (100 tys. dawek) zostaną odłożone dawki potrzebne na drugie szczepienie. Szczepionki Moderny trafią w poniedziałek do szpitali węzłowych. Szczepionka podawana będzie w dwóch dawkach, w odstępie 28 dni (w przypadku Pfizera jest to 21 dni). ©℗

Polak z Plymouth może wrócić do kraju. Wniosek do Brytyjczyków

Warszawa
Leszek Rudziński
redakcja.krakow@polskapress.pl

Wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoł poinformował w sobotę, że wystąpił do ministra sprawiedliwości Wielkiej Brytanii z wnioskiem o przekazanie Polaka przebywającego w szpitalu w Plymouth i wyrażenie zgody na przetransportowanie mężczyzny na terytorium Polski.

Sprawa dotyczy mężczyzny w średnim wieku, który od kilkunastu lat mieszka w Anglii. Polak 6 listopada 2020 r. doznał zatrzymania pracy serca na co najmniej 45 minut, co zdaniem szpitala spowodowało poważne i trwałe uszkodzenia mózgu. Lekarze stwierdzili, że stan Polaka nigdy nie ulegnie poprawie i postanowili o odłączeniu podawania mu pożywienia.

Zgodę na taki krok wyraziły mieszkający w Anglii żona i dzieci mężczyzny. Jednak przeciwne odłączeniu pacjenta są matka i siostra mężczyzny mieszkające w Polsce oraz druga siostra mężczyzny i jego siostrzenica mieszkające w Anglii.

Od tygodni trwa batalia o sprowadzenie Polaka do kraju, w którą zaangażował się rząd. Ma tu zostać poddany leczeniu.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie złożyła wniosek o całkowite ubezwłasnowolnienie Polaka w śpiączce, aby ułatwić jego transport do kraju.

Marcin Warchoł dodał, że wystąpił do ministra zdrowia Wielkiej Brytanii także z wnioskiem o ponowne przyłączenie Polaka do aparatury podtrzymującej życie. - Szpital, w którym się on znajduje, jest bowiem szpitalem podlegającym rządowi brytyjskiemu - tłumaczył.

Wiceszef resortu sprawiedliwości przekazał, że pełni również rolę pełnomocnika rządu ds. ochrony praw człowieka.

Zapewnił, że Polska jest gotowa przetransportować naszego rodaka do kraju, jeśli tylko brytyjskie władze wyrażą na to zgodę. - Transport jest przygotowany i w ciągu kilku godzin może zostać zrealizowany. Jedyne, czego potrzebujemy, to zgody Wielkiej Brytanii. Ufam, że taka zgoda zostanie szybko wydana. Moje pisma z dnia dzisiejszego mają temu służyć - stwierdził.

- Nie możemy nikogo z naszych rodaków zostawiać samym sobie. W naszej kulturze, wierze, w naszej tradycji leży ochrona życia od poczęcia do naturalnej śmierci - mówił wiceminister.

W połowie grudnia ub.r. brytyjski Sąd Opiekuńczy stwierdził, że żona mężczyzny wie lepiej niż jego matka i siostry, jaka byłaby jego wola. Orzekł także, że podtrzymywanie życia pacjenta nie jest w jego najlepszym interesie.

Uznał przy tym, że odłączenie aparatury podtrzymującej życie będzie zgodne z prawem, zaś mężczyźnie należy zapewnić opiekę paliatywną, aby do czasu śmierci zachował jak największą godność i jak najmniej cierpiał.

Brytyjski sąd nie wyraził również zgody na przetransportowanie mężczyzny do Polski, gdyż jego zdaniem, wiązałoby się to z dużym ryzykiem śmierci w trakcie transportu.

R.S. trzy razy zostawał odłączany od aparatury podtrzymującej życie i z powrotem do niej podłączany. W zeszłym tygodniu aparatura podtrzymująca życie została odłączona po raz czwarty. Obecnie Polak nie jest do niej podłączony. ©℗

eprasa.pl bce5d37dc6

ROK 2020 w biznesie

PARTNER GŁÓWNY

BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

2021: czy firmy pokonają wirusa?

25 stycznia 2021

Dodatek specjalny we współpracy z partnerami

Gazeta Krakowska

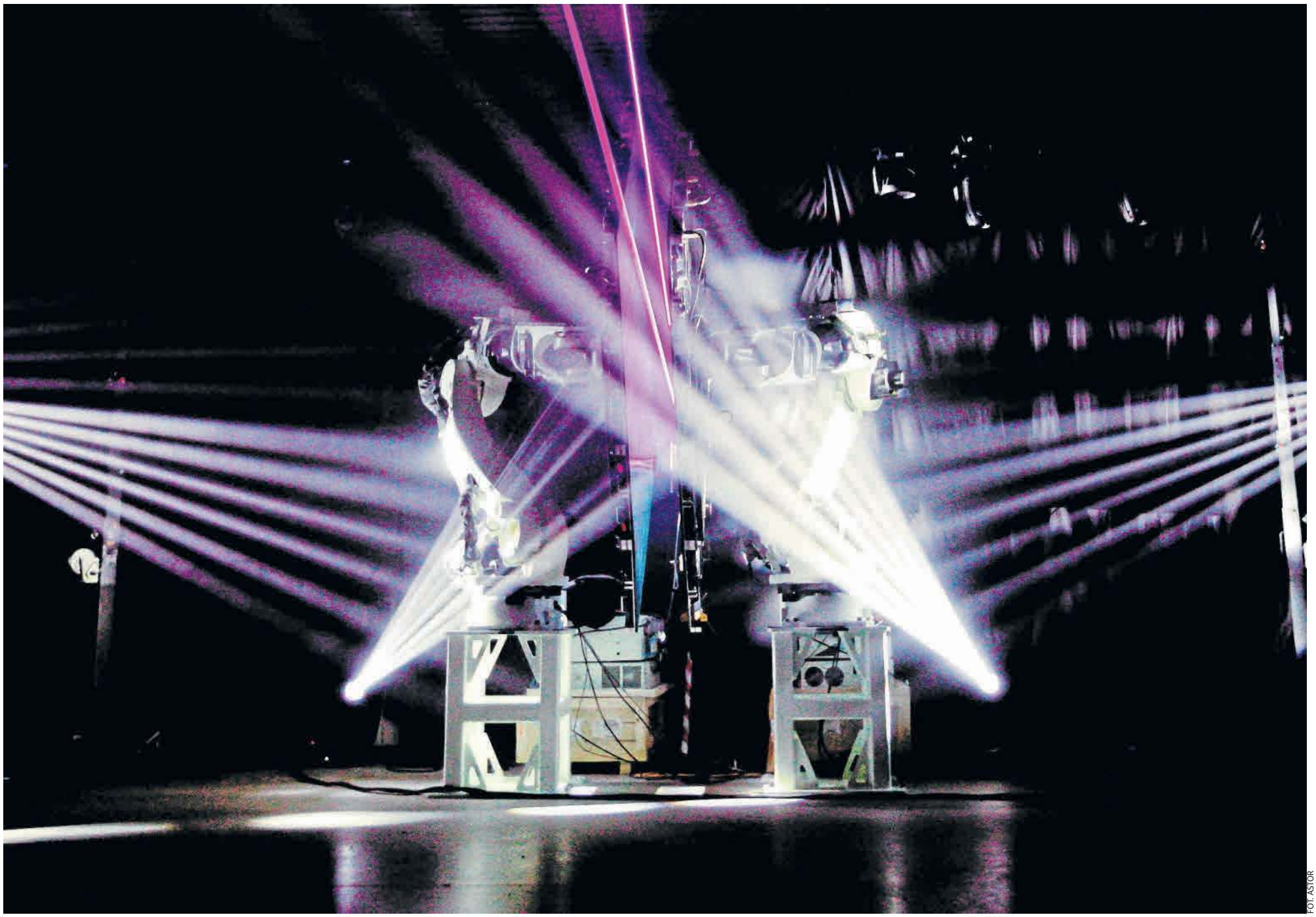

FOT. ASTOR

2021: rok, w którym biznes pokona wirusa? STR. 2

W Krakowie stawki najmu w dół, a ceny lokali rekordowe STR. 6

Kto się nie zaszczepi, ten straci pracę? STR. 10

Najbardziej poszukiwani pracownicy w Krakowie STR. 12

eprasa.pl bce5d37dc6

Część zmian zapewne z nami zostanie. Są one szansą dla istniejących w Krakowie i Małopolsce firm, ale też tych, które dopiero powstają lub mają powstać

2021: rok, w którym biznes pokona wirusa? Fakty, opinie, prognozy

Zbigniew Bartuś
zbigniew.bartus@polskapress.pl

Jaki był w biznesie rok 2020 i jaki będzie 2021 r.? To zależy, dla kogo. Krakowskie i małopolskie firmy z sektora turystycznego, rozrywkowego czy przewozów pasażerskich jeszcze na początku 2020 r. płynęły na fali wznoszącej, by w połowie marca runąć w przepaść i nie podźwignąć się do dziś. Firmy produkcyjne odnotowały stagnację lub kilkuprocentowe wzrosty. A niemal cały sektor IT, e-commerce, farmaceutyczny i nowych technologii rósł jak nigdy i liczył rekordowe zyski.

– Większość z nas zapewne z ulgą pożegnało rok 2020. Pandemia zamknęła nas w domach, przeorganizowała nasze życie gospodarcze i społeczne, odbiła się na wynikach firm, w tym naszych klientów. Bank Gospodarstwa Krajowego od początku epidemii znalazł się w centrum wydarzeń, czuliśmy się mocno zmotywowani do tego, by szybko przygotować pakiet rozwiązań, które mogły skutecznie wesprzeć przedsiębiorców – mówi Renata Deptała, dyrektor Regionu Małopolskiego Banku Gospodarstwa Krajowego (**więcej w wywiadzie na str. 04-05**).

Podkreśla, że sytuacja przedsiębiorców była i jest mocno zróżnicowana: jedni muszą się ratować przed utratą płynności, a inni chcą inwestować i widzą w zmianach, które w kryzysie przyspieszyły, szans na rozwój.

– Dlatego dostrzegamy dzisiaj potrzebę oferowania przedsiębiorcom nie tylko produktów, które pomogą im przetrwać kryzys, ale i takich, które będą wspierały ich rozwój. W BGK dostępne są dla nich wszystkie produkty bezpośredniego finansowania, ale też produkty o charakterze gwarancyjnym, np. gwarancja biznesmax z dopłatą do oprocentowania, z której mogą korzystać firmy innowacyjne, czy też efektywne ekologicznie – podkreśla dyrektor.

Rollercoaster

Jej opinię, iż nie można przykładać jednego szablonu do całej gospodarki, w pełni podziela Krystyna Sadowska, dyrektor działu obsługi inwestora w Krakowskim Parku Technologicznym.

– Miniony rok był absolutnie szalony, działaliśmy w warunkach przypominających przejażdżkę rollercoasterem... Początek 2020 roku wydawał się wszystkim optymistyczny, w marcu otrzymaliśmy potężny cios, w kwietniu spadek produkcji rok do roku wyniósł ponad 24 proc. Mimo to cały rok 2020 zamknął się wzrostem produkcji sprzedanej o 5,4 proc. w stosunku do 2019 r. Dla sektora produkcyjnego ów niezwykły i emocjonujący, a więc pracowity i absorbujący okres okazał się więc bardzo dobry – podkreśla Krystyna Sadowska (**szczegóły w wywiadzie na str. 07**).

– To był rok potwornie nierówny, co chwila jakieś zakłócenia, blokady. Ktoś planował inwestycje, zamawiał duży projekt, ale zaraz potem go odmawiał, zamrażał... Chaos. Z drugiej strony my nie działamy w branży turystycznej czy hotelarskiej, więc nie możemy mówić, że zostaliśmy jakoś szczególnie dotknięci przez kryzys. Oczywiście, był to pierwszy od wielu lat rok, w którym nie urośliśmy. Niemniej jednak – odnotowaliśmy wynik, z którego jesteśmy bardzo zadowoleni – przyznaje Stefan Życzkowski, prezes krakowskiej firmy ASTOR, pomagającej od lat automatyzować i robotyzować firmy w Polsce (**więcej w wywiadzie na str. 11**).

POPYT NA NIEKTÓRYCH PRACOWNIKÓW, W TYM SPECJALISTÓW I MENEDŻERÓW, OKAZAŁ SIĘ TAK WYSOKI, ŻE ICH PŁACE WZROSŁY NAJSILNIEJ W HISTORII

FOT. PIXABAY

Na Kraków i Małopolskę patrzą największe i najważniejsze firmy globalne

Krakowska Dolina Krzemowa rośnie w siłę

Równocześnie warto wiedzieć, jak na Kraków i Małopolskę patrzą największe i najważniejsze firmy globalne, działające w szeroko pojętej branży IT i usług dla biznesu.

– Kraków szybko staje się znaczącym ośrodkiem technologicznym, z kwitnącą sceną start-upów i rosnącą liczbą międzynarodowych firm. Miasto może poszczycić się bogactwem wysokiej jakości talentów technologicznych. Pracuje tu 70 tysięcy specjalistów IT i programistów, najwięcej w całej Polsce – a Polska zajmuje 3. miejsce na świecie pod względem jakości programistów. Ogromna liczba krakowskich uczelni również odgrywa kluczową rolę, kształcąc największe talenty we współpracy z biznesem, tak aby programy nauczania były dostosowane do aktualnych potrzeb rynku pracy – nasza współpraca z AGH jest tego doskonałym przykładem – mówi nam Ramon Tancinco, szef krakowskiego oddziału Cisco, światowego giganta w dziedzinie, która w pandemii stała się nie tylko kluczowa, ale wręcz nieodzowna w każdej firmie – czyli komunikacji opartej na najnowszych technologiach.

Dekadę temu Cisco zatrudniało w Krakowie jednego człowieka, czyli właśnie Ramona, absolwenta słynnej West Point. Dziś zatrudnia 2 tysiące pracowników z 70. krajów świata, w tym tak odległych, jak Brazylia, Kolumbia czy Indie. I stało się z jednej strony bardzo ważną i przyszłościową dywizją technologicznego giganta, a z drugiej – trzeci rok z rzędu wygrywa w prestiżowym rankingu najlepszych miejsc pracy w Polsce (Great Place to Work), opartym głównie na anonimowych ankietach przekazanych przez samych pracowników (**więcej w wywiadzie na str. 09**).

To wszystko pokazuje zmianę, która już nad Wisłą gdzieniegdzie zaszła – oraz kierunek zmian, które mogą zajść niebawem niemal wszędzie. Przedsiębiorcy winni to wiedzieć – i reagować.

Większość z tarczą

Wszyscy przyznają, że nigdy w historii globalny kryzys nie przebiegał w taki sposób, jak ten spowodowany przez koronawirusa. W każdym z poprzednich kryzysów bessa oznaczała w miarę równomierny spadek obrotów i zysków we wszystkich obszarach gospodarki.

W 2020 r. szok popytowy został spowodowany nie krachem na giełdach czy (jak 12 lat wcześniej) katastrofą w bankach, które przekombinowały z hipotekami i hazardowymi konstrukcjami finansowymi, lecz głównie przez administracyjne restrykcje wprowadzane przez rządy w reakcji na szerzącą się pandemię.

Skutki tych działań dotknęły poszczególne obszary gospodarki w skrajnie różnym stopniu. Kiedy czołowe hotele i restauracje w Krakowie notowały niespotykany w dziejach spadek przychodów – o 99 procent – firmy informatyczne i sklepy internetowe miały kilkudziesięcioprocentowe wzrosty. Kiedy firmy turystyczne zwalniały pracowników lub wysyłały ich na przymusowe postojowe, kiedy liczni dostawcy tradycyjnych usług oraz przewoźnicy pasażerscy obniżali swoim pracownikom etaty i wynagrodzenia, przedsiębiorstwa przemysłowe i budowlane, o logistycznych i kurierskich nie wspominając, szukały fachowców i windowały zarobki.

Rośnie popyt na niektórych pracowników

Popyt na niektórych pracowników, w tym specjalistów i menedżerów, okazał się tak wysoki, że ich płace wzrosły najsilniej w historii.

W efekcie przeciętna płaca w sektorze przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 9 osób okazała się na koniec pandemicznego 2020 r. aż o 6,6 proc. wyższa niż na koniec – dobrego przecież – roku 2019. To dobra wiadomość dla pracowników branż, w których sytuacja napawa optymizmem lub jest wręcz znakomita, ale niekoniecznie świetna dla przedsiębiorców, którzy muszą zadbać o poprawę

eprasa.pl bce5d37dc6

FOT. PIXABAY

efektywności swych firm – by zarobić na owe wyższe płace. Zwłaszcza że i inne koszty działalności gospodarczej mocno z początkiem roku wzrosły.

Jaka jest po 2020 r. kondycja większości firm? Badania przeprowadzone wśród przedsiębiorców u progu 2021 r. na zlecenie Polskiego Instytutu Ekonomicznego wykazały, że przynajmniej z jednej formy wsparcia w ramach dotychczasowych tarcz antykryzysowych skorzystało aż 86 proc. badanych przedsiębiorstw (96 proc. dużych, 89 proc. średnich, 87 proc. małych i 81 proc. mikro).

Przedsiębiorcy najczęściej wymieniali: zwolnienia ze składek ZUS (73 proc. wskazań), świadczenie postojowe i obniżenie wymiaru czasu pracy lub praca zdalna (po 66 proc.). Z pomocy w ramach tarczy finansowej PFR skorzystało 65 proc. badanych firm.

Zwolnienie ze składek ZUS oraz pomoc w ramach tarczy finansowej uznane zostały przez 57 proc. badanych za „istotne wsparcie państwa". 56 proc. firm równie wysoko oceniło możliwość obniżenia wymiaru czasu pracy i możliwość pracy zdalnej. Natomiast najsłabiej wypadły oceny świadczenia postojowego, preferencji w zakresie rozliczania strat podatkowych oraz rezygnacji z zaliczek uproszczonych (25 proc. oceniło je jako mało pomocny instrument).

PIE zwraca uwagę, że z wyjątkiem zwolnienia ze składek ZUS, z którego skorzystało ponad 70 proc. przedstawicieli każdej branży, w przypadku innych form pomocy występowały różnice branżowe. Na obniżenie wymiaru czasu pracy lub pracę zdalną wskazywały najczęściej firmy zajmujące się kulturą, rozrywką i rekreacją (84 proc. wskazań), zaś korzystanie ze świadczeń postojowych głównie wymieniały przedsiębiorstwa z branży rozrywkowej i rekreacyjnej (84 proc.) oraz firmy związane z zakwaterowaniem i usługami gastronomicznymi (75 proc.).

Walka z pandemią podczas pierwszej fali nastawiona była przede wszystkim na ochronę miejsc pracy i wiele firm chciało przetrwać do czasu lepszej koniunktury. Druga fala pandemii uderzyła mocniej, nastroje przedsiębiorstw ze sponiewieranych branż stały się jesienią bardziej pesymistyczne, dlatego pomoc z kolejnych tarcz (właśnie wchodzi 6.0) jest oczekiwana. Jeszcze bardziej oczekiwane jest jednak znoszenie restrykcji i odmrażanie kolejnych obszarów gospodarki. Biznes nie chce pomocy. Chce biznesu.

Rok przełomu? Są warunki

Jest kilka czynników, które pozwalają myśleć o 2021 roku jako przełomowym w walce z pandemią i spowodowanym przez nią kryzysem gospodarczym.

Po pierwsze: jak wynika z badań GUS, po silnym jesiennym załamaniu, końcówka 2020 roku przyniosła zdecydowaną poprawę nastrojów małopolskich przedsiębiorców. Grono optymistów jest już prawie tak liczne, jak grono pesymistów, a kolejne odczyty GUS sygnalizują ustawiczny powrót nadziei. Ma to ścisły związek z trwającymi w Polsce i świecie szczepieniami na COVID-19.

Oczywiście i tu widać zróżnicowanie branżowe. Najbardziej pozytywne oceny koniunktury w grudniu i prognozy na styczeń 2021 r. formułowane były przez przedsiębiorców działających w sektorze informacji i komunikacji, a najbardziej negatywne – przez tych z sekcji zakwaterowanie i gastronomia. Jedynie w informacji i komunikacji wskaźnik ogólnego klimatu koniunktury był dodatni, w pozostałych branżach przeważali pesymiści. GUS zwraca jednak uwagę na poprawę prognoz na najbliższą przyszłość – we wszystkich obszarach działalności. Małopolscy przedsiębiorcy najwyraźniej zakładają, że – dzięki masowym szczepieniom – zniknie większość restrykcji i innych czynników mrożących koniunkturę lub utrudniających funkcjonowanie.

Kiedy to się stanie? Nikt nie ma złudzeń, że od razu – czyli za miesiąc lub dwa. Mowa raczej o mozolnym wychodzeniu z dołka, które potrwa przynajmniej do końca pierwszego półrocza, a wedle najczęstszych opinii – do jesieni.

Doświadczenia Izraela, który w rekordowym tempie zaszczepił jedną czwartą obywateli, nie odnotowując na razie znaczącego spadku liczby zachorowań i zgonów, potwierdzają to, co mówią epidemiolodzy: że realne efekty szczepień dla całej populacji staną się widoczne (i znaczące dla zamrożonych dziś sektorów gospodarki) dopiero po przyjęciu drugiej dawki przez ponad 60 proc. mieszkańców. A w Polsce nie stanie się to zbyt szybko…

Przedsiębiorcy są zgodni, że obecne zakazy i restrykcje nie mogą być utrzymywane do czasu osiągnięcia owego przełomu, bo – mimo kolejnych tarcz antykryzysowych – dziesiątki tysięcy firm tego nie wytrzyma, co może być groźne dla całej gospodarki i rynku pracy, zwłaszcza na terenach mocniej uzależnionych od koniunktury w branżach objętych całkowitym lub częściowym lockdownem. A takim terenem jest Kraków i południowa część Małopolski.

– Gospodarka jest systemem naczyń połączonych. Aby firma, dajmy na to, z branży meblarskiej mogła się rozwijać, potrzebuje hoteli, restauracji, ale też biurowców i innych biznesów zamawiających wyposażenie. Firma produkująca materiały budowlane potrzebuje dobrej koniunktury w budownictwie. Jeśli całe, kluczowe dla Krakowa i Małopolski, branże będą dotknięte pandemią zbyt długo, to prędzej czy później uderzy to w firmy produkcyjne – ostrzega Krystyna Sadowska z KPT. Dodaje, że przedsiębiorcy są tego świadomi i również ci, którym wiedzie się dobrze, z serca kibicują bardziej dotkniętym. Wszyscy liczą na bezpieczne otwarcie zamkniętych sektorów gospodarki.

Rada Przedsiębiorczości, którą tworzą tak ważne ogólnopolskie organizacje gospodarcze, jak ABSL, Federacja Przedsiębiorców Polskich, Krajowa Izba Gospodarcza, Konfederacja Lewiatan, Polska Rada Biznesu, Pracodawcy RP, Związek Banków Polskich, BCC i Związek Rzemiosła Polskiego, apeluje do rządu o stopniowe odmrażanie gospodarki. W opinii jej liderów, działania antykryzysowe powinny przede wszystkim dążyć do możliwie szerokiego otwarcia biznesów i umożliwienia działalności jak największej grupie przedsiębiorców – z uwzględnieniem ścisłych rygorów sanitarnych.

„Na tej bazie powinny być tworzone instrumenty pomocy. W przeciwnym wypadku, wiele polskim firm upadnie zanim doczeka się jakiejkolwiek pomocy" – czytamy w stanowisku Rady Przedsiębiorczości.

Organizacje biznesu zgodnie apelują o to, by decyzje o ewentualnych ograniczeniach były podejmowane z odpowiednim wyprzedzeniem w ramach przedstawionej wcześniej „mapy drogowej dotyczącej gospodarki w czasie pandemii" – w pełnej konsultacji z reprezentacją przedsiębiorców.

Szefowie firm zwracają też uwagę na koszmarny sposób tworzenia prawa w ostatnich latach – na chybcika, na kolanie, z zaskoczenia, bez żadnych uzgodnień z tymi, których mają dotyczyć przepisy. Ilość regulacji i ich skomplikowanie (resort finansów potrafi dodać do ustawy książkę z objaśnieniami, o co chodzi w poszczególnych paragrafach i jak je rozumieć) stanowi gigantyczną barierę w funkcjonowaniu istniejących firm i tworzeniu nowych.

– Kiedy zaczynałem działalność gospodarczą, wszystkie regulacje podatkowe, jakie musiał znać przedsiębiorca, zapisane były na pięciu kartkach. Dziś jest ich tyle, że ja po 33 latach zrezygnowałem z próby ich ogarnięcia. Bodaj żaden przedsiębiorca nie jest w stanie odpowiedzieć z głowy na banalne pytanie: ile musi wydać na pracownika, by ten zarobił na rękę tyle i tyle. Ja daję sobie z tym radę, ale ci, którzy dopiero zakładają własne biznesy, mogą być chaosem prawnym przerażeni, a w efekcie – porzucić myśl o tworzeniu firm i zatrudnić się w globalnych korporacjach. Grozi nam więc to, że nie będziemy mieli nowych polskich firm – ostrzega Stefan Życzkowski.

I apeluje do polityków: – Nie komplikujcie życia przedsiębiorcom. Niektórym branżom niekoniecznie potrzebne są kosztowne tarcze pomocowe. Wystarczy nie rzucać im kłód pod nogi.

W szalonym roku 2020 firmie ASTOR udało się otworzyć wraz z KPT i konsorcjum – m.in. T-Mobile, Politechniką Krakowską, AGH – hub4industry z newsroomem fabryki przyszłości.

– Byliśmy jednym z pięciu konsorcjów, które wygrały w rządowym projekcie dotyczącym tworzenia showroomów przemysłu 4.0 – a jako jedyni zdołaliśmy udostępnić gotowy obiekt. Który cały czas działa – podkreśla Stefan Życzkowski.

Trendy, które przyspieszą w 2021 roku

Wszyscy nasi rozmówcy zwracają uwagę na trendy, które za sprawą pandemii przyspieszyły, jak cyfryzacja, automatyzacja, praca i nauka zdalna, rozwój elektronicznych kanałów sprzedaży, transformacja energetyczna w kierunku OZE…

Część z tych zmian zapewne z nami zostanie. Są one szansą dla istniejących w Krakowie i Małopolsce firm, ale też tych, które dopiero powstają lub mają powstać, na zrobienie fantastycznych, wielce intratnych i przyszłościowych interesów. Dla pozostałych stanowią zaś okazję do przemyślenia dotychczasowych modeli biznesowych czy też stosowanych dziś technologii: może to jest ten czas, by dokonać skoku w przyszłość?

– Przedsiębiorcy musieli sobie zadać pytanie: w co zainwestować w tych, zmienionych przecież, warunkach. I większość z nich zdaje sobie sprawę, że dzięki umiejętnemu wykorzystaniu nowych narzędzi mogą znacząco poprawić efektywność swoich firm, obniżyć koszty – mówi Krystyna Sadowska. I dodaje, że jesienią – zamrożone wcześniej inwestycje – wyraźnie ruszyły, przede wszystkim w małych i średnich firmach, rozumiejących, że to jest „ten czas".

– W niepewnym roku 2020 wiele inwestycji zostało odłożonych w czasie. Istnieje szansa, że one teraz ruszą, co doprowadzi do odwrócenia negatywnego trendu. Inwestycje są kluczowym czynnikiem w powrocie Polski na ścieżkę wzrostu. Oczekujemy również, że będziemy mogli skorzystać z nowych środków Unii Europejskiej i krajowych, co także przyczyni się do wzmocnienia inwestycji, w tym przyspieszenia inwestycji publicznych i ogólnej poprawy koniunktury, wzmocnionej dodatkowo przez rosnący eksport i konsumpcję wewnętrzną. Spodziewamy się poprawy w drugiej połowie 2021 roku. Możemy być więc ostrożnymi optymistami – podkreśla Renata Deptała z Banku Gospodarstwa Krajowego. I zaprasza do swej instytucji wszystkich, którzy mają pomysł na rozwój firmy lub chcieliby go znaleźć.

eprasa.pl bce5d37dc6

– Jeśli przedsiębiorca ma jakiś pomysł, chce zrealizować inwestycję lub jest gotowy na zmianę modelu biznesowego, może przyjść i opowiedzieć nam o tym. Znajdzie w nas doświadczonego i sprawdzonego w najcięższych czasach partnera, który doradzi, pomoże ocenić pomysł, przedstawi szeroką i różnorodną ofertę wsparcia, starając się dopasować najbardziej efektywne i korzystne rozwiązania i źródła finansowania – zaprasza RENATA DEPTAŁA, dyrektor Regionu Małopolskiego Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK)

Bank Gospodarstwa Krajowego: wsparcie uszyte na miarę każdego przedsiębiorcy

– Wielu przedsiębiorców chciałoby jak najszybciej zapomnieć rok 2020, jeszcze więcej marzy, by jego skutki – skutki pandemii i obostrzeń – minęły jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Nikt takiej różdżki nie ma, ale firmy i instytucje, jak BGK, robiły i robią wszystko, by przedsiębiorcy w dobrej kondycji przetrwali ów trudny czas. Czy udało wam się sprostać temu niełatwemu wyzwaniu?

– Większość z nas zapewne z ulgą pożegnało rok 2020. Pandemia zamknęła nas w domach, przeorganizowała nasze życie gospodarcze i społeczne, odbiła się na wynikach firm, w tym naszych klientów. Bank Gospodarstwa Krajowego od początku epidemii znalazł się w centrum wydarzeń, czuliśmy się mocno zmotywowani do tego, by szybko przygotować pakiet rozwiązań, które mogły skutecznie wesprzeć przedsiębiorców w tym trudnym okresie.

– Co było głównym problemem firm, na który trzeba było szybko znaleźć dobrą odpowiedź?

– Chodzi przede wszystkim o trudności z zachowaniem płynności, z pozyskaniem środków na regulowanie bieżących zobowiązań.

Problemy, o których wspomniałam, są cały czas aktualne. W niektórych branżach, jak hotelarska, gastronomiczna, turystyczna, oraz pokrewnych jest to szczególnie widoczne. Dlatego pierwszą reakcją BGK na pandemię była modyfikacja oferowanych przez nas produktów oraz wprowadzenie nowych, dostosowanych do owych zmienionych nagle problemów i potrzeb naszych klientów.

– Do kogo skierowany był pakiet pomocowy?

– Do wszystkich podmiotów, zarówno mikro, małych, średnich, jak i dużych. Obok dobrze znanych naszym klientom i całemu rynkowi produktów gwarancyjnych, w pakiecie znalazły się rozwiązania takie, jak fundusz gwarancji płynnościowych, skierowany do średnich i dużych firm, fundusz dopłat do oprocentowania czy też gwarancje faktoringowe. Ten ostatni produkt jest unikatowym rozwiązaniem na rynku europejskim.

– Co jeszcze cieszyło się zainteresowaniem przedsiębiorców mierzących się ze skutkami pandemii?

– Niewątpliwie pożyczki płynnościowe, pozwalające pozyskać środki na pokrycie kosztów bieżącego funkcjonowania, w tym niezbędnych opłat.

– Słyszę od wielu waszych klientów pochwały: zareagowaliście bardzo szybko.

– To prawda. Wiele produktów wspierających było dostępnych właściwie już od pierwszych dni walki ze skutkami pandemii. Błyskawicznie zmodyfikowaliśmy nasze produkty tak, by były one dla przedsiębiorców skuteczne w zupełnie nowej dla nich sytuacji. Dla wielu klientów istotna była np. możliwość częściowego zawieszenia spłat zobowiązań.

FOT. BGK

RENATA DEPTAŁA, dyrektor Regionu Małopolskiego Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK)

– Ile podmiotów w Małopolsce skorzystało z oferowanych przez BGK produktów pomocowych?

– Do końca 2020 roku było to ponad 5000 przedsiębiorców. Kwota pomocy wyniosła blisko 4,8 mld zł, w tym 2,6 mld zł to zabezpieczone transakcje bardzo popularną gwarancją de minimis. Z kolei w przypadku funduszu gwarancji płynnościowych, z którego korzystały firmy średnie i duże, mówimy o kwocie 1,6 mld zł.

– Wspomniała Pani wcześniej, że problemy, z którymi borykają się firmy, nie znikły wraz z rokiem 2020. Czy to oznacza, że oferowane przez BGK rozwiązania pomocowe są i będą kontynuowane w roku 2021? Na co mogą liczyć przedsiębiorcy wciąż borykający się ze skutkami koronakryzysu?

– Tak. Do końca czerwca przedłużyliśmy możliwość korzystania z produktów gwarancyjnych. One przede wszystkim ułatwiają przedsiębiorcom pozyskanie finansowania w bankach komercyjnych. Dzięki tej dodatkowej gwarancji z finansowania mogą skorzystać firmy o krótkiej historii kredytowej lub/i nie posiadające wystarczających zabezpieczeń.

– A co z gwarancjami de minimis, które cieszyły się dotąd największym wzięciem?

– Nie tylko można z nich nadal korzystać, ale i zwiększyliśmy kwoty gwarancji: zgodnie z przepisami Unii Europejskiej wynoszą one teraz równowartość do 1,5 mln euro dla zobowiązań do 5 lat i 750 tys. euro dla zobowiązań od 5 do 10 lat. Nowością w tej gwarancji jest możliwość objęcia nią kredytów także w walucie obcej.

MISJĄ BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO JEST WSPIERANIE ROZWOJU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO POLSKI

– A jaka jest oferta dla firm średnich i dużych?

– Tu oczywiście również wydłużyliśmy możliwość korzystania z gwarancji płynnościowych oraz gwarancji spłat limitu faktoringowego. Kolejne rozwiązania, jak fundusz dopłat do oprocentowania oraz gwarancje rolne, czekają jeszcze na akceptację Komisji Europejskiej i jak tylko zostaną zatwierdzone, wejdą w skład pakietu pomocowego BGK.

– Wygląda to obiecująco, zwłaszcza że z danych makroekonomicznych wiemy, że dotychczasowe wsparcie okazało się skuteczne dla zdecydowanej większości przedsiębiorców. A co z tymi przedsiębiorcami, którzy – z uwagi na działalność w mniej dotkniętych branżach – przechodzą przez kryzys w marę łagodnie i chcieliby inwestować w rozwój, korzystając z nadarzających się szans i okazji? Co macie do zaoferowania firmom, które mówią: OK, uciekajmy do przodu?

– Taka ucieczka jest teraz wręcz koniecznością. Wspieranie rozwoju społeczno-gospodarczego Polski jest podstawową misją BGK, stąd czymś całkiem naturalnym i oczywistym jest dla nas wspieranie zmian technologicznych czy szeroko pojętej innowacji. Dostrzegamy dzisiaj potrzebę oferowania przedsiębiorcom nie tylko produktów, które pomogą im przetrwać kryzys, ale i takich, które będą wspierały ich rozwój. W naszym banku dostępne są dla nich wszystkie

eprasa.pl bce5d37dc6

produkty bezpośredniego finansowania, ale też produkty o charakterze gwarancyjnym, np. gwarancja biznesmax z dopłatą do oprocentowania, z której mogą korzystać firmy innowacyjne, czy też efektywne ekologicznie.

– Co ma zrobić przedsiębiorca, któremu wydaje się, że ma dobry pomysł na inwestycję?

– Serdecznie zapraszamy do nas. Do każdego podchodzimy indywidualnie. Jeśli przedsiębiorca ma jakiś pomysł, chce coś zrealizować lub jest gotowy na zmianę swego modelu biznesowego, przychodzi i opowiada nam o tym. Zawsze znajdzie w nas doświadczonego partnera, który doradzi, pomoże ocenić pomysł, przedstawi szeroką i różnorodną ofertę wsparcia, starając się dopasować najbardziej efektywne i korzystne dla konkretnego przedsiębiorcy źródła finansowania i rozwiązania. Chodzi przy tym nie tylko o działania i rozwiązania oferowane przez sam Bank Gospodarstwa Krajowego, ale i instrumenty oferowane wspólnie z innymi instytucjami finansowymi, bankami komercyjnymi i bankami spółdzielczymi. To, co ważne w przypadku produktów gwarancyjnych przedsiębiorca wszystkie formalności załatwia w swoim banku. Lista banków, które współpracują z BGK znajduje się na naszej stronie (**www.bgk.pl**).

– Na koniec pytanie, które zadają dzisiaj chyba wszyscy: kiedy TO się skończy. Kiedy skończy się pandemia, kiedy będzie można znieść obostrzenia i funkcjonować w miarę normalnie? Skupiający ekspertów Bank Gospodarstwa Krajowego musi mieć przygotowane scenariusze rozwoju sytuacji w roku 2021. Który z nich wydaje się dziś pani najbardziej prawdopodobny?

– Też chciałabym znać odpowiedź [śmiech]. Trzeba pamiętać, że lata przed pandemią to był okres wzrostu globalnej gospodarki. Polska rosła szybciej od średniej. W 2020 r. globalnie zanotowaliśmy ponad 4-procentowy spadek, co – w moim odczuciu – nie oddaje do końca skali problemu, ani tym bardziej tego, z czym muszą się mierzyć nasi przedsiębiorcy czy wręcz całe sektory gospodarki. Dlatego kontynuacja programów wsparcia, jak tarcza antykryzysowa, jest dla wielu firm szansą na przetrwanie najgorszego. A kiedy to najgorsze się skończy? Kolejnym etapem po każdym kryzysie jest powrót na ścieżkę wzrostu. Musimy – i możemy – być dobrej myśli.

– Ponieważ?

– Największe nadzieje związane są ściśle z wygaszaniem epidemii – przede wszystkim dzięki programowi szczepień. Jeśli scenariusz powszechnych szczepień się zrealizuje, to wierzę, że rok 2021 przyniesie w gospodarce pozytywne zmiany. W niepewnym roku 2020 wiele inwestycji zostało odłożonych w czasie. Istnieje szansa, że one teraz ruszą, co doprowadzi do odwrócenia negatywnego trendu. Inwestycje są kluczowym czynnikiem w powrocie na ścieżkę wzrostu. Oczekujemy również, że będziemy mogli skorzystać z nowych środków Unii Europejskiej i krajowych, co także przyczyni się do wzmocnienia inwestycji, w tym przyspieszenia inwestycji publicznych i ogólnej poprawy koniunktury, wzmocnionej dodatkowo przez rosnący eksport i konsumpcję wewnętrzną. Spodziewamy się poprawy w drugiej połowie 2021 roku. Możemy być więc ostrożnymi optymistami.

– Życząc nam wszystkim, by ten scenariusz się ziścił, dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Zbigniew Bartuś

BGK
JEDYNY TAKI W POLSCE!

Bank Gospodarstwa Krajowego to państwowy bank rozwoju – jedyna taka instytucja w Polsce. Bank aktywnie wspiera rozwój społeczno-gospodarczy kraju. Realizując strategiczne projekty rozwojowe, finansuje m.in. największe inwestycje infrastrukturalne, zwiększa dostęp Polaków do mieszkań oraz pobudza przedsiębiorczość polskich firm w kraju i za granicą. Jest inwestorem w funduszach, których aktywami zarządza Polski Fundusz Rozwoju. Pracownicy banku mają wysokie kompetencje w realizacji projektów służących rozwojowi Polski. Dbając o zrównoważony rozwój kraju, bank jest obecny w każdym regionie Polski. W 2018 r. rozpoczął ekspansję, otwierając przedstawicielstwa zagraniczne, które dziś działają już w Brukseli, Frankfurcie, Londynie i Amsterdamie. BGK ma unikalne doświadczenie w finansowaniu, inwestowaniu, udzielaniu poręczeń i gwarancji oraz dystrybucji funduszy unijnych. Odgrywa znaczącą rolę w realizacji Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, która jest kluczowym dokumentem w polityce gospodarczej Polski. Podstawą działalności BGK jest odpowiedzialny, etyczny i zrównoważony biznes, dlatego bank podejmuje szereg inicjatyw promujących przedsiębiorczość, innowacje, ekologię i uczciwe traktowanie pracowników, partnerów i klientów.

eprasa.pl bce5d37dc6

FOT. JANUSZ MICHALCZAK

Dynamiczny rozwój kilku branż, z których Kraków słynie w świecie, zwłaszcza usług dla biznesu, IT, R&D, logistyki, e-commerce – będzie wzmacniał popyt na mieszkania, i na sprzedaż, i na wynajem

Mieszkania w Krakowie: stawki najmu w dół, a ceny lokali rekordowe. Co dalej?

– Załamanie na rynku najmu nie wpłynęło znacząco na rynek mieszkań oferowanych przez deweloperów, dlatego ceny mają tendencje wzrostowe – mówi Marek Bolek, prezes Stowarzyszenia Budowniczych Domów i Mieszkań

Zbigniew Bartuś
zbigniew.bartus@polskapress.pl

Stawki za wynajęcie mieszkania w Krakowie są już niższe niż dwa lata temu i nadal pikują – pod Wawelem spadek ten jest najwyższy wśród wszystkich polskich metropolii. Brak turystów i studentów sprawił, że większość właścicieli nieruchomości ma potężne problemy ze znalezieniem najemców, pozostali zmuszeni są obniżać opłaty. Mimo to ceny mieszkań, zwłaszcza na rynku wtórnym, nie przestały rosnąć. Średnia to około 10 tys. zł za mkw. Co nas czeka we wciąż mocno pandemicznym roku 2021?

Wedle najnowszych analiz Eurostatu, wzrost ten był w Polsce najwyższy w Europie, po Luksemburgu. Kraków wraz z Warszawą przewodzą tu krajowej stawce, mimo że w obu miastach inwestycje w mieszkania na wynajem, które w ostatnich latach nakręcały koniunkturę i podbijały ceny, znalazły się na krawędzi opłacalności.

– Rynek najmu w Krakowie faktycznie się załamał, a przyczyny tego są dla wszystkich widoczne i oczywiste. Po pierwsze z powodu pandemii znikły miliony turystów, które co roku coraz bardziej masowo zjeżdżały pod Wawel; wielu z nich korzystało nie z hoteli, lecz z coraz szerszej oferty najmu krótkoterminowego. Po drugie – studenci i uczniowie uczą się zdalnie, więc przytłaczająca większość z nich zrezygnowała z wynajmowania lokali w Krakowie i siedzi w domach w rodzinnych miejscowościach. To uderzyło w najem długoterminowy – opisuje Marek Bolek, prezes Stowarzyszenia Budowniczych Domów i Mieszkań.

Analitycy rynku nieruchomości dodają, że od 10 miesięcy studenci nie mają gdzie dorabiać, bo tradycyjne źródła ich dochodu, czyli gastronomia i handel w galeriach, były przez większość pandemii – i nadal są – objęte rządowymi obostrzeniami lub wręcz zamknięte na amen. A trzeba pamiętać, że bez tych zarobków wielu młodych ludzi nie wróci na rynek najmu, bo nie będzie ich stać na opłacenie mieszkań w Krakowie.

– Równocześnie jednak ceny samych lokali utrzymują się na niezmienionym poziomie lub nawet rosną. Jest tak, ponieważ wciąż nie brakuje w Krakowie osób o stabilnych lub rosnących dochodach, zainteresowanych zakupem mieszkania dla siebie. Do zakupu zachęcają ich dziś rekordowo niskie koszty kredytów hipotecznych. Sprawia to, że popyt jest wysoki, natomiast podaż mieszkań w Krakowie mamy ograniczoną, przede wszystkim z powodu dwa razy niższej niż przed pandemią liczby pozwoleń na budowę oraz chroniczny brak gruntów pod inwestycje mieszkaniowe – tłumaczy Marek Bolek.

Mieszkania w Krakowie: ceny (raczej) nie będą spadać

Wedle Głównego Urzędu Statystycznego, od stycznia do końca listopada 2020 r. w Małopolsce oddano do użytku 17 255 mieszkań. To o prawie 15 proc. mniej niż w 2019 r., przy czym największy spadek nastąpił u deweloperów (mieszkania na sprzedaż i wynajem) – aż o 22,3 proc. Budownictwo indywidualne utrzymało się na niezmienionym poziomie.

POŁOWA MIESZKAŃ POWSTAJE W KRAKOWIE. OD STYCZNIA DO LISTOPADA 2020 ROKU ODDANO ICH DO UŻYTKU 8617

Połowa mieszkań powstaje nadal w Krakowie. We wspomnianym okresie oddano ich do użytku 8617. Drugie miejsce zajmuje powiat wielicki (1216). Dla porównania – w powiecie miechowskim oddano do użytku w 11 miesięcy zaledwie 86 lokali mieszkalnych. Z drugiej strony: przeciętna powierzchnia mieszkania (de facto: domu) ukończonego i zamieszkanego podczas pandemii w powiecie limanowskim wyniosła prawie… 170 mkw. W suskim i nowotarskim było to 162 mkw., w olkuskim – 157 mkw. Natomiast w Tarnowie – 85 mkw., a w Krakowie (gdzie dominują mieszkania deweloperskie) – tylko nieco ponad 59 m kw.

Sam listopad był dla budownictwa mieszkaniowego bardzo trudny: w Małopolsce oddano do użytkowania o ponad jedną trzecią mniej mieszkań niż w listopadzie 2019 r. Równocześnie jednak liczba mieszkań, na realizację których wydano pozwolenia lub dokonano zgłoszenia z projektem budowlanym wyniosła 2094, czyli była aż o 37 proc., wyższa niż przed rokiem. O 27 proc. zwiększyła się też liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto (2234). Większość z nich to mieszkania powstające w Krakowie w ramach nowych inwestycji największych deweloperów.

– Gdyby nie było zainteresowania klientów, te inwestycje nie byłyby realizowane. A to zainteresowanie utrzymuje się cały czas na wysokim poziomie. Załamanie na rynku najmu – zwłaszcza krótkoterminowego – nie wpłynęło znacząco na rynek mieszkań oferowanych przez deweloperów, dlatego ceny mają wciąż tendencje wzrostowe – zaznacza Marek Bolek. Wyjaśnia, że najem krótkoterminowy dominuje w kamienicach oraz tzw. plombach dobudowywanych w centrum Krakowa, więc tam najsilniej odczuwalne są skutki braku turystów.

Siedem powodów: dlaczego mieszkania w Krakowie nie tanieją i raczej nie będą tanieć

Na ceny mieszkań oferowanych przez deweloperów mogło mieć wpływ załamanie rynku najmu długoterminowego, bo w ostatnich latach wielu inwestorów kupowało po kilka lokali z myślą o wynajęciu ich – zwłaszcza studentom. Te mieszkania jednak nie tanieją z kilku przyczyn:

➪ **po pierwsze:** dla większości inwestorów była to forma ulokowania oszczędności i wciąż wydaje się ona o wiele atrakcyjniejsza niż np. trzymanie pieniędzy na lokacie bankowej.

➪ **po drugie:** większość ludzi inwestuje długoterminowo i postanowiło przeczekać kryzys, z nadzieją, że w drugiej połowie roku lub chociaż jesienią, gdy rozpocznie się kolejny rok szkolny, a potem akademicki, wszystko wróci do normy sprzed pandemii (tu zagrożeniem może być upowszechnienie nauki zdalnej także w normalnych czasach – niezależnie od pandemii) .

➪ **po trzecie:** kilka kluczowych i przyszłościowych dla Krakowa branż – z centrami obsługi biznesu, e-commerce, logistyką i IT na czele – nie tylko nie zwinęło się za sprawą pandemii, ale wręcz przeżywa najlepszy okres w historii, zatrudnia rekordowo dużo ludzi i daje większości pracowników podwyżki. To zaś sprawia, że kolejni pracownicy spoza Krakowa (w tym wielu spoza Polski) chce wynająć mieszkanie pod Wawelem, zaś ci, którzy musieli się dotąd zadowolić mniejszymi lokalami, a dziś dostają znaczące podwyżki wynagrodzeń – szukają większych i dogodniej zlokalizowanych mieszkań.

➪ **po czwarte:** jak wynika z analiz Expandera, z powodu obniżenia stóp procentowych przez NBP – średnie oprocentowanie w Polsce kredytów spadło od grudnia 2019 r. do listopada 2020 r. z 4,39 proc. do 2,95 proc. – Rata kredytu na 300 000 zł na 25 lat spadła więc z 1649 zł do 1415 zł – podaje Jarosław Sadowski z Expandera. I wyjaśnia, że znacznie niższe raty kredytowe skusiły do zakupów tych, którzy akurat nie ucierpieli finansowo z powodu pandemii. – To w znacznej mierze sprawiło, że w ostatnim kwartale 2020 r. ceny mieszkań w naszym kraju wzrosły o prawie 8 proc., przy czym na rynku wtórnym aż o 10,6 proc. , a na pierwotnym o 4,2 proc. – mówi Sa-

Dokończenie – str. 8

eprasa.pl bce5d37dc6

Krakowski Park Technologiczny: W pandemii otwarło się okienko zmian, które już się nie zamknie

– To MŚP decydują się dziś na rozwój i podejmowanie nowych inwestycji. Przedsiębiorcy najwyraźniej zadają sobie pytanie: albo przekroczę barierę, zacznę zdobywać nowe rynki i wykorzystam szanse pojawiające się w kryzysie, albo stanę w miejscu i będę tak naprawdę zdany na łaskę i niełaskę pandemii oraz jej skutków – mówi KRYSTYNA SADOWSKA, dyrektor działu obsługi inwestora w Krakowskim Parku Technologicznym

FOT. KPT

KRYSTYNA SADOWSKA, dyrektor działu obsługi inwestora w Krakowskim Parku Technologicznym

– Poparta danymi GUS gminna wieść głosi, że firmy technologiczne w pandemii nie ucierpiały, a wiele z nich przeżywa wręcz najlepszy okres w historii. KPT ma w nazwie słowo „technologiczny", ale wiemy, że jesteście firmą-instytucją o szczególnej misji: wspierania innych firm, z różnych branż i sektorów. Jaki był 2020 rok dla Krakowskiego Parku Technologicznego i firm korzystających z waszej pomocy?

– Nie muszę nikogo przekonywać, że miniony rok był absolutnie szalony, wszyscy działaliśmy w warunkach przypominających jako żywo przejażdżkę – skądinąd znanym z Energylandii – rollercoasterem…

– Ta przejażdżka „trochę" się nam przeciągnęła…

– To, niestety, fakt. Choć początek 2020 r. wydawał się wszystkim optymistyczny. Potem, w marcu, otrzymaliśmy potężny cios. W kwietniu spadek produkcji rok do roku wyniósł ponad 24 proc., co nie ma precedensu w historii.

– A jeszcze gorzej było w innych branżach, nie wspomnę o turystyce, hotelarstwie, gastronomii.

– To był szok dla nas wszystkich. Potem przyszło wprawdzie odbicie w czerwcu, ale myśmy w sierpniu musieli zrewidować założenia dotyczące decyzji o wsparciu działalności firm w Polskiej Strefie Inwestycji. O dziwo, jesień okazała się niezwykle optymistyczna i cały rok 2020 zamknął się wzrostem produkcji sprzedanej o 5,4 proc. w stosunku do 2019 r. Dla sektora produkcyjnego ów niezwykły i emocjonujący, a więc też pracowity i absorbujący okres okazał się więc bardzo dobry.

– KPT wspiera dwa rodzaje firm.

– Tak, z jednej strony są to – zgodnie z nasza nazwą – młode firmy technologiczne, z drugiej – jako gospodarz części Polskiej Strefy Inwestycji wspieramy firmy produkcyjne i niektóre firmy usługowe.

– Ale takie, które chcą się rozwijać, a więc inwestować. Czy ktokolwiek o tym myślał w szalonym roku 2020?

– Muszę uczciwie powiedzieć, że firmy należące do wspieranych przez nas przedsiębiorców generalnie nie zostały dotknięte skutkami pandemii tak bardzo, jak te, o których słyszymy na co dzień w mediach.

– Bo nie są to firmy turystyczne czy gastronomiczne, lecz przede wszystkim produkcyjne.

– Właśnie. Jesteśmy z nimi w stałym kontakcie, współpracujemy, staraliśmy się na pandemię skutecznie reagować, niosąc pomoc tym, którzy jej potrzebowali. I ta pomoc nie musiała być tak duża jak w przypadku wspomnianych przez pana branż.

– Skoro w „waszych" firmach nie jest wcale tak źle, to znaczy, że tam są jakieś pieniądze na inwestycje. Co w związku z tym działo się w tym arcyważnym obszarze w okresie pandemii?

– Jeśli spojrzymy na dane o zasobności portfeli firm w Polsce, także tych małych i średnich, to ona nie jest mała. Więc problem z inwestycjami, jaki się pojawił na pewnym etapie pandemii, nie wynikał często z braku środków, tylko z określonych decyzji.

– Ludzie wstrzymywali się z wydawaniem pieniędzy, bo czas był niepewny.

– Właśnie. Kluczowe jest to, że firmy, z którymi rozmawialiśmy wcześniej, podjęły jesienią 2020 r. decyzje o uruchomieniu inwestycji. Wydaliśmy 30 decyzji, z czego 24 dotyczą firm małych i średnich. To MŚP decydują się dziś na rozwój. Przedsiębiorcy najwyraźniej zadają sobie pytanie: albo przekroczę barierę, zacznę zdobywać nowe rynki i wykorzystam szanse pojawiające się w każdym kryzysie, albo stanę w miejscu i będę tak naprawdę zdany na łaskę i niełaskę pandemii oraz jej skutków.

– Te szanse – to?

– Wielu przedsiębiorców dostrzegło np., że trochę łatwiej niż rok temu jest dzisiaj pozyskać odpowiednich pracowników. Jeśli ktoś się zdecyduje na inwestycję i znajdzie załogę, stworzy jej atrakcyjne warunki, to będzie miał lojalne kadry w niedalekiej przyszłości i łatwiej mu je będzie w zakładzie utrzymać.

POZYTYWNYM UBOCZNYM SKUTKIEM PANDEMII JEST TO, ŻE BARDZO DUŻO LUDZI PRZEKROCZYŁO BARIERĘ KORZYSTANIA Z SIECI

– Bo problem deficytu pracowników, z przyczyn demograficznych, wróci?

FOT. KPT

– Nasi przedsiębiorcy zrozumieli, jak wiele mogą na tej zmianie zyskać – mówi dyrektor Krystyna Sadowska

– Tak. To jeden z powodów, dla których firmy jesienią ruszyły z inwestycjami i ten pożądany kierunek się na początku 2021 r. utrzymuje.

– W pandemii przyspieszyło też kilka trendów widocznych dobrze już wcześniej, jak cyfryzacja, automatyzacja, praca i nauka zdalna, rozwój elektronicznych kanałów sprzedaży, transformacja energetyczna w kierunku OZE… Część z tych zmian zapewne z nami zostanie, zwłaszcza, że sporo upraszcza i pozwala obniżyć koszty prowadzenia biznesu. Czy te trendy są uwzględniane w inwestycjach firm wspieranych przez KPT?

– Pozytywnym ubocznym skutkiem pandemii jest to, że bardzo dużo ludzi przekroczyło barierę korzystania z sieci i oferowanych przez internet narzędzi. Przedsiębiorcy musieli sobie zadać pytanie: w co zainwestować w tych, zmienionych przecież, warunkach. I większość z nich zdaje sobie sprawę, że dzięki umiejętnemu wykorzystaniu nowych narzędzi mogą znacząco poprawić efektywność swoich firm, obniżyć koszty. Nasi koledzy z KPT starają się w jasny i przekonujący sposób przedstawić przedsiębiorcom wszelkie korzyści płynące ze stosowania najnowszych technologii, zakupu maszyn i urządzeń, a także z kształcenia pracowników w tym kierunku. To jest wsparcie w postaci tak cennej dzisiaj wiedzy o tym, co daje przewagę konkurencyjną. Mój dział dodaje do tego wsparcie w postaci ulgi podatkowej CIT lub PIT.

– Choć Polska Strefa Inwestycji w formule obecnej, czyli pozwalającej inwestować wszędzie, np. na działce po dziadku lub polu kupionym od sąsiada, a nie tylko ściśle określonym obszarze, działa od paru lat, wielu przedsiębiorców – potencjalnych inwestorów – o tym nie wie, albo wie zbyt mało…

– Przed pandemią staraliśmy się z tą wiedzą docierać na różne sposoby, m.in. korzystając ze wsparcia włodarzy gmin, którzy aranżowali spotkania z lokalnymi przedsiębiorcami. W pandemii spotkania takie były i są niemożliwe, ale nie podaliśmy się: w 2020 roku zorganizowaliśmy kilkadziesiąt webinariów – spotkań online, prowadziliśmy kampanie informacyjne. I zauważamy, że ta informacja coraz skuteczniej dociera do adresatów. Przypomnę, że w okresie obowiązywania poprzednich zasad były lata, gdy wydawaliśmy dwa zezwolenia na działalność w specjalnej strefie, a w 2019 r. ze zwolnień podatkowych skorzystało 50 firm. W pandemicznym roku 2020 było ich 30. To świadczy o sukcesie tej koncepcji i pozwala mieć nadzieję, że 2021 rok będzie jeszcze lepszy.

– Jakie scenariusze ma KPT na 2021 r. i który z nich wydaje się dziś najbardziej prawdopodobny?

– To najtrudniejsze z możliwych pytań. Kiedy przed nasza rozmową przejrzałam prognozy ekspertów dotyczące rozwoju pandemii – formułowane w marcu 2020 roku – to stwierdziłam, że niemal żadna z nich się nie sprawdziła. Więc czy teraz sprawdzą się nasze?

– Spróbujmy!

– Wydaje się, że za sprawą pandemii zobaczyliśmy wyraźniej ścieżki rozwoju, które były dla wielu dotąd niedostrzegalne. Przedsiębiorcy – mali i średni – jeszcze rok temu generalnie sceptyczni wobec wysokich technologii, zaczęli je nagle wykorzystywać. Nie tylko do komunikowania się, nie tylko do rozwijania sprzedaży w nowych kanałach, ale też w swoich procesach produkcji. Wywołało to ogromne zainteresowanie automatyzacją, robotyzacją, czyli tym, o czym my od dawna mówimy i od czego tak naprawdę zależy przyszłość naszej gospodarki. Wierzę, że okienko, które się otworzyło, już się nie zamknie, bo nasi przedsiębiorcy zrozumieli, jak wiele mogą na tej zmianie zyskać.

Rozmawiał Zbigniew Bartuś

eprasa.pl bce5d37dc6

Mieszkania w Krakowie: stawki najmu w dół, a ceny lokali rekordowe. Co dalej?

Dynamiczny rozwój kilku branż, z których Kraków słynie w świecie, zwłaszcza usług dla biznesu, IT, R&D, logistyki, e-commerce – będzie wzmacniał popyt na mieszkania. Zarówno na sprzedaż, jak i na wynajem

Dokończenie ze str. 6

dowski. Podobne zjawisko zaobserwowano w Norwegii, gdzie oprocentowania spadło z 3,08 proc. do 1,9 proc. i ceny mieszkań również wyraźnie wzrosły (o 6,6 proc.). Tymczasem w większości krajów UE oprocentowanie kredytów hipotecznych niemal się nie zmieniło – co znajduje odbicie w stabilnych lub spadających cenach mieszkań.

⇨ **po piąte:** wspomniane rekordowo niskie stopy procentowe skłoniły banki do obcięcia oprocentowania oszczędności właściwie do zera. – To mogło zachęcić do inwestowania w mieszkania tych, których dochody nie spadły lub wręcz wzrosły. Przed pandemią zakup lokalu i jego późniejszy wynajem przynosił atrakcyjne stopy zwrotu, znacznie wyższe niż na lokatach bankowych. Pandemia oczywiście znacząco zmniejszyła zainteresowanie najmem. Inwestorzy zapewne stwierdzili jednak, że jest to tylko sytuacja przejściowa i najemcy niedługo powrócą na rynek – wyjaśnia Jarosław Sadowski.

⇨ **po szóste:** jak wskazują deweloperzy, krakowscy urzędnicy zajmujący się wydawaniem pozwoleń i innych decyzji umożliwiających rozpoczęcie budowy mieszkań, pracują w pandemii zdecydowanie mniej wydajnie niż wcześniej, a to wyraźnie wpływa na niższą podaż – a więc podbija ceny.

⇨ **po siódme:** w Krakowie cały czas brakuje gruntów pod nowe inwestycje mieszkaniowe, co z jednej strony hamuje rozwój, a z drugiej – automatycznie winduje ceny gotowych lokali. – Problem jest szerszy. Jako budowniczy domów i mieszkań musimy z oczywistych względów planować inwestycje z odpowiednim wyprzedzeniem, a tymczasem coraz dotkliwiej brakuje nam społecznej debaty na temat kierunków rozwoju miasta, której efektem byłby konsensus mieszkańców i opracowany na jego bazie jasny plan, jak miasto miałoby wyglądać za 10, 20, 50 lat, w tym – co, gdzie i kiedy będzie można budować. To powinna być wizja obejmująca oczekiwania, wyobrażenia, potrzeby wszystkich pokoleń, bo one są dziś całkiem inne niż kilkanaście, czy nawet parę lat temu i na pewno będą w najbliższych latach ulegać dalszej ewolucji czy może nawet rewolucji – podkreśla Marek Bolek. Deweloperzy postulują stworzenie planu dalszej zabudowy, ale zarazem – jasnych i przejrzystych warunków oraz odpowiedniego klimatu dla niej.

Najem mieszkań w Krakowie: co ze stawkami?

Z raportu Expandera i Rentier.io wynika, że stawki za wynajęcie mieszkania w Krakowie, Gdańsku i Warszawie są już niższe niż dwa lata temu – i wciąż spadają.

– Pod Wawelem rentowność inwestycji w mieszkanie na wynajem spadła do poziomu 3,27 proc. netto, przy założeniu zamieszkania przez 11 miesięcy w roku i jest najniższa wśród badanych przez nas miast. Najwyższa opłacalność takiej inwestycji występuje natomiast w Częstochowie, gdzie jest to 4,81 proc. netto – opisuje Jarosław Sadowski. Dodaje, że przy założeniu, że mieszkanie będzie wynajęte przez sześć miesięcy w roku, rentowność inwestycji w Krakowie spada do 1,18 proc. Gorzej jest tylko w Toruniu (1,03 proc.).

Warto dodać, że wedle analiz Expandera, w ciągu ostatniej dekady stawki najmu w Krakowie wzrosły o ponad połowę (przy średniej dla największych miast rzedu 41 proc., a dla Warszawy – 22 proc.).

Jednocześnie jednak w połowie z 16 monitorowanych metropolii koszty najmu są już wyraźnie niższe niż przed rokiem, a w trzech największych miastach – o około 4 proc. niższe niż dwa lata temu. Tymczasem w Białymstoku w tym samym czasie wzrosły aż o 15 proc., w Lublinie o 9,3 proc., a w Katowicach – o 10 proc. Tym samym średnia stawka katowicka (38 zł za mkw.) zbliżyła się do krakowskiej (40 zł za mkw.). Parę lat temu wydawało się to nie do pomyślenia – różnica sięgała 30 proc.

Jaka będzie kolejna dekada na rynku najmu? Próbując odpowiedzieć na to pytanie, analitycy Expandera i Rentier.io zastanawiają się przede wszystkim, czy związane z pandemią trudności rynku najmu są tylko chwilowe, czy też czeka nas wieloletnie załamanie.

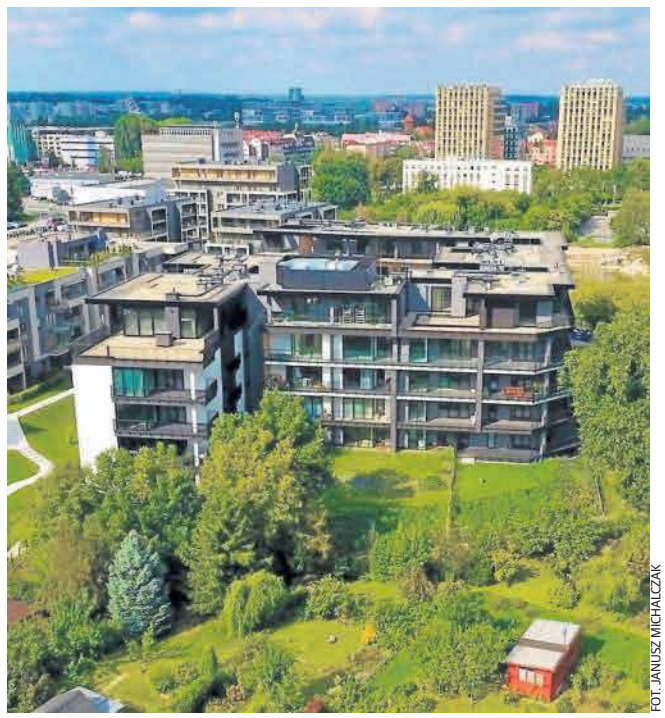

FOT. JANUSZ MICHALCZAK

Pozytywnym aspektem spadku cen najmu jest większa dostępność mieszkań

Jakie czynniki mogą mieć wpływ na stawki za wynajem?

Pozytywne sygnały płyną np. z ZUS, który niedawno poinformował, że w listopadzie odnotował rekordową liczbę (738 tys.) cudzoziemców płacących składki. Obcokrajowców jest u nas coraz więcej, co podwyższa popyt na mieszkania na wynajem.

Zbliża się również moment, kiedy pandemia zostanie opanowana dzięki szczepionce. Za rok być może ponownie będziemy bez obaw podróżować, co przywróci popyt na najem krótkoterminowy. Poza tym kolejny rok akademicki może już odbywać się w tradycyjnej formie, co przyciągnie na rynek najmu studentów.

Masowe szczepienia dają nadzieję, że w drugiej połowie 2021 r. wróci biznes znany sprzed pandemii. Wszystko zależy jednak od sprawności, tempa i skuteczności szczepień – nie tylko w Polsce, ale też w krajach, z których przybywali dotąd do nas turyści i partnerzy biznesowi.

Dynamiczny rozwój kilku branż, z których Kraków słynie w świecie, zwłaszcza usług dla biznesu, IT, R&D, logistyki, e-commerce – będzie wzmacniał popyt na mieszkania, i na sprzedaż, i na wynajem.

Zagrożeniem dla rynku jest demografia, czyli bardzo szybki spadek liczby młodych Polaków wchodzących w dorosłość. Od lat 90. rodziło się znacznie mniej dzieci niż w poprzednim okresie, a to w naturalny sposób zmniejsza popyt na mieszkania, także na wynajem.

Pandemia może pozostawić po sobie trwałą zmianę w postaci upowszechnienia się zdalnej pracy i nauki. Gdyby studiowanie czy znalezienie dobrej pracy nie wymagało już przenoszenia się do dużego miasta, to wielu młodych ludzi mogłoby pozostać w rodzinnych stronach. Inni mogliby zdecydować się poprawić swój poziom życia zachowując wielkomiejską pensję, ale przenosząc się gdzieś, gdzie życie jest tańsze. Wydaje się, że w najbliższym czasie po pandemii będzie jednak przeważał model hybrydowy, czyli kilka dni w tygodniu spędzamy pracując / ucząc się w domu, a kilka w biurze / na uczelni.

Domiporta: nożyce cen najmu i zakupu mieszkań nie mogą się rozwierać w nieskończoność. Czy 2021 r. będzie przełomowy?

Ostatnie analizy serwisu Domiporta potwierdzają opisany wyżej trend polegający na rozwieraniu nożyc cenowych: ofertowe ceny zakupu nieruchomości rosną przy coraz niższych oczekiwanych stawkach najmu.

W Warszawie od 2019 r. stawka za najem spadła z prawie 62 zł za mkw. poniżej 59 zł, natomiast średnia cena mkw. mieszkania wzrosła z 9,9 tys. zł do 11.200 zł.

W Krakowie z dynamicznymi wzrostami cen nieruchomości mieliśmy do czynienia w pierwszym kwartale 2020 r. To właśnie początek roku odpowiada w przeważającej części za wzrost cen nieruchomości w ubiegłym roku, od stycznia do marca ceny wzrosły aż o 9 p.p., reszta roku odpowiada za około 3 p.p. wzrostu. Rynek najmu zachowywał się standardowo dla roku 2020 – wystąpiły dwie fale spadków cen: wiosenna i jesienna z okresem stabilizacji w okresie wakacyjnym. Skala spadków cen najmu w Krakowie jest jednak niemal trzykrotnie większa niż w stolicy i wynosi aż 11,7 proc. – czytamy w raporcie Domiporta. Od 2019 r. średnia cena mkw. mieszkania w Krakowie wzrosła z 8750 zł do prawie 9,9 tys. zł.

Na rynku najmu najbardziej ucierpieli wynajmujący w miastach uniwersyteckich o walorach turystycznych – w Krakowie i Gdańsku. Na tych rynkach mieliśmy do czynienia ze sprzężeniem dwóch czynników – epidemia zatrzymała ruch turystyczny, a w związku z tym najem krótkoterminowy, natomiast nauka zdalna na uczelniach wyższych zmniejszyła zainteresowanie najmem ze strony studentów. W Krakowie poziom cen sprzedaży zdołał się obronić – ceny wolniej, ale rosły, natomiast w Gdańsku mamy do czynienia ze stagnacją – zauważa Michał Guzowski, główny analityk Domiporta.pl. I zaraz dodaje, że „nożyce cen nie mogą rozwierać się w nieskończoność".

Co wpłynie na trendy (wedle analiz Domiporta):

Wysokie ceny mieszkań w połączeniu z trudnościami ze nalezieniem najemców, a co za tym idzie spadki stawek najmu przekładają się na sporo mniejsze zainteresowanie zakupem mieszkań w celach inwestycyjnych – pod wynajem. Właściciele takich mieszkań mogą zaakceptować koszty związane z ich utrzymaniem lub remontem lub rozważać sprzedaż.

O ile mieszkania o wysokim standardzie znajdą najemców, choćby spośród osób, które za tą samą cenę mogą mieszkać w lepszych warunkach, to właściciele lokali wymagających nakładów inwestycyjnych coraz częściej będą rezygnować z remontu na rzecz sprzedaży nieruchomości w atrakcyjnej cenie.

Z kolei zwiększona podaż mieszkań z rynku wtórnego przyczynia się do ograniczenia wzrostów lub może doprowadzić do korekty cen.

W innym scenariuszu stawki najmu – po przezwyciężeniu kryzysu epidemicznego i spowolnienia gospodarczego – zaczną podążać za rosnącymi cenami mieszkań. Jeśli dodatkowo będziemy mieli do czynienia ze zwiększoną inflacją w środowisku niskich stóp procentowych to inwestycje w nieruchomości staną się jeszcze bardziej atrakcyjne.

Inwestorom, którzy kupili swoje mieszkania jakiś czas temu trzeba oddać, że również odnoszą – wprawdzie na razie wirtualne – korzyści ze wzrostu cen. Na papierze ich majątek wart jest znacznie więcej. Czy zyskają, czy stracą okaże się jednak dopiero w momencie wyjścia z inwestycji, czyli zbycia nieruchomości.

Nie bez znaczenia jest również spadek poziomu stóp procentowych, który sprawia, że wynajmujący mogą zaakceptować niższe stawki najmu przy jednoczesnym utrzymaniu rentowności inwestycji.

Pozytywnym aspektem spadku cen najmu jest większa dostępność mieszkań na rynku. To szczególnie istotne dla tych wszystkich osób, które nie mogąc spełnić warunków stawianych przez banki na przykład dotyczących wkładu własnego czy źródła dochodów i są skazane na najem.

Rynek najemcy eliminuje również patologie związane z wynajmem mieszkań o bardzo niskim standardzie lub metrażu za wygórowane stawki osobom, których nie stać na inne lokum.

eprasa.pl bce5d37dc6

Cisco: Jak być najatrakcyjniejszym pracodawcą w atrakcyjnym mieście

– Kraków może poszczycić się bogactwem wysokiej jakości talentów technologicznych. Pracuje tu 70 tysięcy specjalistów IT i programistów, najwięcej w całej Polsce – a Polska zajmuje 3. miejsce na świecie pod względem jakości programistów – mówi RAMON TANCINCO, szef oddziału Cisco w Krakowie

FOT. CISCO

RAMON TANCINCO, szef oddziału Cisco w Krakowie

– Mieszka Pan w Krakowie od 2008 r. Przez pewien czas był Pan tu jedynym pracownikiem Cisco. Niespełna 10 lat temu podczas wystąpienia w TEDx Kraków przekonywał Pan, że Kraków ma dość pasji i potencjału, by stać się Doliną Krzemową Europy. Czy udało nam się ruszyć w tym kierunku?

– Kraków szybko staje się znaczącym ośrodkiem technologicznym, z kwitnącą sceną start-upów i rosnącą liczbą międzynarodowych firm. Miasto może poszczycić się bogactwem wysokiej jakości talentów technologicznych. Pracuje tu 70 tysięcy specjalistów IT i programistów, najwięcej w całej Polsce - a Polska zajmuje 3. miejsce na świecie pod względem jakości programistów. Ogromna liczba krakowskich uczelni również odgrywa kluczową rolę, nie tylko kształcąc największe talenty i „produkując" co roku tysiące inżynierów, ale robiąc to we współpracy z biznesem, tak aby programy nauczania były dostosowane do aktualnych potrzeb rynku pracy - nasza współpraca z AGH jest tego doskonałym przykładem.

– Od 2012 r., gdy powstał wasz oddział, krakowskie Cisco Global Services Center niebywale się rozwinęło. Ile osób dzisiaj zatrudniacie, skąd pochodzą, czym się zajmują?

– Kraków jest kluczową lokalizacją w globalnej strategii Cisco, a firma nadal inwestuje w Krakowie, tworząc wysokiej jakości miejsca pracy biznesowe i techniczne. To, co zaczęło się dosłownie jako, „dziura w ziemi", jest obecnie nowoczesnym kampusem technologicznym z 2000 osób z 70 krajów na pokładzie, co czyni Kraków największym ośrodkiem Cisco w regionie EMEAR. Cisco Global Services Center w Krakowie świadczy wysoce wyrafinowane usługi techniczne i biznesowe klientom, partnerom i pracownikom na całym świecie. Jednocześnie stale się rozwijamy i dodajemy nowe funkcje, które są ściśle powiązane z naszą globalną strategią.

– A jaką rolę odgrywa dzisiaj Kraków na biznesowej mapie czołowej globalnej firmy IT?

– Oprogramowanie, Customer Experience (CX) i cyberbezpieczeństwo należą do najważniejszych priorytetów w globalnej strategii Cisco. Są również naszymi strategicznymi obszarami wzrostu w Krakowie. Dobrym przykładem jest AppDynamics, firma przejęta przez Cisco w 2017 roku, która niedawno otworzyła swoje centrum wsparcia w regionie EMEAR na naszym krakowskim kampusie, z inżynierią oprogramowania jako główną rolą tego dynamicznie rozwijającego się zespołu. Jednocześnie nasz największy zespół w Krakowie, Customer Experience (CX), również stale się powiększa i już od kilku lat jest największym skupiskiem inżynierów sieciowych i specjalistów od cyberbezpieczeństwa w Europie.

– 2020 rok był dla niektórych firm w Krakowie najtrudniejszym rokiem w historii, ale dla innych – absolutnie najlepszym. Dla szeroko pojętej branży IT, w tym dla dostawców rozwiązań sieciowych, 2020 rok był rokiem żniw. Jak to wyglądało z punktu widzenia Cisco w Krakowie?

– Cisco to jedna z niewielu firm mających technologie, kadry, partnerów i globalną skalę działania, dzięki którym mogliśmy pomóc naszym klientom pozostawać w kontakcie oraz zapewnić im wsparcie i bezpieczeństwo w obliczu pandemii. Połączyliśmy firmy i klientów, pracowników i zespoły, uczniów i nauczycieli, lekarzy i pacjentów. Od łączności sieciowej i zabezpieczeń opartych na chmurze po narzędzia do współpracy, takie jak Cisco Webex, umożliwiliśmy ludziom pracę z dowolnego miejsca, w dowolnym czasie i na dowolnym urządzeniu oraz zachowanie łączności i produktywności w najtrudniejszych warunkach. Pracownicy Cisco Kraków odegrali kluczową rolę we wspieraniu klientów na całym świecie, z których niektórzy to największe światowe marki czy organizacje rządowe i międzynarodowe.

FOT. CISCO

Pracownicy Cisco Kraków odegrali kluczową rolę we wspieraniu klientów na całym świecie, z których niektórzy to największe światowe marki czy organizacje rządowe i międzynarodowe

– Robiliście to w niezwykłych warunkach: sami musieliście przejść w tryb pracy z domu.

– To prawda. Sporym ułatwieniem było to, że w Cisco już od dwóch dekad korzystamy z narzędzi do pracy zdalnej, mając ten przywilej, że jesteśmy ich dostawcą i tzw. „early-adopterem". Model pracy w Cisco przed wybuchem pandemii był mieszany i obejmował pracę w biurze i z domu. Dlatego przejście na wymuszony „home office" nie było dla nas bardzo trudne i pozwoliło nam od razu zająć się pomocą naszym klientom.

KRAKÓW SZYBKO STAJE SIĘ ZNACZĄCYM OŚRODKIEM TECHNOLOGICZNYM, Z KWITNĄCĄ SCENĄ START-UPÓW I ROSNĄCĄ LICZBĄ MIĘDZYNARODOWYCH FIRM

– Polska jest z jednej strony krajem ludzi z pasją, dobrze wykształconych i pracowitych, ale z drugiej - szybko się starzeje, co sprawia, że mamy nad Wisłą coraz większy deficyt pracowników, w tym specjalistów. Jak sobie z tym radzi Cisco w Krakowie?

– Podejmujemy różne inicjatywy, aby dotrzeć do nowej generacji specjalistów IT, takie jak Cisco Networking Academy, CX Academy czy Engineer Incubator. Wszystkie te programy mają na celu identyfikację i pielęgnowanie najlepszych talentów IT na różnych etapach edukacji (szkoła średnia, studia wyższe) lub na wczesnym etapie kariery zawodowej – poszerzanie ich wiedzy technicznej, rozwijanie tzw. umiejętności miękkich i przygotowywanie ich do udanej kariery w branży technologicznej. Wielu z nich zostaje pracownikami Cisco.

– Co trzeba zrobić, żeby być dla młodych (i nie tylko) Polaków najatrakcyjniejszym pracodawcą?

– To, co sprawia, że Cisco Kraków jest tak wyjątkowe, to nasza kultura, napędzana przez naszą inicjatywę pracowniczą - Connected Poland. Od samego początku wspieramy naszych pracowników w realizacji ich zainteresowań i pasji oraz w kształtowaniu wspierającego i opartego na współpracy środowiska pracy, w zgodzie z ogólnymi wartościami naszej firmy. To organiczne, zdecentralizowane podejście stworzyło niezwykle różnorodną, otwartą i tętniącą życiem kulturę, w której ludzie nieustannie przynoszą nowe pomysły i uczestniczą w nowych inicjatywach. Co ważne, działania te są często osadzone w społeczności lokalnej i są prowadzone przy współpracy z organizacjami pozarządowymi, których celem jest pomoc najbardziej potrzebującym czy wykluczonym.

– Nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie Cisco postrzegane jest jako wybitnie atrakcyjny pracodawca. Kraków jest powszechnie uznawany za atrakcyjne miejsce na Ziemi. Czy fuzja tych dwóch atrakcyjności sprawia, że ludzie z całego świata chcą pracować w krakowskim Cisco?

– Kraków to ważny ośrodek z bardzo dobrze rozwiniętą infrastrukturą turystyczną. Wszystko jest po angielsku. Są wydarzenia kulturalne, muzea, generalnie cały czas dużo się dzieje. Tak więc aklimatyzacja dla obcokrajowca jest tu o wiele łatwiejsza. Do tego dochodzi to, co oferujemy jako Cisco. Przede wszystkim fantastyczne miejsca pracy, ale też to, co jest naszą największą zaletą, czyli wyjątkową kulturę organizacyjną, o której już wspomniałem. Pomaga również fakt, że już trzeci rok z rzędu zostaliśmy uhonorowani tytułem miejsca pracy nr 1 w Polsce w rankingu Great Place to Work, co jest tym bardziej cenne, że opiera się głównie na anonimowych ankietach przekazanych przez samych pracowników niezależnej firmie badawczej. Kiedy spojrzy się na to wszystko, łatwiej zrozumieć, dlaczego w naszym krakowskim biurze mamy reprezentantów aż 70 różnych narodowości...

– Na ile pandemia, z powodu której rządy na całym świecie zmuszone były wprowadzić liczne restrykcje w podróżowaniu, z zakazem lotów i przekraczania granic włącznie, zakłóca funkcjonowanie Cisco Kraków, normalne życie waszych pracowników i rekrutacje nowych?

– Niektórzy z naszych zagranicznych pracowników są w Polsce już od jakiegoś czasu, a nawet założyli tu rodziny. Inni, którzy są stosunkowo nowymi pracownikami, nie zdążyli jeszcze stworzyć własnej sieci kontaktów, przyjaciół, znajomych. W tym miejscu do gry wkracza Connected Poland, zapewniając naszej cudzoziemskiej społeczności wszelkie wsparcie i informacje, których mogą potrzebować, aby odnaleźć się w obcym kraju. Ponadto nasi pracownicy ogólnie pomagają sobie nawzajem i utrzymują kontakt – to jest nasze DNA.

– Słyszę w Pana głosie jakże potrzebny nam w 2021 r. optymizm...

– Nie ma się co dziwić. Pomimo wszystkich zmian na świecie i wyzwań spowodowanych przez pandemię, przyszłość Cisco Kraków wygląda bardzo obiecująco. Kolejne jednostki biznesowe Cisco inwestują w Krakowie, stale dodajemy strategiczne funkcje i tworzymy nowe zespoły i miejsca pracy. A jednocześnie te zespoły, które już tu są od dawna, nadal się rozwijają. Jeśli więc ktoś z naszych Czytelników jest zainteresowany dołączeniem do jednego z naszych zespołów w Krakowie (np. Customer Experience lub AppDynamics), zapraszam na jobs.cisco.com, gdzie można znaleźć aktualną listę otwartych ról.

Rozmawiał: Zbigniew Bartuś

eprasa.pl bce5d37dc6

Kto się nie zaszczepi przeciwko COVID-19, ten straci pracę i nie znajdzie nowej?

– Przedsiębiorcy mogliby tworzyć punkty szczepień dla pracowników – przekonuje prof. Stanisław Gomułka, główny ekonomista Business Centre Club. W jego opinii błyskawicznie poprawiłoby to bezpieczeństwo prowadzenia biznesu, a tym samym przyspieszyło wychodzenie gospodarki i całego kraju z pandemicznego kryzysu

Szczepienie przeciwko COVID-19 jako warunek przyjęcia do pracy, a nawet utrzymania dotychczasowego zatrudnienia? Coraz więcej pracodawców, zwłaszcza w najsilniej dotkniętych restrykcjami branżach, rozważa wprowadzenie takiego wymogu – nie tylko w procesie rekrutacji, ale też wobec swej obecnej kadry. Mówiąc najprościej: kto się nie zaszczepi, ten może stracić pracę i nie znajdzie nowej.

FOT. 123RF

– Nie widzę przeszkody, by wymóg szczepienia pojawił się w ofertach pracy – mówi prof. Adam Mariański, znany ekspert prawny i doradca firm rodzinnych

Powszechny obowiązek szczepień pracowników?

Zdesperowani przedsiębiorcy z branży turystycznej, gastronomicznej, fitness, eventowej i konferencyjnej coraz gwałtowniej protestują przeciwko rządowym restrykcjom paraliżującym ich działalność.

Jednocześnie głowią się nad tym, jak bezpiecznie wrócić do w miarę normalnego funkcjonowania. I dochodzą do wniosku, że jedynym skutecznym sposobem, przekonującym klientów – oraz odpowiednie władze i instytucje, z sanepidem na czele – jest zaszczepienie wszystkich pracowników na COVID-19.

– Z formalnego punktu widzenia, pracodawcy nie mają podstawy prawnej, by zmusić kogokolwiek do szczepienia na COVID, bo ono jest w świetle obowiązujących przepisów dobrowolne. Nie widzę jednak przeszkody, by wymóg szczepienia pojawił się w ofertach pracy, czyli rekrutacji do poszczególnych firm – mówi prof. Adam Mariański, znany ekspert prawny i doradca firm rodzinnych, szef Mariański Group, przewodniczący Krajowej Rady Doradców Podatkowych.

Wyjaśnia, że w obecnej sytuacji szczepienie przeciwko koronawirusowi może być uznane przez pracodawcę i reprezentację załogi (w tym działające w firmie związki zawodowe) za kluczowe dla dobra i bezpieczeństwa pracowników i ich rodzin.

– Sądzę, że na takiej podstawie firma może uznać szczepienie nie tylko jako warunek przyjęcia do pracy, ale i dalszego zatrudnienia. Nie będzie to żadna dyskryminacja, pod warunkiem, że szczepienia staną się powszechnie dostępne, a dany pracownik nie będzie miał medycznych przeciwwskazań do zaszczepienia się – podkreśla prof. Adam Mariański.

Szczepionki mogą uzdrowić też gospodarkę?

Wprost o wprowadzeniu powszechnego obowiązku szczepień w firmach mówi prof. Stanisław Gomułka, główny ekonomista BCC, minister finansów Gospodarczego Gabinetu Cieni BCC, członek Narodowej Rady Rozwoju, w przeszłości wiceminister finansów. Jego zdaniem, pracodawcy powinni żądać od wszystkich kandydatów do pracy zaświadczenia o szczepieniu na COVID-19.

OBOWIĄZEK POSIADANIA ZAŚWIADCZENIA O SZCZEPIENIU JEST TEŻ POWSZECHNY NA ZACHODZIE EUROPY

– Przedsiębiorcy mogliby tworzyć punkty szczepień dla pracowników – przekonuje prof. Stanisław Gomułka. W jego opinii, błyskawicznie poprawiłoby to bezpieczeństwo prowadzenia biznesu, a tym samym przyspieszyło wychodzenie gospodarki i całego kraju z pandemicznego kryzysu.

Chodzi z jednej strony o branże takie, jak przemysł czy budownictwo, w których pandemia spowodowała falę absencji pracowników (z powodu chorób, kwarantanny lub konieczności opieki nad dziećmi), a z drugiej – o całe sektory gospodarki, których los zależy od bezpieczeństwa bezpośrednich kontaktów z klientami, czyli turystykę, przewozy pasażerskie (w tym lotnictwo), hotelarstwo, gastronomię, fitness, organizację imprez, usługi osobiste (fryzjerzy, kosmetyczki, masaże)...

Zwłaszcza w najbardziej cierpiących dzisiaj, bo całkowicie sparaliżowanych branżach, masowe szczepienia są postrzegane jako warunek przetrwania i dalszego funkcjonowania biznesu. Alternatywnym rozwiązaniem jest bankructwo i zwolnienie wszystkich pracowników.

– A skoro tak, to tym bardziej nie można uważać wymogu szczepień za przejaw łamiącej konstytucję dyskryminacji – podkreśla prof. Mariański, uprzedzając ewentualne (i niemal pewne) zarzuty tzw. antyszczepionkowców i sceptyków szczepionkowych.

Już przed pandemią część firm i instytucji zaczęła wymagać od swych pracowników szczepień na grypę i inne choroby (zwłaszcza żółtaczkę) – motywując to bezpieczeństwem całej załogi oraz klientów. Temat był żywy przede wszystkim w placówkach opie-ki zdrowotnej, przeżywających w okresach zimowych (zwłaszcza w styczniu i lutym) potężne kryzysy w związku z lawinowym wzrostem zachorowań.

– Brak jednej rejestratorki czy lekarza to w sezonie przeziębieniowym katastrofa. Drugim powodem jest odpowiedzialność za pacjentów: do lekarza zgłaszają się osoby z obniżoną odpornością. Pamiętamy głośną historię chłopaka, który trafił do szpitala po wypadku na motorze, a zmarł z powodu grypy przywleczonej przez personel – tłumaczyła „Medexpressowi" Bożena Janicka, ekspertka od medycyny rodzinnej, szefowa Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kazimierzu Biskupim.

Obowiązek szczepień jest też powszechny na Zachodzie

Dlatego w coraz liczniejszych placówkach na grypę – ale też żółtaczkę typu B – szczepić muszą się wszyscy: lekarze, pielęgniarki, ratownicy, ale też kierowcy, magazynierzy i sprzątaczki.

Obowiązek posiadania zaświadczenia o szczepieniu jest też powszechny na Zachodzie – polscy lekarze wyjeżdżający do pracy muszą przedstawić stosowny dokument. Zatem już teraz obowiązuje zasada: nie zaszczepisz się, stracisz pracę i nie dostaniesz nowej.

Zbigniew Bartuś

eprasa.pl bce5d37dc6

ASTOR: U nas zobaczysz swoją firmę w przyszłości

– Jeśli ktoś zakłada, że za trzy lata będzie działał tak samo efektywnie jak dzisiaj, to może to być dla firmy groźne. Choćby dlatego, że Polacy chcą więcej zarabiać i trzeba znaleźć pieniądze na wyższe wynagrodzenia. Cyfryzacja, automatyzacja, robotyzacja mogą tu pomóc – radzi STEFAN ŻYCZKOWSKI, prezes krakowskiej firmy ASTOR

FOT. ASTOR

STEFAN ŻYCZKOWSKI, prezes krakowskiej firmy ASTOR

– Szalony, z dzisiejszej perspektywy, rok 2020 firma ASTOR zaczęła mocnym akcentem: Nocą Robotyzacji w nowo uruchomionym ASTOR Robotics Center (ARC). Przy wypełnionej po brzegi hali snuliście wizję przyszłości – przemysłu 4.0 w Polsce. Na ile musieliście ją zweryfikować z powodu pandemii?

– Mieliśmy bardzo ambitny plan, by powtórzyć to nasze wielkie otwarcie ARC – dla partnerów spoza Polski. Zostaliśmy hubem i dystrybutorem Kawasaki Robotics na dwanaście krajów centralnej i wschodniej części Europy, co jest dla nas bardzo ważnym krokiem, efektem udanej współpracy z Kawasaki przez blisko 14 lat. Kontrakt w tej sprawie mieliśmy zawrzeć od 1 kwietnia, a celebrować chcieliśmy go w szerokim gronie w połowie kwietnia. Przez pandemię stało się to niemożliwe i już choćby z tego powodu można mówić o tym, że koronawirus mocno namieszał w naszych planach.

– Ale co się odwlecze, to...

– Tak. 1 lipca, czyli w trzymiesięcznym poślizgiem, gdy pierwsza fala pandemii opadła, co pozwoliło na odblokowanie granic i lotnisk, dotarliśmy do Berlina i zawarliśmy kontrakt.

– Nasi wspólni przyjaciele mówią o minionym roku: roller-coaster.

– Trafnie. To był rok potwornie nierówny, co chwila jakieś zakłócenia, blokady. Niby coś się działo, ktoś planował inwestycje, zamawiał duży projekt, ale zaraz potem go odmawiał, zamrażał... Chaos. Z drugiej strony my nie działamy w branży turystycznej czy hotelarskiej, więc nie możemy mówić, że zostaliśmy jakoś szczególnie dotknięci przez kryzys. Oczywiście, był to pierwszy od wielu lat rok, w którym nie urośliśmy. Niemniej jednak – odnotowaliśmy wynik, z którego jesteśmy bardzo zadowoleni.

– Zadowoleni z roku 2020. Wyborne.

– Ale to prawda. Zwłaszcza że otwarliśmy z Krakowskim Parkiem Technologicznym i całym konsorcjum – czyli m.in. T-Mobile, Politechniką Krakowską, AGH – hub4industry z newsroomem fabryki przyszłości.

– Niebywałe, że udało się wam to zrobić mimo szalejącej pandemii.

– Możemy być z tego dumni. Warto przypomnieć, że byliśmy jednym z pięciu konsorcjów, które wygrały w rządowym projekcie dotyczącym tworzenia showroomów przemysłu 4.0 – a jako jedyni zdołaliśmy udostępnić gotowy obiekt. Który cały czas działa.

– Mimo pandemii?

– Tak! Po publikacji w „Dzienniku Polskim" mieliśmy nawet sytuację, że przychodzili do nas ludzie wprost z ulicy, z zupełnego zaskoczenia. I chcieli to zobaczyć. To się zdarzyło pierwszy raz w historii.

– I co tam można zobaczyć?

– Osiem lat temu jako pierwsi stworzyliśmy stałą wystawę robotyki w centrum miasta (w naszej siedzibie przy ul. Smoleńsk), a teraz jesteśmy pierwszą firmą na świecie prezentującą cyfrowe conrol roomy wykorzystujące transmisję 5G. Wywołało to podziw nawet w USA. W ARC mamy nie tylko roboty, ale i inteligentne oprogramowanie do sterowania nimi oparte na najnowszych osiągnieciach nauki. Wiele zaawansowanych dziedzin wiedzy zostało w jednym miejscu połączone. A udało się to zrobić w dziewięć miesięcy dzięki harmonijnej współpracy świetnych specjalistów.

– Co istotne, dzięki przyjaznym fachowcom każdy przedsiębiorca może w ARC zobaczyć wizję nie tyle jakiejś abstrakcyjnej fabryki przyszłości, co – własnej firmy w przyszłości.

– Tak. Ale to nie wszystko. Przedsiębiorcy, za rządowe pieniądze, mogą tam przetestować pewne praktyczne, a innowacyjne rozwiązania i technologie, przykładowo zaawansowane spawanie. Czyli sprawdzić najpierw, czy to zadziała, nie tracąc własnego kapitału – a dopiero potem kupić. To ważne, bo z kapitałem jest w Polsce ciągle problem.

– W KPT słyszę, że polscy przedsiębiorcy po wybuchu pandemii wstrzymali inwestycje, w oczekiwaniu na wyklarowanie sytuacji, ale jesienią ruszyli. Czy ASTOR też to odczuł?

– Weszliśmy w rok 2021 jako optymiści. Czujemy, że w robotyzacji jest rozwój i on może być jeszcze większy. Muszę tu jednak wspomnieć, iż była większa fala zainteresowania ze strony przedsiębiorców od września do października oraz na początku listopada 2020 roku, a potem to znowu zostało wyhamowane...

– Z powodu ponownego zamknięcia części życia i gospodarki?

– Tu akurat częściowo. Bardziej chodzi o to, że miała być ulga robotyzacyjna, rząd zapowiadał ją właściwie od wiosny informując, że wejdzie w życie od początku 2021 roku. No i w związku z tym bardzo wiele przedsiębiorstw wstrzymało inwestycje robotyzacyjne, żeby się na tę ulgę załapać.

– To w was uderzyło?

– Owszem, projekty podatkowe, które są tak głośno zapowiadane, a potem nie wchodzą w życie, mocno komplikują prowadzenie biznesu i stają się barierą. Dla nas to była właśnie bariera. Ale, szczerze mówiąc, myśmy wiedzieli, że tak będzie i byliśmy na to przygotowani. Co więcej, patrząc bardziej długofalowo, to sama zapowiedź ulgi wywołała w gronie polskich przedsiębiorców niezwykle ożywioną dyskusję o potrzebie robotyzacji i automatyzacji. I to jest efekt generalnie bardzo pozytywny.

FOT. ASTOR

– Czujemy, że w robotyzacji jest rozwój i on może być jeszcze większy – mówi prezes STEFAN ŻYCZKOWSKI

– Robotyzacja trafiła pod strzechy?

– Poniekąd. Na razie jako idea. Efektów w postaci inwestycji wciąż nie ma, ale zwiększyła się szansa na to, że będą. Niestety, wielu polskich przedsiębiorców mówi mi tak: „ja prowadzę małą produkcję w takiej branży, że to jest w zasadzie manufaktura i u mnie roboty się nie sprawdzą".

– Mają rację?

– Przeważnie nie. A wynika to z błędnego wyobrażenia o tym, czym jest robot i w czym może firmie pomóc. Skoro postawa właściciela, zarządu firmy jest taka, że się nie da – to się nie da. Dlatego praca marketingowa, medialna w tym zakresie, jest w Polsce potrzebna. Proponowałbym jednocześnie menedżerom we wszystkich firmach, by mierzyli efektywność i mieli plany jej podnoszenia. Bo jeśli ktoś zakłada, że za trzy lata będzie działał tak samo efektywnie, jak dzisiaj, to może to być dla firmy groźne.

– Bo konkurencja nie śpi, automatyzuje się i robotyzuje?

– Między innymi. Ten proces przyspieszył wszędzie i nic go nie zatrzyma. Dlatego każdy powinien stopniowo, z roku na rok, ewolucyjnie, nie rewolucyjnie, zwiększać produktywność. Trzeba mieć na to pomysł, plan i go realizować pamiętając także o tym, że Polacy chcą – słusznie – coraz lepiej zarabiać.

– GUS podał właśnie, że w pandemicznym roku 2020 płace w sektorze przedsiębiorstw powyżej 9 osób wzrosły o 6,6 proc., czyli więcej niż w 2019 r.

– Właśnie. Ten trend też raczej się utrzyma. Wzrost wynagrodzeń oznacza, że firma musi więcej zarabiać. Żeby więcej zarabiać, musi mieć większą efektywność – i kółko się zamyka. To jest wielkie wyzwanie dla polskich przedsiębiorców. Cyfryzacja, automatyzacja, robotyzacja mogą w znakomity sposób pomóc sprostać temu wyzwaniu. Zwłaszcza wtedy, gdy przedsiębiorca uzyska wsparcie ze strony fachowców, którzy nie tyle chcą mu sprzedać robota, co pomóc zrozumieć potrzeby jego firmy w najbliższej przyszłości i zaproponować najkorzystniejsze rozwiązania.

– Co, prócz wydłużającej się pandemii, może być barierą dla firm w 2021 roku?

– Nadmiar przepisów regulujących działalność gospodarczą i szaleńcze tempo ich zmieniania. Kiedy zaczynałem działalność, wszystkie regulacje podatkowe, jakie musiał znać przedsiębiorca, zapisane były na dosłownie pięciu kartkach. Dziś jest ich tyle, że ja po 33 latach zrezygnowałem z próby ich ogarnięcia. Bodaj żaden przedsiębiorca nie jest w stanie odpowiedzieć z głowy na banalne pytanie: ile musi wydać na pracownika, by ten zarobił na rękę tyle i tyle. A przecież to powinno być proste.

– To pana zniechęca?

– Boli, ale nie na tyle, bym chciał zrezygnować z biznesu. Ja mam dość dużą firmę, mocną markę, rozpoznawalność rynkową, zbudowane przez lata relacje z klientami.

– I pieniądze na prawników.

– Też. Ale ci, którzy dopiero startują, zakładają własne biznesy, zwłaszcza w branży produkcyjnej, wymagającej coraz bardziej zaawansowanych technologii, mogą być chaosem prawnym przerażeni. W efekcie wielu potencjalnych kontynuatorów tego, co myśmy ponad 30 lat temu w Polsce zaczęli – czyli dynamicznego, konkurencyjnego kapitalizmu – może porzucić myśl o tworzeniu własnych firm i zatrudnić się w globalnych korporacjach.

– To dziś łatwiejsze, ale tego chyba nie chcemy.

– Nie. Grozi nam to, że nie będziemy mieli nowych polskich firm. Stąd mój śmiały apel do polityków: nie komplikujcie życia przedsiębiorcom. Niektórym branżom niekoniecznie potrzebne są kosztowne tarcze pomocowe. Wystarczy nie rzucać im kłód pod nogi.

Rozmawiał: Zbigniew Bartuś

eprasa.pl bce5d37dc6

FOT. 123RF

Poszukujący pracy mogą przebierać w ofertach niemal tak samo jak przed rokiem. Ale są to – z oczywistych względów – inne oferty

Najbardziej poszukiwani pracownicy w Krakowie

Firmy w stolicy Małopolski potrzebują tysięcy pracowników. Brzmi dziwnie? Dla niektórych tak. Pod Wawelem najbardziej rzucają się dziś bowiem w oczy firmy zamknięte, a nie te, którym wiedzie się jak nigdy

Przedsiębiorcy ze sparaliżowanych branż - hotelarstwa, gastronomii, organizacji imprez czy fitness - głośno protestują, bo przez lockdown ich biznesy znalazły się na krawędzi upadłości. Wielu odprawiło (część) pracowników i grozi kolejnymi zwolnieniami, jeśli rząd szybko nie odmrozi gospodarki i do najbardziej stratnych nie trafi na dniach publiczna finansowa pomoc.

Mimo tej dramatycznej sytuacji - spowodowanej drugą falą pandemii koronawirusa - od kilku miesięcy liczba ofert pracy utrzymuje się w Krakowie na poziomie niewiele niższym niż przed covidowym tsunami. Jak wynika z różnych badań, kryzys niemal nie dotknął 40 proc. krakowskich firm, Ba, część przedsiębiorców odnotowała w 2020 r. wyniki dużo lepsze niż w 2019 r., nadal się rozwija - i intensywnie szuka pracowników. Także przez Grodzki Urząd Pracy w Krakowie.

Końcówka 2020 roku była dla około jednej trzeciej krakowskich przedsiębiorców najtrudniejszym okresem od lat, a dla kilkunastu procent - zwłaszcza z branży gastronomicznej, hotelarskiej, turystycznej, organizacji imprez i targowej czy fitness - najczarniejszym czasem w dziejach.

Uruchomione na przełomie roku szczepienia dają nadzieję na unormowanie sytuacji, ale najwcześniej późną wiosną 2020 roku, a we wrażliwszych na pandemię branżach - pod koniec roku. Co do tego czasu mają robić ludzie tracący pracę w sponiewieranych przez koronawirusa branżach? Okazuje się, że mogą przebierać w ofertach pracy niemal tak samo, jak przed rokiem. Ale są to - z oczywistych względów - inne oferty.

Dane Grodzkiego Urzędu Pracy w Krakowie (udostępniane nam regularnie dzięki uprzejmości dyrektora Marka Cebulaka) pokazują, że druga fala pandemii nie spowodowała tak wielkiej zapaści na rynku pracy, jak ta pierwsza, wiosenna.

Wówczas do GUP wpływało o ponad połowę mniej ofert niż w takim samym okresie roku 2019, a w sierpniu - gdy zachorowań i zgonów było relatywnie mało - spadek ten był wręcz katastrofalny, a to z powodu radykalnego ubytku liczby ofert sezonowych z gastronomii, hotelarstwa i całej branży turystycznej.

Fatalne lato, lepsza jesień i zima oraz początek nowego roku. Ale nie dla wszystkich

Paradoksalnie, największe zawirowania na krakowskim rynku pracy odczuwalne były nie tyle wiosną, co latem, gdy - teoretycznie - pandemia odpuściła. Trzeba jednak pamiętać, że lato jest w Krakowie tradycyjnie (w tzw. normalnych czasach) okresem wytężonej - tymczasowej - pracy studentów. Sezonowe oferty pracy dla nich napływają głównie z branży turystycznej i eventowej, hoteli i gastronomii oraz sklepów i punktów usługowych w galeriach handlowych.

Latem roku 2020, przez koronawirusa, po raz pierwszy od niepamiętnych czasów takich ofert prawie nie było - stąd sierpniowa zapaść w ofertach. Szczęśliwie w kolejnych tygodniach

KRYZYS NIEMAL NIE DOTKNĄŁ 40 PROC. KRAKOWSKICH FIRM. CZĘŚĆ PRZEDSIĘBIORCÓW ODNOTOWAŁA W 2020 ROKU WYNIKI DUŻO LEPSZE NIŻ W 2019 ROKU

nastąpiła wyraźna poprawa. Liczba zgłoszonych lub pozyskanych miejsc pracy sięgnęła we wrześniu 2028 - to wprawdzie o 30 procent mniej niż we wrześniu 2019 r., ale za to zdecydowanie więcej niż w sierpniu 2020 r., gdy do rejestrów GUP trafiły zaledwie 902 nowe oferty (wobec 2025 w sierpniu 2019 r.). W październiku ofert było jeszcze więcej - bo 2614. Był to zdecydowanie najlepszy wynik od początku pandemii, choć znacznie gorszy niż w październiku 2019 r., gdy ofert było aż 3906.

W listopadzie 2020 r. w rejestrach GUP pojawiło się 2005 nowych ofert. To mniej niż w październiku, ale za to różnica w porównaniu z listopadem 2019 r. (gdy było ich 2240) nie jest tak porażająca, jak wiosną czy latem. Można wręcz zaryzykować tezę, że poszukujący pracy mogą przebierać w ofertach niemal tak samo, jak przed rokiem.

Ofert pracy w Krakowie niewiele mniej niż przed rokiem

U progu 2020 r. Grodzki Urząd Pracy w Krakowie otrzymał lub pozyskał od pracodawców 1770 ofert pracy, czyli nieco mniej niż rok wcześniej, gdy było ich 2092.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że mimo rozwijającej się pandemii i bezterminowego lockdownu w bardzo ważnych dla Krakowa branżach, większość dotkniętych ograniczeniami firm utrzymuje zatrudnienie (pracę wcześniej stracili jednak ludzie zatrudniani na umowach cywilnoprawnych).

Pod koniec każdego roku w naturalny sposób rośnie w Krakowie zapotrzebowanie na magazynierów i pakowaczy oraz sprzedawców. To zjawisko, wbrew pozorom, było widoczne również w finale pandemicznego 2020 r., a przeżywająca hossę branża e-commerce nigdy w dziejach nie szukała tylu ludzi.

U progu roku 2020 pracodawcy szukali: ➪ pakowaczy ręcznych, ➪ robotników budowlanych, ➪ sprzątaczy biurowych, ➪ oraz - uwaga! - kontrolerów biletów (aż 100 ofert, co dało tej profesji miejsce tuż za podium).

Na topie byli również cały czas ➪ pracownicy przygotowujący posiłki w fast foodach oraz ➪ pomoce kuchenne, a także ➪ pokojowe w pensjonatach, hostelach i hotelach.

Cały Kraków szukał ➪ fryzjerów, ➪ kosmetyczek i ➪ pracowników innych usług osobistych. Wzięciem cieszyli się ➪ sprzedawcy. Ten trend - z powodu lockdownu galerii handlowych, HORECA i usług jest teraz zamrożony (miejmy nadzieję - czasowo). Wzrosło natomiast zapotrzebowanie na innych pracowników. Jakich?

Na pierwszym miejscu zestawienia GUP wedle liczby zgłoszony/pozyskanych ofert pojawili się ➪ pomocniczy robotnicy budowlani (217 ofert), za nimi uplasowali się ➪ kierowcy samochodów osobowych (109), a na ostatnim miejscu podium, ex aequo, ➪ nauczyciele języków obcych i ➪ magazynierzy (po 101 ofert).

Wciąż utrzymuje się bardzo wysoki popyt pracodawców na ➪ pracowników sprzątających (92 oferty dla ➪ sprzątaczy niesklasyfikowanych plus 27 dla ➪ sprzątaczek biurowych oraz 27 dla ➪ sprzątaczek hotelowych) oraz ➪ dostawców potraw (81). Najwyraźniej sprzedaż posiłków na wynos idzie dobrze, bo krakowska gastronomia szuka też ➪ pomocy kuchennych (62 oferty).

W pierwszej dziesiątce znaleźli się jeszcze: ➪ pakowacze ręczni (56 ofert), ➪ monterzy instalacji i urządzeń sanitarnych (46), ➪ pomocniczy robotnicy torowi (41) i ➪ operatorzy maszyn do produkcji drutu, lin, siatek, kabli (30).

Firmy w Krakowie szukają też przez GUP ➪ specjalistów ds. reklamy i marketingu, ➪ specjalistów od rekrutacji, ➪ robotników do prac prostych, ➪ kierowców dostawczaków, ➪ menedżerów produktu, ➪ elektromonterów, ➪ pracowników obsługi biurowej, ➪ ochroniarzy mienia. Są też oferty dla ➪ specjalistów ds. mediów interaktywnych i ➪ analityków biznesowych. Nieco przygasło zainteresowanie ➪ sprzedawcami, ale i dla nich znajdą się jakieś propozycje.

Tradycyjnie kilkanaście wolnych stanowisk jest w krakowskich centrach obsługi telefonicznej. Mimo wielu utrudnień, fachowców szukają także salony fryzjerskie.

Zbigniew Bartuś

eprasa.pl bce5d37dc6

„Uwolnić Nawalnego” - duże protesty w 100 miastach Rosji

Wojciech Rogacin
redakcja.krakow@polskapress.pl

Moskwa

W ponad 100 miastach Rosji odbywały się w sobotę akcje poparcia dla opozycjonisty Aleksieja Nawalnego, który został aresztowany po powrocie z leczenia w Niemczech. W Moskwie doszło do starć z policją. Niezależne media piszą o niemal 3500 zatrzymanych. W protestach uczestniczyło do 100 tys. ludzi.

FOT. KIRILL KUDRYAVTSEV/AFP/EAST NEWS

Protesty odbywały się w ponad 100 miastach Rosji. Na Dalekim Wschodzie - przy trzaskającym mrozie. W Moskwie doszło do starć z policją. Zatrzymano tam ponad 1300 osób

Kulminacją sobotnich protestów pod hasłem „Uwolnić Nawalnego” była manifestacja w Moskwie. Wzdłuż ulicy Twerskiej, prowadzącej do placu Puszkina niedaleko Kremla, gdzie odbywał się wiec, zgromadziły się na chodnikach wielkie tłumy. Była tam też żona Aleksieja Nawalnego, Julia.

Jak informuje BBC, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rosji poinformowało, że w Moskwie zgromadziło się około 4 tysięcy zwolenników Nawalnego, natomiast źródła opozycyjne mówią o 40 tysiącach demonstrantów. To największa demonstracja opozycyjna w Rosji od protestów przeciwko Putinowi w 2012 roku.

Według reportera BBC, ludzie na placu Puszkina skandowali: „Wolność dla Nawalnego”, „Putin odejdź!”. Policja przez megafony wzywała do rozejścia się i informowała, że zgromadzenie jest nielegalne. Z kolei wielu ludzi przejeżdżających obok samochodami włączało klaksony na znak solidarności z protestującymi.

Cytowany przez BBC Siergiej Radczenko, 53-letni protestujący w Moskwie, powiedział agencji Reuters: „Mam dość strachu. Nie przyszedłem tu tylko dla siebie i Nawalnego, ale dla mojego syna, ponieważ w tym kraju nie ma przyszłości”.

W Moskwie doszło do przepychanek demonstrantów z policjantami. Policja wyciągała ludzi z tłumu, pakowała do furgonetek. Na trzy godziny zatrzymano też żonę Nawalnego, Julię.

Jednak nie tylko Moskwa protestowała w sobotę. Demonstracje poparcia dla Aleksieja Nawalnego zaczęły się najpierw na Dalekim Wschodzie Rosji. Jak podaje niezależny portal ovdinfo.org, w całej Rosji aresztowano 3435 osób. Część z nich została zatrzymana jeszcze w przeddzień planowanych demonstracji. Najwięcej zatrzymanych - 1360 - było w Moskwie, a 523 osoby zatrzymano w Sankt Petersburgu.

Sztafeta protestów objęła jednak ponad 100 miast w całej Rosji. Zaczęło się na Dalekim Wschodzie, gdzie setki i tysiące ludzi wychodziły protestować przeciwko aresztowaniu Aleksieja Nawalnego pomimo potężnych mrozów panujących w tym regionie Rosji. W Jakucku w dniu protestu było minus 50 stopni Celsjusza.

Portal ovdinfo.org podaje, że już na kilka dni przed zapowiadaną sobotnią akcją wielu aktywistów antyrządowych było nachodzonych przez funkcjonariuszy różnych służb, którzy przestrzegali przed braniem udziału w demonstracjach.

Oficjalnie władze mówią, że zakaz organizowania demonstracji wynikał z ograniczeń spowodowanych pandemią koronawirusa. Wiadomo jednak, że Aleksiej Nawalny to obecnie najsilniejsza postać opozycyjna w Rosji. Pokazał on, że może wyprowadzić na ulice rosyjskich miast tysiące ludzi przeciwnych władzy Władimira Putina. ©℗

REAKCJE NA ZATRZYMANIA

ŚWIAT PROTESTUJE

- Potępiam powszechne zatrzymania, nieproporcjonalne użycie siły, zerwanie połączeń internetowych i telefonicznych - napisał na Twitterze szef unijnej dyplomacji Joseph Borrell. Szef brytyjskiej dyplomacji Dominic Raab wezwał rząd Rosji do przestrzegania międzynarodowych zobowiązań dotyczących praw człowieka i do zwolnienia zatrzymanych. Jak pisze BBC, w oświadczeniu Departamentu Stanu USA czytamy: „Wzywamy władze rosyjskie do uwolnienia wszystkich zatrzymanych za korzystanie z ich powszechnych praw oraz o natychmiastowe i bezwarunkowe uwolnienie Aleksieja Nawalnego”.

Film o pałacu uderza w Putina

Moskwa

Wojciech Rogacin
redakcja.krakow@polskapress.pl

Aleksiej Nawalny nawet zamknięty w więzieniu przysparza Władimirowi Putinowi wiele kłopotów. I chodzi nie tylko o sobotnie protesty w Rosji. Nawalny zza krat opublikował film, który może być dla Kremla niewygodny.

Najbardziej znany rosyjski opozycjonista dwa dni po aresztowaniu po powrocie z Berlina opublikował z pomocą swoich przyjaciół na serwisie YouTube film dokumentalny pt. „Pałac dla Putina”, który stawia w bardzo niekorzystnym świetle prezydenta Rosji jako chorego z żądzy pieniędzy, skorumpowanego polityka, który zgromadził olbrzymią fortunę. I choć Kreml szybko i stanowczo zaprzeczył, by Putin był właścicielem tego pałacu, oraz innym zarzutom, film już pierwszej doby został obejrzany ponad 20 milionów razy, a w niedzielę liczba jego wyświetleń sięgała 80 milionów.

W trwającym niemal dwie godziny filmie Aleksiej Nawalny przekonuje, że znajomi Putina, których ten jako prezydent usadził na stanowiskach szefów największych spółek państwowych, z wdzięczności zbudowali mu pałac nad Morzem Czarnym.

I choć Kreml i wymienieni biznesmeni już dementowali te oskarżenia, to zarzuty zebrane razem i opublikowane po aresztowaniu opozycjonisty budzą ogromne zainteresowanie.

Jak informuje opozycjonista w filmie, cała posiadłość położona niedaleko Gelendżyka w Krasondarskim Kraju ma obszar równy 39 księstwom Monako. Jest tam olbrzymi i z przepychem wyposażony pałac, posiadłość ma własny port, cerkiew, lodowisko do hokeja, lądowiska da helikopterów. Wokół rozciąga się obszar lasów o powierzchni 7800 hektarów, otoczony szczelnym ogrodzeniem oraz pilnowany przez służby. Posiadłość ma mieć nawet własne przejście graniczne. Na terenie posiadłości znajdują się także cztery winnice o obszarze 300 hektarów i chateau, gdzie produkuje się wino. Jest też farma ostryg. Teren jest praktycznie niedostępny z lądu, wody ani powietrza - nad pałacem obowiązuje zakaz lotów.

Według Nawalnego, pałac jest prezentem, jaki dali Putinowi z wdzięczności oligarchowie stojący na czele wielkich firm państwowych. Ci zaprzeczają.

Kreml dementuje

Już dzień po publikacji filmu wypowiedział się rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow, który stwierdził, że pałac nie jest własnością Putina, że nie ma on żadnych pałaców, że było to już wyjaśniane wcześniej, a oskarżenia Nawalnego nazwał „stekiem bzdur”.

- To wszystko są całkowicie bezpodstawne zarzuty. To czysty nonsens - powiedział w środę dziennikarzom rzecznik Putina Dmitrij Pieskow, podaje Moscow Times za agencją Interfax. - Pieskow dodał, że Putin ani nikt na Kremlu nie ma nic wspólnego z pałacem.

- Prezydent Rosji deklaruje cały swój majątek do urzędu podatkowego i co roku publikuje swoją deklarację podatkową - powiedział Pieskow. Również szefowie wielkich firm państwowych, których Nawalny oskarża o opłacanie się Putinowi, stanowczo temu zaprzeczają.

Publikacja filmu z pewnością jednak nie poprawi notowań Putina, które ostatnio mocno spadły. ©℗

NA ŚWIECIE

FOT. CHEN HAO/XINHUA NEWS/EAST NEWS

Pekin

Uratowano 11 górników po dwóch tygodniach

Ratownicy w Chinach uratowali 11 górników zasypanych przed dwoma tygodniami w kopalni złota. Trwają poszukiwania 10 kolejnych górników. Wiadomo, że jeden zmarł. Telewizja chińska opublikowała film z wydobycia na powierzchnię pierwszego z zasypanych górników. Mężczyzna wygląda na bardzo osłabionego, ratownicy niosą go na rękach. Ma zasłonięte oczy, by światło nie oślepiło go po tym, jak od 10 stycznia przebywał w ciemności. Część ratowników bije brawo. Karetka zabiera górnika do szpitala.

Do wypadku w kopalni złota Hushan w prowincji Shandong doszło 10 stycznia. Doszło tam do eksplozji. Jak informuje BBC, 22 górników zostało zasypanych. Wiadomo już, że jeden zginął. Został on ranny w głowę podczas wybuchu w kopalni. Ratownicy poszukują kolejnych 10 zasypanych górników. Jak informuje BBC, powołując się na chińską telewizję CCTV, pozostałych 10 uratowanych górników wydobyto z innych sekcji kopalni. Jeden z nich miał być ranny, kilku - choć osłabionych - szło o własnych siłach, podtrzymywani przez ratowników. Akcję ratowniczą obserwowały media na bieżąco. Telewizja podawała komunikaty i nadawała filmy z miejsca akcji. Jak wyjaśnia BBC, uratowani górnicy od 17 stycznia komunikowali się z ratownikami na powierzchni i otrzymywali dostawy pożywienia. Z pozostałymi ratownikom nie udało się dotąd nawiązać kontaktu. Wiadomo, że znajdują się oni na niższych poziomach od tych, którzy zostali uratowani. **(AIP)**

eprasa.pl bce5d37dc6

Mieszkania nie potaniały i już przez COVID nie potanieją

Zbigniew Biskupski
redakcja.krakow@polskapress.pl

Rynek mieszkaniowy

Nic nie wskazuje na to, by nagle trend się odwrócił i mieszkania miałyby potanieć. Sytuacja na pierwotnym rynku mieszkaniowym jest stabilna i na dodatek dostosowana do specyfiki poszczególnych miast i metropolii. Deweloperzy ostrożniej podchodzą do nowych inwestycji, chętni na mieszkania długo się nie zastanawiają, decydując się na zakup nowych lokali.

FOT. 123RF

Najchętniej przez kupujących wybierane są nowe mieszkania, w których można zamieszkać od razu

Na rynku nie ma zresztą zbyt wielu mieszkań czekających na sprzedaż. Z najnowszego raportu JLL „Rynek mieszkaniowy w Polsce Q4 2020" wynika, że na sześciu największych rynkach lokalnych w Polsce na koniec grudnia oferta wynosiła 48 tysięcy i była o 5 procent niższa niż przed rokiem. We wszystkich analizowanych przez JLL miastach, poza najszybciej wyprzedającą się Warszawą, była też bliska wielkości rocznej sprzedaży - nawet w Trójmieście i Łodzi, gdzie na koniec roku padły rekordy wprowadzeń. W przypadku Trójmiasta poprawiony został wynik kwartalny (3,3 tys. lokali wprowadzonych w IV kwartale 2020 r.). Łódź z nową podażą, wynoszącą 4,7 tysiąca, pobiła roczny rekord z 2018 r.

To w sumie mniej niż wynosi roczna sprzedaż. Na sześciu największych rynkach deweloperzy sprzedali w całym 2020 r. ponad 53 tys. nowych mieszkań. Spadki sprzedaży w całym 2020 r. w porównaniu do roku poprzedniego poza Trójmiastem (9 proc.) i Łodzią (14 proc.) wyniosły w granicach 20 proc. To oczywiście sporo, ale jeśli podaż także proporcjonalnie maleje, a oferta zbliża się do poziomu rocznej sprzedaży, to zdaniem ekspertów JLL świadczy o względnej równowadze i dobrej kondycji rynku.

- Spojrzenie na grę popytu i podaży w poszczególnych miastach w kolejnych kwartałach pozwala stwierdzić, że deweloperzy działający na tych rynkach zachowują się racjonalnie. W Łodzi zarówno w III, jak i w IV kwartale nowa podaż i liczba transakcji niemal idealnie się równoważyły. Z kolei w Trójmieście rekordowe wprowadzenia odbyły się po zdecydowanie niższych cenach niż w pierwszej połowie minionego roku. Pozwala to sądzić, że deweloperzy zdecydowali się uzupełnić ofertę o lokale z innego segmentu jakościowego, skierowane do nabywców kupujących mieszkania na własne potrzeby, a nie, jak wcześniej, z myślą o najmie. Wyniki sprzedaży potwierdzają, że to jak na razie dobra taktyka - komentuje Katarzyna Kuniewicz, dyrektor Działu Badań Rynku Mieszkaniowego JLL.

Z analiz JLL wynika też, że na stabilnym poziomie utrzymuje się liczba lokali, których budowę ukończono, a które wciąż nie znalazły nabywców. Na koniec roku stanowiły one zaledwie 12 proc. wszystkich mieszkań, z których nabywcy mogli wybierać.

- W warunkach niepewności mieszkania, których termin oddania przypada szybciej lub w których można zamieszkać od razu, są chętniej wybierane przez kupujących. Skraca to potencjalny okres oczekiwania na przekazanie kluczy i minimalizuje potencjalne ryzyka, które mogą się wydarzyć w międzyczasie. To działa wprawdzie w jakimś stopniu na niekorzyść deweloperów, bo wydłuża czas komercjalizacji projektów, ale z drugiej strony sprawia, że oferta rynkowa jest zdrowa i dopasowana do oczekiwań nabywców. Trzyma również w ryzach odsetek zwrotów, które wróciły do poziomu sprzed pandemii - dodaje Katarzyna Kuniewicz.

Analitycy prognozują, że popyt w 2021 r. utrzyma się na poziomie z roku ubiegłego, a może nawet nieco wzrośnie. Silnie wspierany jest dążeniem części Polaków do poprawy warunków zamieszkania na wypadek kolejnych nawrotów pandemii oraz bliskimi zeru stopami procentowymi, w warunkach kilkuprocentowej inflacji skłaniającymi do przenoszenia kapitału na rynek nieruchomości. A to oznacza, że nie ma co liczyć na spadek cen. ©℗

Czas pandemii nie przeszkadza nam w zmianie pracy

Praca

Maciej Badowski
redakcja.krakow@polskapress.pl

Mimo niepewnej sytuacji na rynku, Polacy są otwarci na nowe oferty pracy. Główną motywacją do jej zmiany pozostają zarobki. - Choć aktywnie za nową pracą rozgląda się nieco ponad 1/3 badanych, to blisko 9 na 10 jest gotowych przyjąć nową ofertę, jeśli by została im przedstawiona - mówi ekspertka ds. rynku pracy.

Więcej niż co trzeci Polak deklaruje, że aktywnie rozgląda się za nowym miejscem zatrudnienia. Jednocześnie jednak grupa osób, które potencjalnie mogłyby zmienić pracodawcę, jest znacznie większa: 86 proc. respondentów badania Pracuj.pl „Polacy w środowisku pracy" jest otwartych na przyjęcie nowej oferty pracy.

- Jesteśmy coraz bardziej otwarci na nowe propozycje zatrudnienia. Choć aktywnie za nową pracą rozgląda się nieco ponad 1/3 badanych, to blisko 9 na 10 jest gotowych przyjąć nową ofertę, jeśli by została im przedstawiona. Mimo dużych wyzwań i niepewności powstałej w czasach pandemii, Polacy coraz rzadziej obawiają się zmienić miejsce zatrudnienia. Główną motywacją do pójścia do nowej pracy pozostają zbyt niskie zarobki, ale obok nich także poczucie bycia niedocenionym czy brak perspektyw rozwoju i awansu - tłumaczy w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press Aleksandra Skwarska, ekspertka grupy Pracuj.

Tak jak wspomina ekspertka, dominującą przyczyną zmiany zatrudnienia jest oczekiwanie lepszych zarobków: wyraża je 71 proc. respondentów deklarujących poszukiwanie nowego pracodawcy. Ważną motywacją pozostają także ambicje zawodowe. Co trzeci badany czuje się niedoceniony w obecnym miejscu zatrudnienia, a 28 proc. nie ma możliwości awansu i rozwoju.

Sieć stała się w ostatnich latach zdecydowanie dominującą przestrzenią poszukiwania pracy. Głównym źródłem pozostają portale z ofertami zatrudnienia. Dużą popularnością cieszą się jednak także wyszukiwarki, popularne serwisy społecznościowe czy aplikacje mobilne. Najrzadziej wykorzystywane są strony internetowe pracodawców oraz specjalistyczne, biznesowe serwisy społecznościowe.

- Najczęściej wśród wszystkich grup wiekowych po social media przy zmianie pracy sięgają najmłodsi: korzysta z nich 59 procent osób z grupy 18-24. Najczęściej chodzi tu zazwyczaj o ogólne media społecznościowe, a nie te o czysto biznesowym profilu - wylicza Skwarska.
©℗

WAŻNE DLA MAŁEGO BIZNESU

Biznes

Branża HoReCa zadłużona

W 2020 r. zadłużenie hoteli, restauracji i firm cateringowych wzrosło o jedną trzecią w porównaniu do poprzedniego roku i wyniosło niemal 280 mln zł – wynika z danych Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej. Tylko w czasie pandemii wartość zobowiązań zwiększyła się o ponad 58,4 mln zł. – Wiosenny lockdown był najtrudniejszym okresem dla branży, co widać także po największym skokowym wzroście zadłużenia. W kwietniu zaległości hoteli i gastronomii wzrosły aż o 8 proc. z miesiąca na miesiąc. Tak dużego przyrostu próżno szukać w poprzednich latach. Natomiast w końcówce roku sytuacja nieco się ustabilizowała i wzrost zadłużenia wyhamował. W grudniu firmy gastronomiczne mogły liczyć chociażby na świąteczne zamówienia. Jednak początek nowego roku nie przyniósł większej poprawy. Ferie właśnie się skończyły, więc hotele i pensjonaty straciły de facto szansę na zarobek, szczególnie że przynajmniej część obostrzeń może jeszcze pozostać z nami przez dłuższy czas – wskazuje Adam Łącki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA. Z najwyższym poziomem niespłaconych należności w sektorze mierzy się rynek województwa mazowieckiego. Blisko co piąta zadłużona firma hotelarska lub gastronomiczna działa w tym regionie. Dalej plasują się Śląsk i Dolny Śląsk. Najmniejsze długi, ale też znacznie mniejszy rynek usług hotelarsko-gastronomicznych, mają przedsiębiorstwa z opolskiego, podlaskiego i lubuskiego. Rekordzistą pod względem zadłużenia w branży HoReCa jest spółka komandytowa z Dolnego Śląska, która ma do oddania 4,4 mln zł.

Praca zdalna

Będziemy pracować hybrydowo

Już 6 na 10 pracowników aktualnie wykonuje swoje obowiązki całkowicie zdalnie. – Z pracą zdalną mierzymy się od marca. Mieliśmy czas, żeby się do niej przyzwyczaić, a teraz przyszedł moment, żeby zacząć ją systematycznie planować. Większość firm postawi na hybrydowy model pracy, zwłaszcza że tego oczekują pracownicy – mówi Joanna Mroczek z CBRE. Zdaniem ekspertki będzie to wymagało umiejętności planowania, ale też optymalnego wykorzystania biura. – Wszyscy za nim tęsknią, ale już teraz wiadomo, że jego rola się nieco zmieni. Będzie to przede wszystkim miejsce spotkań, gdzie na znaczeniu zyska część wspólna i dostęp do nowoczesnych technologii – dodaje. Pracownicy chcą funkcjonować w trybie mieszanym: częściowo w domu, a częściowo w biurze. W badaniu Grafton Recruitment oraz CBRE taką chęć zadeklarowało 64 proc. pracowników. Co dziesiąta osoba wskazuje, że optymalna jest praca cały czas w biurze, a 26 proc. nie ma nic przeciwko zdalnej pracy w pełnym wymiarze. W hybrydowym modelu pracy aż 43 procent pracowników liczy na 3 dni pracy z domu, a 26 proc. chce przebywać w biurze tylko jeden dzień w tygodniu.

NOWOŚCI W FINANSACH OSOBISTYCH

Kredyty

Święta skłoniły nas do brania pożyczek

Generalnie jednak branża pożyczkowa jest w głębokim kryzysie, czego przyczyną jest zarówno pandemia, jak i zmiany w prawie. W porównaniu do listopada w grudniu ub.r. branża przyznała o 9,6 proc. więcej pożyczek na kwotę o 11,8 proc. wyższą. Biorąc jednak pod uwagę, że grudzień to zwykle najlepszy okres na rynku kredytowym, uzyskane wyniki są niższe od oczekiwanych. Firmy pożyczkowe zamykają 2020 rok z wyraźnymi dwucyfrowymi spadkami sprzedaży w stosunku do 2019 roku. Średnia wartość pojedynczej pożyczki wyniosła w grudniu 3142 zł, co oznacza wzrost o 1,9 proc. w porównaniu do listopada 2020 r. i spadek o 9,1 proc. w ujęciu rok do roku. Uwagę zwraca wyjątkowo słaby odczyt w ostatnim tygodniu listopada, który można łączyć z zamknięciem galerii handlowych w tamtym czasie. Nie można przy tym pominąć faktu, że koniec listopada to okres wyprzedaży związanych z Black Friday, a zatem istnieje prawdopodobieństwo, że część popytu uległa odroczeniu na czas ponownego otwarcia wielkopowierzchniowych obiektów handlowych. Sytuacja w branży w kolejnym roku będzie zależeć od rozwiązań regulacyjnych w zakresie limitu pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego. Regulacja z marca 2020 r. mocno odbiła się na wynikach instytucji pożyczkowych, powodując, że wiele z nich ograniczyło lub całkowicie wstrzymało akcję kredytową. Jeśli restrykcje zostaną przedłużone do końca 2021 r., należy spodziewać się dalszego spadku aktywności firm pożyczkowych i wycofywania się z rynku kolejnych podmiotów, co w efekcie przełoży się na utrudniony dostęp do finansowania dla dużej części konsumentów.

Ubezpieczenia

Młodzi kierowcy z droższym OC?

Niemal 40 procent Polaków uważa, że kierowcy w wieku 18-24 lata powinni płacić więcej za ubezpieczenie OC niż obecnie. Prawie co drugi zwolennik tego rozwiązania opowiada się za podwyżkami w granicach 20-50 proc., a co trzeci do 20 proc. – wynika z badania UCE RESEARCH i SYNO Poland. Eksperci przekonują, że towarzystwa ubezpieczeniowe nie powinny bazować na opinii publicznej. I dodają, że sama podwyżka raczej nie poprawi bezpieczeństwa na drogach, a może jedynie doprowadzić do poważnego obchodzenia prawa. Problem jednak istnieje. Młodzi powodują najwięcej wypadków i kolizji drogowych. Dzieje się tak zazwyczaj z powodu małego doświadczania lub brawury. – Sama podwyżka nie poprawi bezpieczeństwa na drodze. Cena polisy powinna być powiązana z liczbą zdarzeń drogowych, a nie z wiekiem. Tak jest chociażby w Anglii. Tam polisa jest na kierowcę, a nie pojazd, którym jeżdżę. Jeśli spowoduję zdarzenie samochodem kolegi, to on nie traci zniżki, szkoda jest pokryta z mojej polisy – komentuje Arkadiusz Kuzio z Akademii Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Szczecinie. ©℗

eprasa.pl bce5d37dc6

Zmiana branży wymaga starannie przemyślanego planu i strategii

Zmian w życiu zawodowym lepiej dokonywać samemu niż być do nich zmuszonym

Sławomir Bobbe
slawomir.bobbe@polskapress.pl

Specjaliści twierdzą, że młody człowiek wchodzący na rynek pracy będzie musiał zmienić zawód kilkanaście razy. Nawet jeśli te analizy są przesadzone, to pewnym jest, że pracę zmienimy kilka razy w życiu.

Jeszcze kilka lat temu, gdy dziesiątki osób rywalizowały o jedno miejsce pracy, znalezienie zatrudnienia i osiągnięcie stabilizacji finansowej było celem i sukcesem samym w sobie. Jednak wiele osób zorientowało się po kilku czy kilkunastu latach, że to, co robią, nie do końca odpowiada ich temperamentowi, pasjom czy wizjom własnej osoby.

W modelowym wariancie pracownik odchodzi z jakiegoś zawodu do zupełnie innej branży, która jest jego pasją i osiąga w niej sukces. Wymaga to jednak odpowiedniego planu, strategii i posiadania zaplecza finansowego.

FOT. 123RF

Gdy decydujemy się zmienić branżę, warto poprosić o wsparcie doradcę zawodowego

Cenne doświadczenie

Nie zaszkodzi poczytać, jakimi metodami posłużyli się inni. Nie brakuje bowiem budujących przykładów tego, jak pracownik korporacji rzucił wszystko i zajął się rolnictwem ekologicznym, jak adwokat postanowił zrobić karierę w hotelarstwie, tworząc niewielki pensjonat na prowincji czy wreszcie osób, które rzuciły dotychczasowe zajęcie i zajęły się gotowaniem i pokazywaniem tego widzom w internecie. Każda z tych osób ma swoją historię, w której motywacja i uparte dążenie do celu przewija się bardzo często.

Zmieniać zawód najlepiej wtedy, gdy jeszcze wykonuje się dotychczasową pracę. Mając stabilne zatrudnienie, można myśleć o budowaniu swojego CV - kończąc odpowiednie kursy, szkolenia, nowe kierunki studiów czy choćby angażując się w wolontariat. Wszystko, co pomoże zbudować doświadczenie i kompetencje w nowym zawodzie, może okazać się na wagę złota, gdy przyjdzie wysłać swój życiorys do nowej firmy. Znacznie więcej osób zmienia zawód, poszukując innego pracodawcy, a nie decydując się na budowanie własnej firmy. Jeśli nowy zawód jest zbliżony do poprzedniego, jest w miarę łatwo. Przy takim sposobie przebranżowienia owocują zebrane doświadczenia i zdobyta wiedza.

Rekomendacje

Niekiedy do przebranżowienia można wykorzystać wewnętrzną rekrutację. Szef może życzliwym okiem spojrzeć na pracownika, który dotychczas sprawdzał się w firmie, i dać mu szansę do wykazania się w innej roli. Trzeba tu jednak sporej ostrożności - szef nie może raczej odczuć, że na obecnym stanowisku kandydat się „wypalił". Gdy okaże się, że w wyniku rekrutacji znalazł jednak innego pracownika, staremu wykonującemu zadania, które ten chciał porzucić, może przyglądać się z nieufnością.

Znacznie częściej jednak zmiana zawodu jest radykalna i nie ma wiele wspólnego z dotychczas wykonywanym zajęciem. Co wtedy?

Moment odejścia z pracy i zmianę branży trzeba starannie przemyśleć. Nowy pracodawca może nie być do końca przekonany, że osoba pracująca np. w bankowości będzie dobrym managerem, a urzędnik średniego szczebla - logistykiem. Jeśli zatrudniający będzie miał wybór, zapewne wybierze kandydata z doświadczeniem niż osobę, która dotychczas robiła zupełnie inne rzeczy. To dość proste - rekrutacja sama w sobie jest drogim procesem i decydować tu będzie zasada oszczędności czasu i środków.

Dlatego kluczowe jest zebranie odpowiednich rekomendacji i poleceń, które mogą „przetrzeć szlaki" w nowej firmie. Warto również zawczasu budować swój wizerunek w mediach społecznościowych i na portalach dla profesjonalistów, które pozwalają nawiązać nowe kontakty zawodowe.

Odpowiedni wizerunek i szerokie kontakty wraz z poleceniami będą miały tym większe znaczenie, im starsza jest osoba zamierzająca się przebranżowić. Choć wiele mówi się o chęci zatrudniania pracowników w wieku 50+, to często pozostaje to tylko w sferze deklaracji. Praktyka pokazuje, że osobom w tym wieku trudniej znaleźć pracodawcę w ogóle, a w zupełnie innym sektorze - w szczególności.

Konsultacje u doradcy

Bywają jednak sytuacje, kiedy przebranżowienie jest bardziej koniecznością niż planem rozwoju kariery w zupełnie innym sektorze. Przed takim stają ludzie, którzy dotychczas pracowali w sektorach wydawałoby się bezpiecznych, a jednocześnie w dość wąskiej specjalizacji. Tak jest chociażby ze specjalistami obsługi klienta w bankach, którzy wypierani są przez bankowość elektroniczną.

Szczególnie trudno jest wtedy, gdy właściwie nie wie się, co chce się robić poza dotychczasowym zawodem albo osoba nie chce pogodzić się z tym, że w swoim fachu pracy już nie znajdzie. Warto wtedy - choć nie jest to drobny wydatek - konsultować się z doradcą zawodowym. Szybko okaże się, że „wyciśnie" on ze swojego klienta wiedzę na temat umiejętności, zdolności czy cech charakteru, które mogą przydać się innym pracodawcom.

Drobne
Tel.: 508 26 26 84
i 606 53 36 57

Praca

ZATRUDNIĘ

CIEŚLI, murarzy lub brygady przyjmę na teren N.Sącza. Stawka 18- 22 zł/h. Tel. 601-506-813

Elektryków z uprawnieniami, na własnej działalności. Budowy w Niemczech. Tel. 601-282-217, e-mail: stelektro@int.pl

FIRMA Cukierniczo- Gastronomiczna GRZEŚ z Nawojowej zatrudni cukiernika do dekoracji ciast tortów (wymagane doświadczenie w zawodzie), korzystne warunki zatrudnienia. Tel. 605-444-378

Firma REMAX (KRAZ: 7765) oferuje stałą i sezonową pracę w Niemczech bez znajomości jęz. niemieckiego. Poszukujemy pracowników do pracy przy załadunku paczek kurierskich, sortowaniu surowców wtórnych oraz pracowników śmieciarek. Zapewniamy zakwaterowanie i transport. Telefon 727 001 701

KIEROWCĘ kat. B lub C, Niemcy ok. Stuttgartu. Tel. +49 177 830 67 07

KIEROWCĘ kat. C+E (może być emeryt) w transporcie międzynar. Możliwość przyuczenia. 602-798-826

MALOWANIE/OCIEPLENIA - Niemcy. 9-13 Euro / godzine netto. Darmowa kwatera + auto. Tel: 539 343 726 lub 602 262 365. www.meinpersonal.pl

MURARZ - cieśla praca w Niemczech. Firma TOP BUD 2 w Nowym Sączu zatrudni do pracy na budowach. Zapewniamy umowy o pracę, ubezpieczenie społeczne w Niemczech, dojazd i zakwaterowanie, Wymagamy potwierdzenie posiadanych kwalifikacji.Kontakt 18 449 08 30 / 449 08 31 /e-mail biuro@topbud2.pl lub przy ul.1 Maja 5 w Nowym Sączu.

OCHRONA (z orzeczeniem) Chrzanów, 784-074-035

OCHRONA (z orzeczeniem) Kraków, 784-074-035

OCHRONA (z orzeczeniem) Słomniki, 784-074-035

OD zaraz potrzebujemy osoby do roznoszenia gazet na terenie Nowej Huty [Stara Huta i os. Oświecenia, Złotego Wieku,Tysiąclecia]. Tel. kont.12 312 53 88

OPIEKA Niemcy, legalnie, tel. 725-248-935.

Praca - rozpakowywanie zamówień, osoby niepełnosprawne, zmiany, pilne, Kokotów k. Krakowa, 606-829-141

PRACA dla Opiekunów seniorów w Polsce z zamieszkaniem u podopiecznego. Wymagane doświadczenie w opiece. Promedica24: Tel. 514 781 072

PRACA w OPIECE NIEMCY. Legalne zatrudnienie, stawki do 1600 euro. Sprawdzone oferty, elastyczne terminy wyjazdów, bezpłatny transport, darmowe testy na COVID-19 ZADZWOŃ TERAZ: 512 602 006

PRACOWNIKA technicznego, złotą rączkę zatrudnię- Kraków. Tel. 515130001

PRACOWNIKÓW do klimatyzacji i wentylacji zatrudnię. Praca w delegacji. 882-083-408

PRZYJMĘ do pracy - budowa. Nowy Sącz tel. 693-163-111

SANATORIUM Uzdrowiskowe ZNP " Nauczyciel" w Szczawnicy zatrudni Specjalistę Rehabilitacji Medycznej. Oferujemy możliwość zakwaterowania. Kontakt: 669371714, nauczyciel_szczawnica@pro.onet.pl

SPÓŁKA z o.o. zatrudni kierownika lub majstra budowy. Praca- Niemcy (znajomość jęz. niemieckiego lub angielskiego) Tel. 690-133-042

STOLARZA zatrudnię. Okolice Nowego Sącza. Tel. 698-998-933

ZATRUDNIĘ kierowcę w transporcie międzynarodowym, na umowę o pracę, min. 2-letnim doświadczeniem. Więcej inf. pod nr telefonu: 605 682 517

ZATRUDNIMY szwaczki i kaletników do montażu pokrowców na telefony. Praca stała, jednozmianowa w stabilnej firmie. Kraków-Podgórze. Wynagrodzenie 3300-3800 brutto. Tel. 663-150-335.

eprasa.pl bce5d37dc6

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Kayah sprzedaje swój apartament

Jako donosi „Na Żywo", popularna piosenkarka sprzedaje swój apartament w Brazylii, ponieważ ze względu na pandemię nie może tam jeździć. 300-metrowy lokal kupiła w 2002 roku i często spędzała tam wakacje. Gwiazda nie rezygnuje jednak z zagranicznych posiadłości. Teraz planuje kupić mieszkanie w Grecji. Zakochała się w tym kraju po tym, jak była na ślubie Joanny Przetakiewicz i Rinke Rooyensa. Obecnie Kayah jest związana z finansistą.

FOT. ŁUKASZ KOWALSKI

CELEBRYCI

FOT. ADAM GUZ

Ewa Farna wyremontowała dom

Kiedy znana piosenkarka wyszła za mąż za gitarzystę swojego zespołu Martina Chrobota, para kupiła dom pod Pragą i tam zamieszkała. Teraz gwiazda pokusiła się o odświeżenie jego wystroju i pokazała to w internecie. „Ewa postawiła na naturalne materiały i kolory ziemi. Królują ciepłe zielenie i brązy. Dodatki wybrała w kolorze złotym" – opisuje wygląd pokoju piosenkarki Pomponik.

Kasia Cerekwicka wyprzedaje ubrania

Popularna wokalista pojawiła się niedawno w telewizyjnym programie „Tok Szoł". Przyznała, że od ośmiu miesięcy nie występowała. „Jestem na bezrobociu, ponieważ chcę pracować, a nie mogę. To jest bardzo ciężkie" – stwierdziła. Aby podreperować swoją sytuację finansową, gwiazda sprzedaje swoje stroje. „Zanim zagram koncert, te ubrania wyjdą już z mody – wszystko wyprzedałam".

CELEBRYCI

FOT. SYLWAI DĄBROWA

Julia Wieniawa chodzi po tafli Morskiego Oka

Młoda gwiazda spotyka się od kilku tygodni z nieco od niej starszym kolegą po fachu – Nikodemem Rozbickim. Teraz w ramach zimowych ferii para celebrytów wyjechała w góry. Poinformowała o tym na Facebooku, wklejając zdjęcie znad Morskiego Oka. Wielbicielom pary niespecjalnie się to spodobało. „Chodzenie po tafli jeziora to chyba nie najlepszy pomysł" – napisał jeden z nich. „Wchodzenia na zamarznięte Morskie Oko nie pochwalam" – dodał drugi. **(GZL)**

Krzyżówka nr 12

Poziomo:

1) okrycie z baraniego futra,
5) zwyczaj przenoszony z pokolenia na pokolenie,
9) płata figle synoptykom,
10) antykorozyjny cynkowiec o symbolu Cd,
12) żona indyjskiego władcy,
14) „… w koronie", film Kazimierza Kutza,
15) dowódca flisaków,
16) honorowe okrążenie stadionu przez zwycięzcę,
17) odmiana bilarda,
18) kluski z tartych ziemniaków,
19) urzędowa opłata według taryfy,
22) krajobraz na płótnie lub fotografii,
23) … szybkiego ruchu,
28) miejsce przygotowane do spania, posłanie,
29) aktor z filmu „Pręgi" i serialu „Osiecka",
30) pieszczotliwie o małym dziecku, szkrab,
31) okres dziesięciu dni,
34) odbicie piłki serwisowej w tenisie,
38) „… za jeden uśmiech",
39) łodyga tymotki lub pszenicy,
40) ulicznik, łobuziak,
41) ptak podmokłych łąk, zaliczany do brodźców,
42) film lub obraz budzące wyjątkowe uznanie i podziw.

Pionowo:

1) tradycyjny napój do obiadu,
2) przyjaciel Muchomorka,
3) zabiedzony koń,
4) gad zmieniający barwę skóry,
5) kłopoty, niemiłe przygody,
6) włócznia o krótkim drzewcu i wąskim grocie,
7) mieszkanka Szanghaju,
8) ażurowy, drewniany domek działkowicza,
11) ciężki ptak latający,
13) przyprawa do ciast i wódek,
20) Jerozolimskie w stolicy,
21) ryba z nadbałtyckich jezior,
24) część paleniska,
25) łamany przez kryptologa,
26) skaza na honorze,
27) rysunek, przedmiot przeznaczony do powielania,
31) nabrzeże spacerowe,
32) model Opla,
33) leśna ścieżka,
35) rodzaj rajdu motocyklowego,
36) mieszkańcy Taszkentu, Samarkandy,
37) kurza producentka.

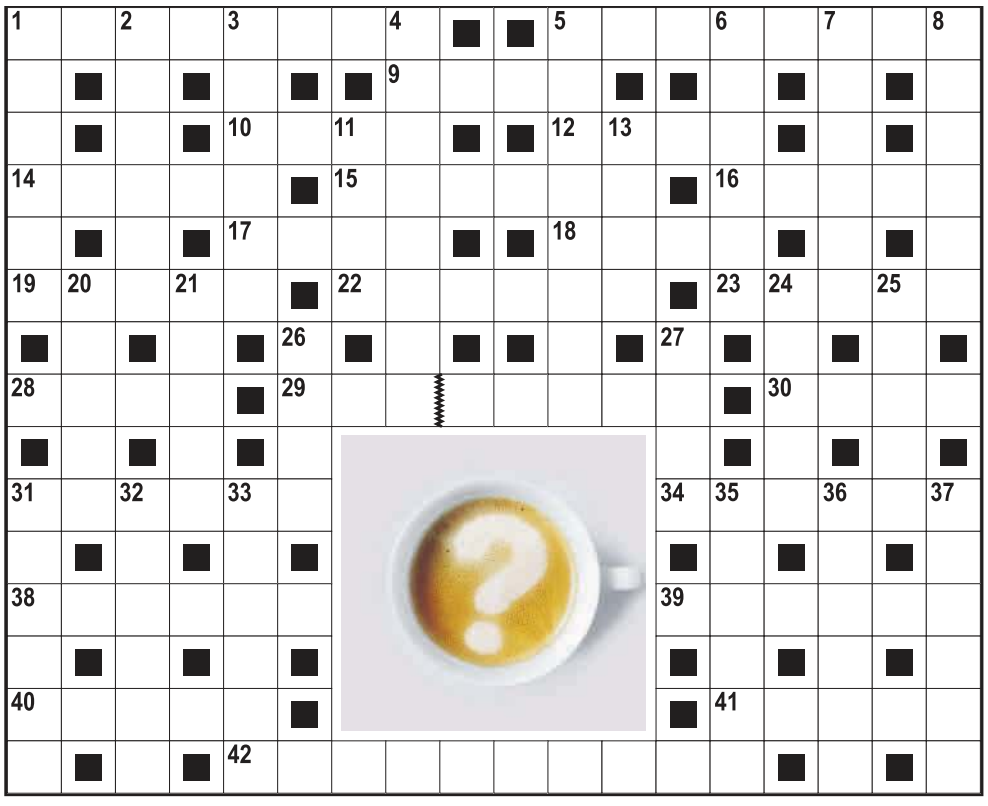

Rozwiązanie nr 11

S	■	S	■	M	Ę	K	A	■	■	R	A	P	T	■	P	■	W
T	Y	T	U	Ł	■	L	E	G	I	O	N	■	R	U	I	N	Y
A	■	A	■	O	P	A	R	■	■	Z	E	R	O	■	E	■	M
T	O	W	O	T	■	P	O	R	O	S	T	■	J	A	S	Ł	O
E	■	K	■	E	T	A	P	■	■	T	A	M	A	■	Z	■	W
K	L	A	T	K	A	■	O	P	Ó	R	■	A	K	T	Y	W	A
■	I	■	Y	■	R	■	R	■	■	Ó	■	G	■	O	■	Y	■
I	Z	A	B	E	L	A	T	R	O	J	A	N	O	W	S	K	A
■	A	■	E	■	A								A	■	A	■	A
S	K	U	T	E	K								T	A	R	C	Z	A
Ę	■	P	■	M	■								■	L	■	H	■	F
K	M	I	C	I	C								F	E	R	W	O	R
A	■	O	■	R	■								■	K	■	I	■	O
C	Ó	R	K	A	■								■	S	P	L	I	N
Z	■	Y	■	T	R	Z	Y	K	O	R	O	N	Y	■	A	■	T

TV HIT

DOKUMENT

Jimi Hendrix...'

TVP KULTURA 12:55
Wnikliwy portret Jimiego Hendrixa – od jego pierwszych kroków w Seattle, poprzez międzynarodową sławę, po trwałe dziedzictwo jego wspaniałej muzyki.

FILM

Ja, robot

POLSAT 20:05
Rok 2035. Wskutek rozwoju techniki najlepszym przyjacielem człowieka są roboty. Jeśli jednak maszyny wymkną się spod kontroli, gatunkowi ludzkiemu grozi zagłada.

SPORT

Piłka ręczna: MŚ

TVP 1 20:20
Na zakończenie fazy zasadniczej egipskich MŚ biało-czerwoni szczypiorniści zmierzą się z Niemcami, którzy podczas poprzedniej edycji turnieju zajęli 4. pozycję. Wydaje się, że Polacy mają spore szanse odnieść zwycięstwo.

FILM

Łotr 1. Gwiezdne wojny – historie

TV PULS 22:10
Jyn Erso zostaje uwolniona z więzienia przez Rebeliantów, którzy pragną upadku Imperium Galaktycznego. Kobieta otrzymuje misję – musi wykraść plany Gwiazdy Śmierci.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Zainteresuj się dzisiaj stanem swoich finansów. Horoskop dzienny to wskazówka, by poszukać sposobów na oszczędności w domowym budżecie. To się może udać – powodzenia!

Ryby (19.02 - 20.03)
Postawisz dzisiaj sobie i innym wysokie wymagania. Po pewnym czasie okaże się, że dla niektórych ta poprzeczka jest nie do przeskoczenia. Horoskop na dziś radzi wieszać ją niżej.

Baran (21.03 - 19.04)
Swoim nieodpowiedzialnym zachowaniem zrazisz dzisiaj do siebie kilka osób. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi na przyszłość lepiej panować nad tym, co robisz i mówisz...

Byk (20.04 - 20.05)
Dzisiaj dobry dzień na kończenie zadań, z którymi nie możesz sobie poradzić od jakiegoś czasu. Horoskop dzienny wróży przypływ sił.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Unikaj dzisiaj „kłótliwych" osób. Horoskop na dziś ostrzega, że spotkanie z nimi i drobna sprzeczka mogą zmienić się w wielką awanturę.

Rak (22.06 - 22.07)
Trudno Ci będzie dzisiaj nawiązać nić porozumienia z innymi osobami. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że trochę z Twojej winy.

Lew (23.07 - 22.08)
Obdarzaj dzisiaj ludzi większym zaufaniem i pozwalaj na większą swobodę w działaniu. Horoskop dzienny wróży, że taka postawa przyniesie wszystkim bardzo dobre efekty.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie pozwalaj dzisiaj nikomu decydować za Ciebie. Horoskop na dziś jasno i wyraźnie mówi, że akceptowanie takiego stanu może spowodować bardzo przykre konsekwencje.

Waga (23.09 - 22.10)
Ujawni się dzisiaj w Tobie buntownicza natura. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że porozumienie będzie Ci trudno osiągnąć nawet z najbliższymi osobami...

Skorpion (23.10 - 21.11)
Przygotuj się na konieczność odbycia trudnej rozmowy. Horoskop dzienny wróży, że jej temat będzie dla Ciebie dużym zaskoczeniem.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Dzięki dobrej organizacji dnia uda Ci się dzisiaj dużo osiągnąć. Horoskop na dziś mówi, że niektóre osoby trochę Ci tego pozazdroszczą.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wykażesz się ugodowością. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że przystaniesz nawet na propozycje osób, za którymi nie przepadasz.

Gazeta Krakowska

GAZETA KRAKOWSKA
www.gazetakrakowska.pl

Redakcja:
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A
12 688 84 60
e-mail: sekretariat@gk.pl

Redaktor naczelny
Jerzy Sułowski 12 688 84 60, j.sulowski@gk.pl

Redaktor senior Ryszard Niemiec

DZIAŁY:
Wydarzenia, Kraków , kultura
Piotr Rąpalski, 12 688 84 51, p.rapalski@gk.pl
Magazyn
Maria Mazurek 509 479 929, m.mazurek@gk.pl
Sport
Krzysztof Kawa
12 688 85 80, k.kawa@gk.pl
Bartosz Karcz
12 688 85 80, b.karcz@gk.pl
Graficzny
Dominika Madaj 12 688 84 70, d.madaj@gk.pl
Serwisy internetowe
Angelika Nęcka 12 688 84 89, a.necka@gk.pl

REDAKCJE LOKALNE
Nowy Sącz Janusz Bobrek
ul. Jagiellońska 16, 12 688 84 55
janusz.bobrek@polskapress.pl
Oświęcim Małgorzata Gleń
Rynek Główny 1, 12 688 84 75, małgorzata.glen@polskapress.pl
Tarnów Andrzej Skórka
ul. Krakowska 1A, 12 688 84 65, andrzej.skorka@polskapress.pl
Zakopane Łukasz Bobek
797 607 810, lukasz.bobek@polskapress.pl

BIURO REKLAMY 30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 84 06, reklama.krakow@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 84 44, aneta.jagus@polskapress.pl
DZIAŁ PROMOCJI
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 85 30, marketing@gk.pl
BIURO PRENUMERATY
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 312 53 88 w godz. 10-15 prenumerata@gk.pl
DZIAŁ KOLPORTAŻU
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 85 40, dystrybucja.krakow@polskapress.pl
Wydawca:
Polska Press Sp. z o.o.Ul. Domaniewska 45, 02-672 WarszawaTel.: 22 201 41 00, faks: 22 201 44 10
Prezes oddziału w Krakowie
Małgorzata Cetera-Bulka

Druk Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl bce5d37dc6

Maria Koterbska zapukała do naszych domów oraz serc w rytmie cha - cha

Jacek Drost
redakcja.krakow@polskapress.pl

Pożegnanie

Ten uśmiech, to spojrzenie, a przede wszystkim ten głos – wyjątkowe i magnetyzujące – miała tylko Maria Koterbska. Przekonał się o tym każdy, kto słuchał jej piosenek, komu dane było choć na chwilę spotkać się z panią Marią. Znakomita wokalistka, wielka dama polskiej estrady i wybitna bielszczanka zmarła w poniedziałek 18 stycznia w wieku 96 lat.

Dla wielu była damą sceny muzycznej, królową swingu, legendą polskiej piosenki, ikoną stylu, a dla nas - bielszczan na zawsze pozostanie po prostu Panią Marysią. Wielką artystką, ale skromną osobą. Obywatelką świata zakochaną w swoim rodzinnym mieście. Bielsko-Biała bez Pani Marii nigdy nie będzie już takie samo - napisał w księdze kondolencyjnej wystawionej w bielskim Ratuszu Jarosław Klimaszewski, prezydent Bielska-Białej.

Miłość do pani Marii

Istotnie pani Maria była i stamtąd, i stąd. Jak na artystkę zadziwiająco normalna, choć przecież już na pierwszy rzut oka wiedziało się, że mamy do czynienia z kimś wyjątkowym, piękną kobietą z klasą. Z jednej strony jawiła się więc jako osoba z innego, wielkiego świata. Z drugiej, była taka nasza - zawsze uśmiechnięta, bezpośrednia, no i mieszkająca w owej kamienicy przy ul. Sempołowskiej, obok której wielu bielszczan przejeżdżając za każdym razem mówiło: „O, tutaj mieszka Maria Koterbska, ta słynna piosenkarka".

O tym, że dla bielszczan pani Maria jest kimś wyjątkowym można się było przekonać choćby w 2014 r., kiedy z okazji 90. urodzin piosenkarki odbył się wielki koncert. Zgromadzone przed bielskim Teatrem Polskim tłumy wiwatowały na jej cześć. Bo mieszkańcom - młodszym i starszym - zawsze była bliska. Wprawdzie ci pierwsi potrafią zazwyczaj zanucić ledwie pierwsze takty refrenu „Serduszko puka w rytmie cza-cza", ale już seniorzy czerpią z jej repertuaru całymi garściami. Choć i tutaj nie ma reguły - jeden z bielskich taksówkarzy zawsze kiedy woził panią Marię, to śpiewał jej dawne przeboje. I to na głos! - Mam takiego, z którym często jeżdżę. Istotnie śpiewa i tylko pyta, czy nie pomylił słów. To mnie raduje, że on, taki młody, bo ma jakieś 30 lat, zna te stare szlagiery - „Augustowskie noce", „Złoty pierścionek", „Brzydula i rudzielec" czy „Serduszko puka w rytmie cza-cza" - śmiała się pani Maria w jednym z wywiadów.

FOT. JACEK ROJKOWSKI

Maria Koterbska (1924-2021). Dla wielu wielka dama polskiej piosenki, dla bielszczan Pani Marysia

Żywczanie nad Białą

Pani Maria była bielszczanką z krwi i kości, ale mało kto wie, że jej rodzina pochodziła z Żywca. Dziadkowie - Agnieszka i Antoni Mierowscy - przeprowadzili się ponad 130 lat temu do Bielska-Białej, chcąc zapewnić szóstce dzieci lepsze wykształcenie. I zamieszkali nad rzeką w niewielkiej kamienicy.

Jedna z ich córek okazała się utalentowana muzycznie. Jadzia ukończyła konserwatorium i świetnie grała na fortepianie. Gdy do Bielska przyjechał na koncerty profesor krakowskiego konserwatorium, Władysław Koterbski, zastąpiła jego chorego akompaniatora. Dziewczyna tak wpadła w oko muzykowi, że niebawem wziął z nią ślub. Owocem tego związku była trójka dzieci - Janina, Maria i Kazimierz. Żyło im się całkiem dobrze do czasu wybuchu II wojny światowej.

My jesteśmy tacy różni! Ja jestem jak piorun, jak burza, fyrtu-pyrtu - i do przodu. A mój Jan to oaza spokoju.

Maria Koterbska

- Ojciec był profesorem, wykładał w konserwatorium, w czasie II wojny musiał uciekać z Bielska. Studenci go ostrzegli, że profesorów wywożą do Auschwitz. Wyrzucili nas - matkę, mnie, brata i siostrę - z domu. Matka znała niemiecki i chodziła do Niemców prosić, żeby pozwolili nam wrócić chociaż do pokoiku na strychu. Udało się. Usługiwaliśmy lokatorom, sprzątaliśmy, odgarnialiśmy śnieg. By uniknąć wywiezienia do Niemiec, musiałam się zgłosić do pracy w fabryce. Mama wstawała ze mną przed piątą i sprawdzała, czy ładnie zapakowałam śniadanie. Nie chciała, żebyśmy schamieli przez wojnę - wspominała pani Maria w „Dużym Formacie".

Mimo niemieckiego terroru młodzi ludzie w Bielsku starali się żyć normalnie. Czasami spotykali się na domowych imprezach. Na jednej z nich Maria poznała syna miejscowego cukiernika, Jana Frankla (1923-2020), który miał opinię przystojniaka, zawsze otoczonego wianuszkiem dziewcząt. Maria udawała, że nie zwraca na niego uwagi i ta taktyka poskutkowała. Zakochali się w sobie na zabój, w 1950 r. pobrali, a trzy lata po ślubie na świat przyszedł syn - Roman. Mimo różnych charakterów, przeżyli ze sobą całe życie, w zgodzie, wzajemnie się wspierając.

-Ja jestem jak piorun, jak burza, fyrtu-pyrtu - i do przodu. A mój Jan to oaza spokoju. Kiedy się złoszczę, to on delikatnie mnie uspokaja, przytula i mówi takim kojącym głosem, że wszystko będzie dobrze. I tak się dzieje. Myślę więc, że w taki sposób powinny dobierać się małżeństwa - jedno przelatuje jak tajfun, drugie te przeloty łagodzi - mówiła pani Maria w „Super Expressie".

Nie farmaceutka a wokalistka

Kariera wokalna pani Marii rozpoczęła się przez przypadek. Po maturze wyjechała do Katowic na studia farmaceutyczne. Była nawet trzy razy na zajęciach, ale w miejscowym teatrze zorganizowano wieczór „Studenci i aktorzy na odbudowę Warszawy". Zaśpiewała więc w duecie z Elwirą Kamińską (potem założyła zespół Śląsk) kilka piosenek. Po koncercie profesor Bursa - były uczeń ojca Marii - powiedział, że musi jej posłuchać ceniony wówczas kompozytor, Jerzy Harald. I zorganizował spotkanie. Po jakimś czasie pani Maria dostała telegram z prośbą o pilny kontakt. Trio Nastroje nagrywało piosenki do filmu „Skarb" i jedna z dziewczyn się rozchorowała. Maria miała dośpiewać trzeci głos. Nagranie skończyło się w nocy, więc Harald zaprosił Koterbską do domu, a mieszkał z Krystyną Wnukowską, która pisała teksty. Rano przy kawie ona coś napisała, on usiadł do fortepianu, a Maria zaczęła coś podśpiewywać. I tak powstał przebój „Brzydula i rudzielec".

- Po wojnie nie było piosenek oprócz „Na prawo most, na lewo most". Kiedy zaśpiewałam tę intymną, głupiutką pioseneczkę, rozpętał się szał... wspominała pani Maria w „Dużym Formacie", której dorobek piosenkarski obejmuje ponad 1500 utworów, w tym wiele niezapomnianych przebojów.

Pogrzeb pani Marii odbędzie się w piątek 22 stycznia. Artystka zostanie pochowana w grobie męża na bielskim cmentarzu przy ulicy Grunwaldzkiej.

Współpraca Paweł Gzyl

eprasa.pl bce5d37dc6

Obóz w Altdamm pod Szczecinem. Zapomniany inż. Antoni Szuman

Marek Rudnicki
redakcja.krakow@polskapress.pl

Szczecin

W czasie pierwszej wojny światowej funkcjonował w Altdamm największy obóz jeniecki na Pomorzu. Przetrzymywano w nim jeńców polskich nawet wówczas, gdy ustały już działania wojenne. Trafiali tu także masowo schwytani podczas walk powstańcy wielkopolscy, jak również polscy cywile uznani za wrogów Niemiec.

Pierwszymi byli Francuzi

Lager Altdamm został założony na miejscu wcześniejszego obozu, jeszcze z okresu wojny prusko - francuskiej. To wówczas, w 1870 r. powstał tu pierwszy cmentarz jeńców wojennych.

Jesienią 1914 r. w obozie przebywało około 800 Polaków. W okresie największego przepełnienia, pod koniec wojny w 1918 r. więziono już około 20 tysięcy jeńców, w tym 1700 narodowości polskiej. Wielu z nich zmarło w wyniku wycieńczenia, głodu i chorób.

Do części wydzielonej obozu przysyłano też z Niemiec ciężko chorych jeńców. Wielu z nich spoczęło na obozowym cmentarzu.

Średniowiecze - gród słowiański Vadam. Nazwa zgermanizowana na „Damm", później dodano „Alt". Po II wojnie - „Stary Dąb" zamieniony na „Dąbie"

- Cierpieli głód i szerzyły się choroby - pisał o obozie szczeciński historyk, Bogdan Frankiewicz. - Polacy początkowo nie korzystali z żadnej opieki i nie mogli przyznawać się do polskiego pochodzenia. Większość z nich kierowana była do prac polowych, za które otrzymywali 30 fenigów dziennego wynagrodzenia.

Ważny człowiek Polonii

Polonia szczecińska na początku roku 1914 była niewielka, licząca 2 tys. osób, podczas gdy Szczecin miał około 250 tys. mieszkańców.

Ważnym człowiekiem dla historii obozu w Altdamm był inż. Antoni Szuman, właściciel znanej szczecińskiej firmy budowlanej specjalizującej się w konstrukcjach żelbetowych.

Był synem powstańca styczniowego, dr Henryka Szumana, działacza niepodległościowego. Gdy po klęsce Niemiec po pierwszej wojnie światowej powstawały Rady Ludowe w Wielkopolsce, Prusach Królewskich i na Pomorzu, 1 grudnia 1919 r. powstała szczecińska Rada Ludowa. Jej prezesem został Ignacy Banachowski, z zawodu kowal, a sekretarzem Antoni Szuman. Członkiem Rady została też jego żona, Halina.

Firma Antoniego Szumana pracowała m.in. przy rozbudowie portu szczecińskiego, zbudowała też reprezentacyjny budynek poczty z czerwonej cegły położony nad Odrą.

Rada utrzymywała stałe kontakty z innymi radami, w tym w Poznaniu i Berlinie, a także z komendą Powstania Wielkopolskiego, oraz z towarzystwem „Caritas" w Berlinie. Organizowano, legalne lub nie, powroty Polaków z Niemiec do odrodzonej ojczyzny.

Powojenni jeńcy

Po zakończeniu wojny światowej do obozu w Altdamm zaczęły przychodzić transporty schwytanych powstańców wielkopolskich, ale nie tylko. Trafiali tu nawet zwykli ludzie podejrzani za sprzyjanie powstańcom,

- Ogłoszono stan oblężenia - opisuje sytuację w Szubinie Piotr Adamczewski, prezes Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Szubinie. - Silne patrole niemieckie uwijały się po mieście. Raz po raz słychać było huk wystrzału. Polacy pozamykani w mieszkaniach drżeli przed nowymi rewizjami. Nawet wychodzących po wodę do miejskiej pompy aresztowano i odstawiano do Lager Altdamm.

Opowiada o walkach pod Szubinem w styczniu 1919 r., gdzie niemiecki Grenzschutz poniósł klęskę w starciu z oddziałami powstańczymi dowodzonymi przez mjr Zygmunta Ligarzewskiego.

- Przyszedł jednak cios w mieszkańców Rynarzewa. Do miasteczka wkroczył ze swoim oddziałem oberlejtnant Freiherr von Groll, który wycofując się po przegranej bitwie aresztował około 120 mieszkańców.

Ówczesny „Dziennik Bydgoski" poinformował o tym w krótkiej notce:

FOT. ARCHIUWM MICHAŁA ŁUCZAKA

Lazaret Viktorii, jeden z kilku obsługujących obóz. Wielu jeńców umierało w wyniku wycieńczenia, głodu i chorób. Do części wydzielonej obozy przysyłano z całych Niemiec ciężko chorych jeńców

FOT. ARCHIUWM MICHAŁA ŁUCZAKA

W obozie zmarło wielu jeńców rosyjskich, w tym pochodzenia polskiego. Niemcy upamiętnili pochowanych na cmentarzu obozowym, wystawiając im osobną kapliczkę

- W Rynarzewie w powiecie szubińskim w dniu 11 stycznia br. aresztował Grenzschutz nie tylko wszystkich mężczyzn, ale nawet chłopców, a więc dzieci od 8 do 14 roku. Przy aresztowanych zamknięto w sali i dopiero po dwóch dniach odprowadzono pod silną eskortą do Bydgoszczy w ogólnej liczbie 128 mężczyzn, a w tym 40 żołnierzy Polaków. Tu, w koszarach, otoczeni zostali przez wojsko i pobici.

- Nad ranem, bijąc kolbami, zapędzono rynarzewskich patriotów na rampę kolejową, gdzie czekały już na nich bydlęce wagony - opowiada Adamczewski. - Były one uprzednio wylane zimną wodą, która naturalnie zamarzła, tworząc grubą powłokę lodową. Dzięki temu nikt nie mógł się na podłodze położyć. Z wyjątkiem Władysława Szulca i Władysława Sikorskiego, którzy uprzednio skatowani przez dzikie żołdactwo niemieckie, za to, że byli ubrani w mundurach niemieckich sierżantów, zostali tak okrutnie pobici, że zemdleli, prawie bez ducha, padli na podłogę.

Gdy pociąg dotarł do Chojnic rozegrał się kolejny dramat.

- Do wagonów wdarli się pijani żołdacy uzbrojeni w karabiny i pałki - opisuje to Adamczewski. - Z okrzykami „wy świnie, zostaniecie wszyscy rozstrzelani", zapędzano jeńców w jeden koniec wagonu, a następnie kazano przebiegać w przeciwległy pod razami pałek. Taka bestialska „zabawa" odbywała się we wszystkich wagonach.

Niewygodną ludność pochodzenia polskiego wywożono do obozów jenieckich w Szczecinie Dąbiu i do obozu w Goleniowie

Piotr Adamczewski

Szuman organizuje ucieczki

Antoni Szuman już od pierwszych przywózek Polaków do Altdamm organizował ucieczki z obozu do Polski. Jako delegat Konsulatu Polskiego w Berlinie i sekretarz Rady Ludowej bywał w obozie, gdzie nawiązał kontakt z Polakiem, aspirantem oficerskim Władysławem Stankiem, pracującym w kancelarii obozowej.

Skontaktował się też z amerykańskimi żołnierzami misji wojskowej. Dzięki temu udało się zaopatrzyć polskich jeńców w żywność z magazynów amerykańskich.

O sytuacji Polaków w Dąbiu i ich więzieniu mimo zakończonej wojny powiadomiono rząd polski. Pismami o zwolnienie i całą administracyjną korespondencją zajmował się ksiądz Buławski. Współpracował z księdzem Kowallkiem, który w obozie opiekował się oficjalnie więźniami.

Musiał uciekać

Działalność Szumana nie umknęła uwadze niemieckiemu wywiadowi. Musiał uciekać do Polski.

Po przygodach przekroczył nielegalnie niemiecką granicę i dotarł do Poznania, gdzie Rada Ludowa wystawiła mu oficjalny paszport. Wrócił do Szczecina i zlikwidował swoją firmę. Niemcy robili mu kłopoty z uzyskaniem pozwolenia na przejazd dla córek, ale i to udało mu się załatwić dzięki osobistym, jeszcze przed wojennym kontaktom. ©℗

eprasa.pl bce5d37dc6

Dorota Witt
dorota.witt@polskapress.pl

Ludzie

Luksus i ekologia na jachcie za setki milionów funtów

FOT. ARCHIWUM A. KOTLAREK

Alicja Kotlarek, projektantka wnętrz luksusowych jachtów

- Czasem budujemy jacht, który bez przesady można porównać z blokiem mieszkalnym. Łatwo można powiedzieć, że to niedorzeczne, bo za pieniądze przeznaczone na spełnienie zachcianki jednego człowieka można byłoby nakarmić całą wioskę w Afryce. Ja na to patrzę inaczej: oby więcej ludzi z takimi zachciankami. To marzenie zapewnia pracę kilkuset osobom - mówi Alicja Kotlarek z Bydgoszczy, która projektuje luksusowe jachty. Studiowała w Paryżu, Mediolanie i Londynie. Teraz uczestniczy w tworzeniu największego prywatnego jachtu świata: REV Ocean i współpracuje z polską firmą, która projektuje katamarany.

Zajmuje się pani projektowaniem wnętrz luksusowych jachtów. Czego konkretnie?

Wszystko musi współgrać, jeden element dyktuje drugi. Jacht to bardzo wymagające połączenie architektury, wnętrz, pasujących do nich mebli, inżynierii, techniki, sztuki, aż po detal wręcz biżuteryjny - dlatego nad projektem pracują ludzie, mający umiejętności z tych wszystkich dziedzin. Projektując dany element na jachcie, np. kryształowy żyrandol czy złotą klamkę, trzeba na niego spojrzeć trochę jak na naszyjnik. A przy tym wszystkim pamiętać, by zachować jachtowy styl. A, jeszcze zasada ergonomii w projektowanych wnętrzach - muszą być nie tylko piękne, ale i funkcjonalne, wygodne.

Od czego zaczyna się projekt?

Od scenariusza, czyli od określenia potrzeb i oczekiwań zamawiającego. Nie mówimy o kilkumetrowej łodzi. Mówimy o jachtach długich czasem na ponad 100 metrów, które mają po 3, 4 czy 5 pokładów. Z reguły to wnętrza, które będą używane jako prywatne, muszą być estetyczne, przyjemne. Ale i reprezentatywne. Nie musimy wiedzieć o kliencie wszystkiego; często zresztą nie wiemy nawet, dla kogo pracujemy, bo bezpośredni kontakt i to nie zawsze z klientem, czasem z jego reprezentantem, ma szef. Rozmowy toczą się za kulisami. Są jednak sprawy, o które musimy zapytać: jak właściciel jachtu będzie spędzał na nim czas, czy będzie na nim mieszkał, czy tylko odpoczywał, czy będzie gościł sporo osób, a może jacht będzie wynajmowany. Z odpowiedzi na te pytania wyłania się czasem zdumiewająca wizja jachtu. Słyszałam o życzeniach zbudowania na pokładzie kortu tenisowego o standardowych wymiarach. Projektujemy dedykowane siłownie, SPA, a nawet salony kosmetyczne. Właściciele jednego z jachtów chcieli, aby projekt był wręcz podporządkowany ich ukochanym psom. To były dwa niewielkie psiaki, które przygarnęli ze schroniska. Miały się na pokładzie dobrze czuć, więc musieliśmy dostosować do ich potrzeb cały projekt. Zrezygnowaliśmy z jedwabiu, bo byłby w tym przypadku wyjątkowo niepraktyczny, zwłaszcza gdyby psy cierpiały np. z powodu niestrawności. Zaproponowaliśmy więc inne materiały, m.in. bambus. Życzeniem klienta było obniżenie okien, tak, by psy miały dobry widok na ocean. Zaprojektowaliśmy też „dog station" - gdzie psy mogły jeść, odpoczywać, poddawać się zabiegom pielęgnacyjnym. Nie zabrakło tam prawdziwej trawy. Każdy taki nieoczywisty pomysł to dla projektanta wyzwanie, na które czeka. Słyszymy „psy na pokładzie" i zaczynamy popis: rusza burza mózgów, prześcigamy się w pomysłach, jak połączyć funkcjonalność z estetyką i jeszcze sprawić, że efekt zachwyci zamawiającego.

Życzeniem klienta było obniżenie okien tak, by psy miały dobry widok na ocean. Zaprojektowaliśmy też „dog station" - gdzie psy mogły jeść, odpoczywać, poddawać się zabiegom pielęgnacyjnym

Kogo na to stać?

Luksusowy jacht to nie jest tania rzecz, choć koszty mogą być bardzo różne, np. zależne od tego, czy jacht ma być budowany od podstaw, czy mamy dostosować odkupiony jacht do potrzeb nowego właściciela. Zdarzają się znane nazwiska, choć podejrzewam, że wielu - nawet hollywoodzkich - aktorów nie pozwoliłoby sobie na taki wydatek. Wśród właścicieli jachtów są np. bardzo bogaci ludzie pochodzący z Bliskiego Wschodu. Niektórzy z nich stawiają jeden podstawowy warunek: by wszystkie użyte materiały były z najwyższej półki. Budżet? Powiedzmy: kilka milionów funtów. Ale są i klienci, którzy wcale nie pochodzą z bajecznie bogatych rodzin, a na pierwszy jacht zapracowali zupełnie sami. Oni zwykle bardzo świadomie podchodzą do projektowana jachtu, dopytują, jakich materiałów użyjemy we wnętrzach, dlaczego tych, a nie innych, proszą o wskazanie alternatywnych rozwiązań. Stawiają nie tylko na jakość, ale i na funkcjonalność. Rozumieją, dlaczego radzimy, by w korytarzu - przestrzeni często użytkowanej - zrezygnować z niefunkcjonalnych delikatnych materiałów - np. jedwabnych dywanów. Klienci z tej pierwszej grupy raczej powiedzieliby: „Tylko jedwab! Najwyżej wymienimy za rok". Klienci z pierwszej grupy nie przywiązywaliby większej uwagi do praktyczności materiału, najwyżej wymieniliby go po jakimś czasie na nowy. Istotne jest też, by dobierać materiały z odpowiednimi atestami: wytrzymałe na działanie wody, soli, promieni słonecznych, które spełniają wymogi bezpieczeństwa, np. są ognioodporne.

Pracuje pani właśnie nad projektem 183-metrowego, największego na świecie jachtu. Ale nie wielkość czyni go wyjątkowym.

Pamiętam, że gdy zobaczyłam to zlecenie, nie znając jeszcze nawet jego nazwy, zadzwoniłam do rodziców i powiedziałam, że będziemy pracować nad czymś bardzo dziwnym - na jachcie mają być laboratoria, sale wykładowe, kinowe, miejsca dla badaczy, naukowców. Może to jacht dla CIA? Nic z tych rzeczy. Jacht REV Ocean powstaje z inicjatywy norweskiego miliardera Kjella Røkke. Ma pomagać w ratowaniu oceanów. Będzie gotowy na koniec 2021 roku. Na jachcie będą pracowali naukowcy, a jednostka ma spełniać też rolę edukacyjną. Ten projekt rósł jako pomysł. Miał mierzyć 150 m, zrobiło się 183. Budżet też się rozrastał. Pochłonie setki milionów funtów. Myślę, że nawet jego właściciel na początku nie miał pojęcia, jak wielką kulę śnieżną utoczył i ile osób, ile organizacji pociągnie za sobą. A włączyły się w niego m.in. ONZ, UNESCO i WWF. W przypadku tego projektu stopniowo odchodziliśmy od luksusu (choć to nadal jacht i trzymamy standardy), na rzecz funkcjonalności. W projekcie mają być promowani młodzi artyści, nie może więc zabraknąć przestrzeni do prezentowania ich prac, takich jak nowoczesne rzeźby, zrobione choćby z lin czy plastiku wyciągniętego z dna mórz. Chcemy, by projekt był spójny z ideą, dla której powstaje. Nie używamy materiałów, które są sztuczne czy szkodliwe, np. toksycznych żywic i lakierów. Skoro jacht ma misję: ratować oceany, to i my miejmy misję: sięgajmy po materiały z odzysku, np. szkło czy drewno. Kolorowe (recyklingowane), podświetlone szkło jako materiał wykończeniowy sprawdza się tu doskonale - oferuje spektakularny efekt. Właściciel jest bardzo dociekliwy, pyta o sens wyboru tych, a nie innych materiałów, wskazuje na ekologiczne rozwiązania. Wszystko to skłania nas do wytężonej pracy i przecierania nowych ścieżek: szukania nieoczywistych rozwiązań, nowych firm, dostawców, materiałów. Praca nad tym projektem pokazała, jak duża jest nisza na rynku jachtów. Brakuje projektów, które łączą ekologię i luksus. Jachtów w stylu, który określiłabym jako luksusowy minimalizm.

Ma mieć dwa lądowiska dla helikopterów...

No tak, helideck to właściwie standard na luksusowych jachtach, a tu mamy aż dwa. Ten statek jest największy - ma 9 pokładów, a na nich wiele miejsc do prowadzenia obserwacji i badań naukowych.

Współpracuje pani także z firmą Sunreef Yachts z Gdańska.

Nie każdy może mieć rolls-royce'a, ale wiele osób może sobie pozwolić na fajne, sportowe autko. W Polsce wcale nie brakuje osób, które chcą popływać własnym katamaranem. Dla mnie to tak, jakbym po zaprojektowaniu ogromnego kompleksu hotelowego w Dubaju zajęła się projektem butikowego, dopracowanego w każdym calu hotelu. Z dumą obserwuję, jak w Polsce coraz częściej projektujemy dla polskiego klienta. I że w naszej rodzimej stoczni powstają projekty dla klientów z USA czy Chin, biorące udział w międzynarodowych konkursach i wystawiane w pokazach jachtowych. Naszym atutem jest to, że zapewniamy cały proces produkcji - od pomysłu, szkiców, przez projekt i wykonanie. Mamy świetne zaplecze stoczniowe i dostawców materiałów najwyższej jakości. A i projektantów niezwykle utalentowanych i ambitnych i - a co najważniejsze - ze świeżym spojrzeniem na tę branżę. Skóry czy drewno z Polski - z tego dziś korzystają pracownie zagraniczne i bardzo sobie te materiały chwalą. Warto być dumnym z polskich marek.

©℗

eprasa.pl bce5d37dc6

Drobne

Tel.: 508 26 26 84 i 606 53 36 57

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ kawalerkę do remontu, 609-499-555.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

KWATERY pracownicze. 505 034 715

Handlowe

ANTYKI

OBRAZY zegary inne kupię 602395456

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna oraz oprzyrządowanie do maszyn. Tel. 782-592-790

Motoryzacja

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

ZŁOMOWANIE_SAMOCHODÓW, wydawanie zaświadczeń 12681-01-41

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

KREDYTY Tel. 732-888-698

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

Średnie i podstawówka w rok! Matura dla dorosłych! Kursy! www.ckefekt.pl 660-365-225

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

OGRODZENIA Tel:692-069-284

OGRODNICZE

DRZEWA kompleksowo. 505 034 715

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy 8 dni od 650zł z dofi Unijny Program Spowolnij Starzenie Możliwość dowozu 501 642 492

Komunikaty

POSZUKUJEMY osób, które udzieliły wywiadu TVP Kraków podczas Sylwestra na Starym Rynku 31.12.1999 roku oraz uczestniczyły w balach sylwestrowych na których pojawiła się TVP KRAKÓW. Bardzo prosimy o kontakt pod adresem: archiwalia1999@gmail.com

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA 0010026043

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA WÓJTA GMINY SZCZUROWA

Ogłoszenie Wójta Gminy Szczurowa dotyczy:	**I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż**
Przedmiot przetargu:	Działka ew. nr 54/1 położona w miejscowości Rudy-Rysie o pow. 0,3056 ha, KW nr TR1B/00081233/2
Informacja o przeznaczeniu nieruchomości:	Działka przeznaczona do sprzedaży, zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Szczurowa działka znajduje się w części około 0,01 ha w terenie określonym jako KD(DP-L) nr 1425K – tereny dróg powiatowych, a w pozostałej części w terenie określonym jako MU – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz usługowej
Cena wywoławcza:	49 400,00 (słownie: czterdzieści dziewięć tysięcy czterysta złotych 00/100) brutto. Zwolnienie od podatku art. 43 ust. 1 pkt 10a ustawy o podatku od towarów i usług
Termin i miejsce przetargu:	Przetarg odbędzie się 26 lutego 2021 r. godzina 15.00, siedziba Urzędu Gminy Szczurowa, pok. nr 14 (parter – sala narad)
Wysokość wadium:	9 000,00 (słownie: dziewięć tysięcy 00/100) złotych, termin wniesienia wadium – 22 lutego 2021 roku
Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:	Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Szczurowa, publikuje się na stronie internetowej Gminy Szczurowa i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w miejscowości, w której położona jest działka
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje o przetargu:	Urząd Gminy Szczurowa, ul. Lwowska 2, pod nr tel. 14 671 40 97 lub osobiście po uprzednim telefonicznym ustaleniu terminu spotkania w godzinach pracy Urzędu

aktualne z całej Polski **przetargi**
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0010022053

WPG.6721.1.2020 Brzeszcze, dnia 25.01.2021 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BRZESZCZ

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu na wschód od ul. Ofiar Oświęcimia w Brzeszczach - złoże kruszywa naturalnego „Buczaki”wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity: Dz.U. z 2020 r., poz. 293 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Brzeszczach Uchwały **nr XX/201/2020 z dnia 29 września 2020 r. w sprawie: przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu na wschód od ul. Ofiar Oświęcimia w Brzeszczach - złoże kruszywa naturalnego „Buczaki”.**

Granice obszaru objętego planem określa załącznik graficzny do uchwały.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach, 32-620 Brzeszcze, ul. Kościelna 4, **w terminie do 16 lutego 2021 r.** Wnioski mogą być również wnoszone za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@brzeszcze.pl.

Na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity: Dz.U. z 2020 r., poz. 283 z późn. zm.), zawiadamia się o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w tym opracowania **prognozy oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu na wschód od ul. Ofiar Oświęcimia w Brzeszczach - złoże kruszywa naturalnego „Buczaki”.**

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu prognozy opracowanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach, 32-620 Brzeszcze, ul. Kościelna 4, **w terminie do 16 lutego 2021 r.**, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach, bądź za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w tym na adres: gmina@brzeszcze.pl.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości (np. nr działki geodezyjnej), której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Brzeszcz.

REKLAMA 0010002459

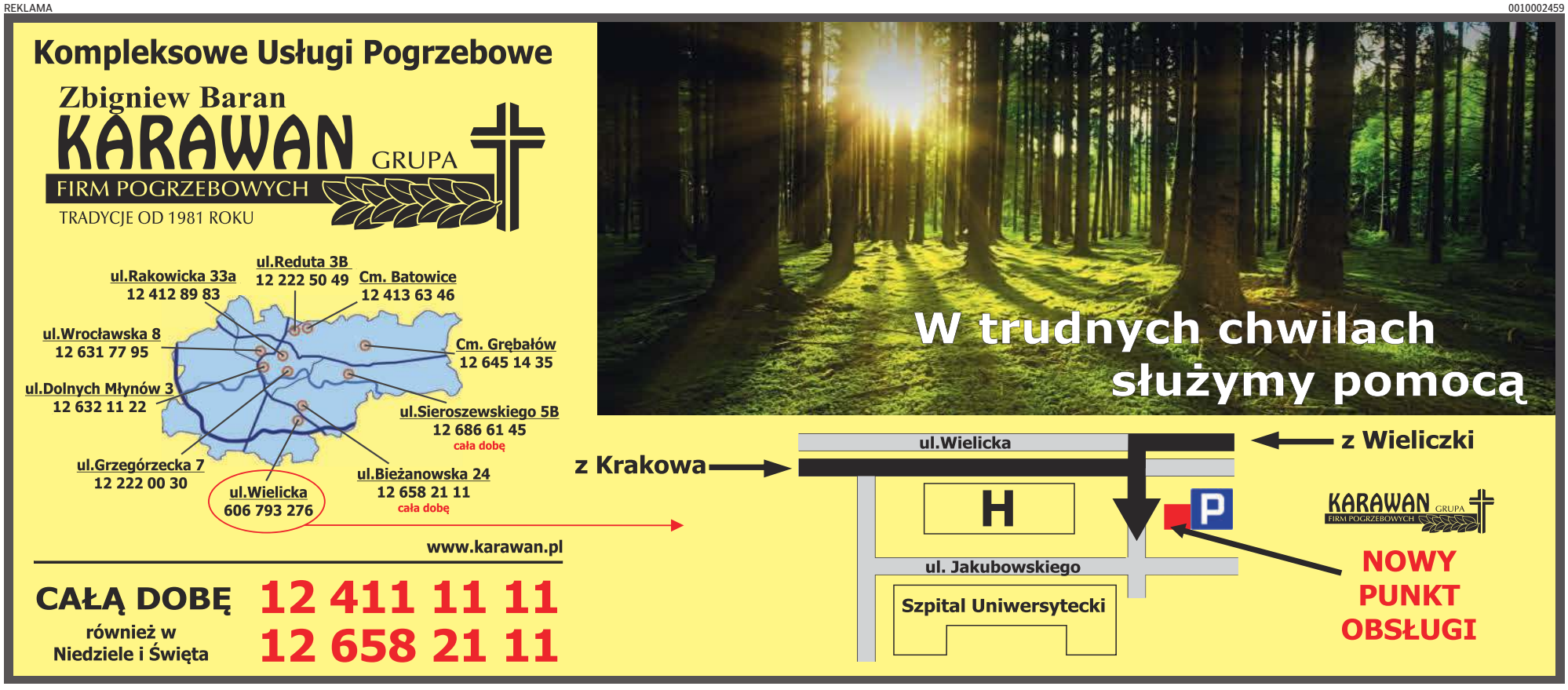

eprasa.pl bce5d37dc6

REKLAMA 0010022069

OGŁOSZENIE

Zarząd Grodzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Nowym Sączu ogłasza przetarg na lokale mieszkalne, które powstaną z przebudowy dwóch lokali użytkowych/usługowych położonych na parterze budynku przy ul. Kunegundy 34 w Nowym Sączu, o powierzchni 228,52 m^2, cena wywoławcza wynosi 434 580 zł.
Wysokość wadium: 22 000 zł.
Przetarg odbędzie się **w dniu 4.02.2021 roku o godz. 10.00** w siedzibie GSM w Nowym Sączu przy ul. Grodzkiej 30.
Szczegółowych informacji udziela dział techniczny GSM; tel. 18 443 53 56 w. 34.

REKLAMA 0010009553

Syndyk Masy Upadłości Andrzeja Warchoła w upadłości zam. w Kętach ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie konkursu ofert, nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości

Przedmiotem sprzedaży jest prawo własności:
- nieruchomość gruntowa zabudowana lokalem mieszkalnym o nr. księgi wieczystej KR2E/00035929/3, położona w Kętach przy ul. Szkolnej 7C/II.
- udział 1/2 w nieruchomości gruntowej zabudowanej (działki ewid. 626/2) o nr. księgi wieczystej KR2E/00008404/9, położonej w Kętach.
- udział 1/2 w nieruchomości gruntowej zabudowanej (działki ewid. 626/1, 626/3) o nr. księgi wieczystej KR2E/00035927/9, położonej w Kętach.

Łączna sprzedaż ww. nieruchomości może się odbyć za cenę nie niższą niż wartości oszacowania, tj. za kwotę 305.000,00 zł brutto.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem:
Biuro Syndyka 31-564 Kraków, al. Pokoju 78, pok. 313, tel. 12 420 26 89
www.syndyksprzeda.pl; e-mail: biuro@syndykmasy.pl

Pod wskazanym wyżej nr. telefonu można również uzgodnić termin obejrzenia ww nieruchomości.
Składający ofertę powinien dokonać wpłaty wadium w wysokości 10% wartości oszacowania (tj. 30.500,00 zł) na rachunek masy upadłości w prowadzony w Santander Bank: 80 1090 2590 0000 0001 4661 2311. Oferty wraz z potwierdzeniem dokonania wpłaty wadium należy składać osobiście (w godzinach pracy Biura Syndyka) lub listem poleconym, w zaklejonej kopercie, z dopiskiem „Konkurs – Kęty, ul. Szkolna" na adres: Biuro syndyka – syndyk Krzysztof Wasilewski – al. Pokoju 78, pok. 313, 31-564 Kraków, w terminie do dnia: 15 lutego 2021 r. Otwarcie ofert odbędzie się w Biurze Syndyka, dnia 23 lutego 2021 r. o godz. 10.00.
Syndyk dokona sprzedaży nieruchomości oferentowi, który zaproponuje najwyższą cenę ofertową. Nieprzystąpienie wybranego oferenta do zawarcia umowy sprzedaży skutkować będzie przepadkiem wadium na rzecz masy upadłości. Złożenie oferty jest równoznaczne z zaakceptowaniem regulaminu procedery konkursowej znajdującej się na stronie intranetowej Biura Syndyka. Sprzedaż odbywa się zgodnie z regulacjami prawa upadłościowego.

REKLAMA 0010020620

Syndyk Masy Upadłości Sylwestra Kowalskiego,
prowadzącego działalność gospodarczą
pod nazwą Grill Pol w Chełmie (sygn. akt. IX GUp 82/17),

ogłasza
sprzedaż z wolnej ręki, w drodze wyboru
najkorzystniejszej oferty prawa własności:

1. **nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 795/3** o powierzchni 0,73 ha położonej w Woli Niemieckiej, gmina Niemce, wraz z zabudową o charakterze produkcyjno-magazynowym z zapleczem socjalno-biurowym o łącznej powierzchni użytkowej 3.573,97 m2 – nr KW **LU1I/00063629/2,** za cenę nie niższą niż **1 400 000,00 zł.**

Pisemne oferty należy kierować w zapieczętowanej kopercie „Oferta na zakup ..... Grill Pol Sylwester Kowalski w upadłości - NIE OTWIERAĆ"
pod adresem
Biuro Syndyka, ul. Podchorążych 36, 20-811 Lublin,
w terminie do dnia 26 lutego 2021 r. godzina 13.30
(liczy się data wpływu oferty do Sekretariatu).
Otwarcie ofert 1 marca 2021 r.

Szczegółowe informacje dostępne są pod numerem **691 300 688** lub **798 791 056** lub w biurze syndyka w dni powszednie w godzinach 8.00 – 14.00.

REKLAMA 0010020446

REKLAMA 0010022045

Brzeszcze, dnia 25.01.2021 r.

WPG.6721.2.2020

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BRZESZCZ

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Łęckiej i Wypoczynkowej w sołectwach Zasole i Skidziń - złoże kruszywa naturalnego „Wilczkowice - Pole B" wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity: Dz. U. z 2020 r., poz. 293 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Brzeszczach Uchwały **Nr XX/200/2020 z dnia 29 września 2020 r. w sprawie: przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Łęckiej i Wypoczynkowej w sołectwach Zasole i Skidziń - złoże kruszywa naturalnego „Wilczkowice - Pole B"**.

Granice obszaru objętego planem określa załącznik graficzny do uchwały.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach, 32-620 Brzeszcze, ul. Kościelna 4, **w terminie do 16 lutego 2021 r.** Wnioski mogą być również wnoszone za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@brzeszcze.pl.

Na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity: Dz. U. z 2020 r., poz. 283 z późn. zm.), zawiadamia się o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w tym **prognozy oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Łęckiej i Wypoczynkowej w sołectwach Zasole i Skidziń - złoże kruszywa naturalnego „Wilczkowice - Pole B"**.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu prognozy opracowanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach, 32-620 Brzeszcze, ul. Kościelna 4 **w terminie do 16 lutego 2021 r.**, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach, bądź za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w tym na adres: gmina@brzeszcze.pl.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości (np. nr działki geodezyjnej), której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Brzeszcz.

REKLAMA 0010022532

PP.6721.6.43.2019

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w Wadowicach (centrum i śródmieście)

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 oraz art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w Wadowicach (centrum i śródmieście) wraz prognozą oddziaływania na środowisko**, wykonaną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, **w dniach od 2 lutego 2021 r. do 24 lutego 2021 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wadowicach, plac Jana Pawła II 23, 34-100 Wadowice, w godzinach urzędowania oraz przez jego udostępnienie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wadowicach, a także na stronie internetowej www.wadowice.pl

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rozwiązaniami **odbędzie się w dniu 23 lutego 2021 r. za pomocą środków porozumiewania się na odległość od godz. 15.00 do godz. 16.30.** W celu wzięcia udziału w dyskusji publicznej, konieczne będzie pobranie linka umożliwiającego czynny dostęp do dyskusji. Link będzie dostępny na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Wadowicach: www.wadowice.pl/aktualności

W związku z ogłoszonym stanem epidemii i związanymi z nim ograniczeniami przedstawiciel pracowni projektowej opracowującej projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego będzie pełnił dyżury za pomocą środków porozumiewania się na odległość w następujących dniach: 3 lutego 2021 r., 8 lutego 2021 r., 10 lutego 2021 r., 15 lutego 2021 r., 17 lutego 2021 r., 22 lutego 2021 r. oraz 24 lutego 2021 r. w godzinach od 8.00 do 15.00. W celu skomunikowania się z przedstawicielem pracowni projektowej należy kontaktować się na numer telefonu: 531 053 370 lub Skype: Martyna Dulat (nazwa użytkownika Skype'a: live:.cid.f5263b58496fd84e).

W związku z ogłoszonym stanem epidemii i związanymi z nim ograniczeniami, także w dostępności do pomieszczeń Urzędu Miejskiego w Wadowicach, w celu osobistego udziału w wyłożeniu proszę o zgłoszenie obecności co najmniej z jednodniowym wyprzedzeniem telefonicznie pod numerem 33 873 18 11 wewn. 204 i 203 lub na adres e-mail akalinska@wadowice.pl

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Zgodnie z art. 17 pkt 11 ww. ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej **mogą wnosić uwagi do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego**. Uwagi, zgodnie z art. 8c ustawy, można składać w formie papierowej na adres Burmistrz Wadowic, Urząd Miejski w Wadowicach, plac Jana Pawła II 23, 34-100 Wadowice, lub elektronicznej, w szczególności za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: akalinska@wadowice.pl oraz za pośrednictwem platformy ePUAP, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy, a także adresu zamieszkania lub siedziby wnoszącego uwagę oraz oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 11 marca 2021 r.**

Zgodnie z art. 40 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej na adres Urząd Miejski w Wadowicach, plac Jana Pawła II 23, 34-100 Wadowice, ustnie do protokołu (po wcześniejszym telefonicznym umówieniu), bądź za pomocą środków komunikacji elektronicznej: na adres: akalinska@wadowice.pl, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 11 marca 2021 r. Zgodnie z art. 41 ww. ustawy uwagi i wnioski złożone po 11 marca 2021 r. zostaną pozostawione bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Wadowic.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania projektu planu miejscowego znajdują się: w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wadowicach.

Burmistrz Wadowic
Bartosz Kaliński

eprasa.pl bce5d37dc6

W piątek (22 stycznia) przypadała 130. rocznica urodzin Zygmunta Nowakowskiego, wybitnej i niestety zapomnianej postaci związanej z Krakowem. Pisarz, dziennikarz, aktor, reżyser teatralny, działacz emigracyjny, wieloletni współpracownik Radia Wolna Europa, urodził się w 1891 r. w Krakowie, zmarł 4 października 1963 r. w Londynie. Prochy Nowakowskiego sprowadzono do Krakowa. W sobotę na jego grobie na cmentarzu Rakowickim prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek złożył wieniec. Kwiaty złożyli również minister Wojciech Kolarski z Kancelarii Prezydenta RP, dyrektor krakowskiego oddziału Instytutu dr hab. Filip Musiał oraz delegacje krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i środowiska kibiców Cracovii.

KRAKÓW

FOT. KONRAD KOZŁOWSKI

ZAKOPANE

FOT. ŁUKASZ BOEBNK

Karczma Góraleczka na Krupówkach - największa restauracja na deptaku w Zakopanem - otwarta. - Nie mieliśmy wyjścia. Nie mogliśmy zwolnić 40 osób - mówią właściciele

KROŚCIENKO

FOT. PIENIŃSKI PARK NARODOWY

Pracownicy Pienińskiego Parku Narodowego zabezpieczyli złamaną sosnę ze szczytu Sokolicy. Przyrodnicy zastanawiają się, jak dalej ratować drzewo, które jest już symbolem Parku?

TARNÓW

FOT. ARTUR GAWLE

Jak wyjaśnił Piotr Passek - właściciel Alfa Club - „w lokalu odbył się zjazd członków, sympatyków i kandydatów na członków Partii Strajk Przedsiębiorców". Były też zajęcia taneczne

KRAKÓW

FOT. ANNA KACZMARZ

Kilkadziesiąt osób zebrało się na placu św. Marii Magdaleny, by zademonstrować solidarność z rosyjskim opozycjonistą, Aleksiejem Nawalnym. Inicjatorką demonstracji była Anna Górska. - Chodzi nam o pokazanie, że tak nie może się dziać, nie można więzić kogoś, kto ma inne poglądy niż władza

ZAKOPANE

FOT. PIOTR KORCZAK

Sanktuarium Matki Bożej Objawiającej Cudowny Medalik na zakopiańskiej Olczy zamieniło się w salę koncertową. To za sprawą koncertu, jaki w sobotę wieczorem odbył się w kościele. Impreza odbyła się w ramach XII Festiwalu Kolęd Pastorałek i Pieśni Bożonarodzeniowych

eprasa.pl bce5d37dc6